

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Przysmak to kaczy płód
– Przy kanale siedzi jak niewolnik
– Zostałem szpiegiem jak mój ojciec

Kramik: 7338 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
24 9° >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

14 czerwca 2013
piątek
114(17804)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,48 zł.

ISSN 0137-9488

Białostocczyzna >> Telewizja cyfrowa nie dla wszystkich

Wykluczeni z rewolucji

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Już od najbliższego poniedziałku zamiast analogowego sygnału telewizji odbierać będziemy cyfrowy. Nie dotyczy to jednak osób, które korzystają z usług dostawców telewizji kablowej. Mogą one czuć się poszkodowane, bo, co prawda, nie dotkną ich zmiany, ale zamiast 22 darmowych kanałów cyfrowej telewizji naziemnej, będą mieli zaledwie kilka, a w dodatku będą musieli ciągle za nie płacić.

Minister przełączy telewizję

17 czerwca o godz. 6 rano Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji, w białostockim ośrodku Telewizji Polskiej dokona symbolicznego przełączenia na sygnał cyfrowy.

Od tej pory mieszkańcy naszego regionu, którzy sygnał telewizyjny odbierali za pośrednictwem zwykłych anten, aby móc oglądać ulubione programy, będą musieli podłączyć dekoder DVBT lub posiadać telewizor z już wbudowanym takim urządzeniem. W przeciwnym razie zobaczą jedynie śnieżący ekran.

Mieszkańcy bloków wciąż będą musieli płacić

Mieszkańcy bloków, którzy korzystają z telewizji kablowej, zmian nie odczują. Dostawcy tak jak dotychczas będą im dostarczać sygnał telewizyjny odbierany przez wszystkie rodzaje odbiorników. Mogą się jednak czuć oszukani, bo nie mają co liczyć na rozszerzenie oferty programowej.

Pomimo że od poniedziałku można będzie bezpłatnie odbierać 22 kanały w jakości cyfrowej, to oni w dalszym ciągu będą musieli płacić po kilka złotych miesięcznie za odbiór – w zależności od dostawcy – 6-8 kanałów lub od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych za dostęp do szerszego pakietu, który obejmuje ok. 20-40 kanałów. Tego jednak nie da się przeskoczyć.

Kablówkom cyfrowa telewizja się nie opłaca

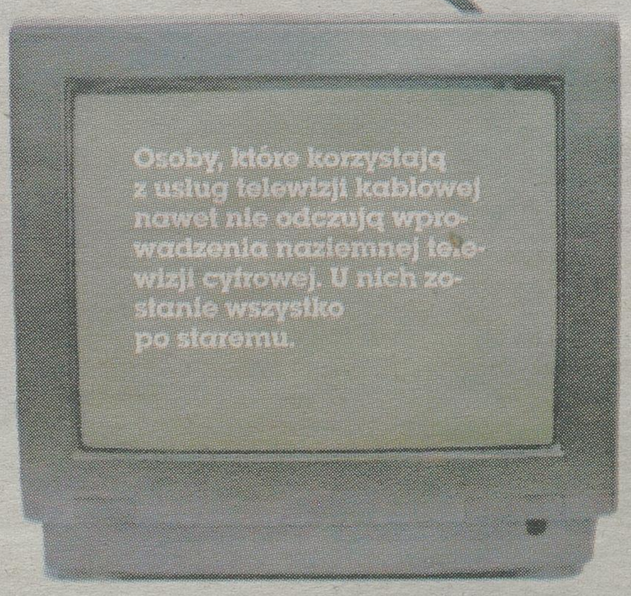
Zadzwoniliśmy do białostockich operatorów telewizji kablowej. Usłyszeliśmy od nich, , że nie mają zamiaru zmieniać oferty.

– Nie zmieniamy liczby programów dostępnych w poszczególnych pakietach – tłumaczy Krzysztof Stefaniak, rzecznik Vectry. – Klienci płacą za dostarczaną przez nas telewizję, ale w zamian nie muszą przejmować się procesem przystosowania do cyfrowego odbioru. Nie muszą kupować anteny, dekodera czy wymieniać telewizora. Ostatnio sami zadbaliśmy, by swe ulubione programy mogli ogadać w jakości cyfrowej.

Podobne podejście mają pozostali operatorzy.

– Odbiorcy telewizji kablowej faktycznie znaleźli się w gorszej sytuacji – przyznaje Sławomir Dudek z Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Białymstoku. – Według zapisu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dostawcy telewizji kablowej ciągle mają obowiązek udostępniania w pakiecie podstawowym, co najmniej siedem kanałów telewizyjnych. Nie opłaca im się rozszerzać oferty, bo nikt nie chciałby płacić za pakiety rozszerzone. Choć słyszałem, że w innych rejonach kraju niektóre „kablówki" udostępniają już kanały telewizji cyfrowej w pakiecie podstawowym.

Teoretycznie każdy może zrezygnować z „kablówki" i spróbować odbierać cyfrowy sygnał telewizyjny za pośrednictwem zwykłej anteny pokojowej lub siatkowej zawieszonej na balkonie. Jednak w wielu mieszkaniach, sygnał ten będzie zbyt słaby.



Spółdzielnie same nic nie zrobią

Dawniej każdy blok miał na dachu zamontowane zbiorcze anteny do odbioru telewizji, ale w momencie wprowadzania telewizji kablowej spółdzielnie zlikwidowały te instalacje. Teraz nie są zbytnio zainteresowane ich odtworzeniem.

– Instalacje te i tak były w złym stanie – mówi Jerzy Cywoniuk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok. – Ustawienie nowych anten jest możliwe, ale mieszkańcy bloków musieliby pokryć koszty instalacji. Zawsze znajdzie się ktoś, kto nie poprze tej inicjatywy, bo np. ma na jakiś czas podpisaną umowę z kablówką lub ma ją w pakiecie z internetem i telefonem, albo po prostu nie chce od nowa układać kabli w mieszkaniu. A pewnie technika pójdzie tak do przodu, że wkrótce telewizję cyfrową będzie odbierała nawet mała antena ustawiona przy oknie.

Tu zapytaj

Szczegółowe informacje o przełączeniu na sygnał cyfrowy telewizji naziemnej znaleźć można na www.cyfryzacja.gov.pl. lub pod bezpłatnym numerem telefonu 800 007 788. Na pytania odpowiedzą także specjaliści z Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Białymstoku tel. 85 657 83 10 (godz. 8-15) oraz białostockiego oddziału Telewizji Polskiej tel. 85 664 81 48 i 85 664 81 65. Po regionie jeżdżą także tzw. konwoje cyfrowe, Wkrótce odwiedzą m.in. Siemiatycze. W Michałowie 16 czerwca TVP zorganizuje cyfrowe miasteczko.

Cyfrowa Białostocczyzna

Zmiana sygnału telewizji z analogowego na cyfrowy dotyczy obszaru, który jest w zasięgu nadajnika w Krynicy, czyli m.in. Białegostoku, Augustowa, Bielska Podlaskiego, Hajnówki i innych miejscowości wzdłuż wschodniej granicy kraju. Mieszkańcy, którzy odbierają program z nadajnika w Łomży i Miłkach koło Giżycka mają czas na przygotowanie się do 23 lipca. W miejscowościach, które znajdują się na pograniczu zasięgu nadajników przez jakiś czas mogą mieć problem z odbiorem telewizji.

Łomża >> Rodzice

Nie chcą swych dzieci

Rodzice 5-letnich bliźniaków z Łomży zrzekli się całkowicie władzy rodzicielskiej wobec synów. Teraz sąd zdecyduje, do której rodziny zastępczej trafią chłopcy, którzy przez lata byli izolowani od świata i ukrywani w domu, za meblościanką. Nie jest wykluczone, że będzie to rodzina zastępcza, w której znajdują się obecnie. Trafili do niej z domu rodzinnego po ujawnieniu ich sytuacji.

W toku jest postępowanie sądowe dotyczące kontroli sprawowania władzy rodzicielskiej przez małżonków wobec pozostałej piątki ich dzieci. Sprawę sytuacji chłopców w domu wyjaśnia też prokuratura, sprawdzając, czy nie doszło do znęcania się nad dziećmi i narażenia ich na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. **(PAP)**

promocja



Masz jeszcze **TYLKO 7 DNI** na opłatę prenumeraty pocztowej **Gazety Współczesnej**

Dokonaj jej w najbliższym urzędzie pocztowym lub u Twojego listonosza do 20 czerwca

Twoja gazeta w prenumeracie

reklama



bial

Opinie

Na jednym z augustowskich osiedli funkcjonuje tartak. Mieszkańcy pobliskich domów skarżą się, że pracujące tam urządzenia hałasują, a wiatr roznosi po okolicy trociny. Oto komentarze naszych Czytelników:

▲ **Teresa Makarewicz, Augustów**
Faktycznie, żyć tam się nie da. To nieprawda, co mówi właściciel, że urządzenia pracują tylko kilka godzin. Włącza je na cały dzień, a huk jest okropny. Nie da się usiedzieć na tarasie, czy podwórzu. Trudno też uchylić okno. Na sąsiadującej z tartakiem ulicy mieszka moja siostra, którą bardzo często odwiedzam i wiem, jaki przeżywa koszmar.

▲ **Henryk K., Augustów**
Tego typu zakłady produkcyjne powinny być lokalizowane poza osiedlami mieszkaniowymi. A jeśli już, to właściciel tartaku musi zbudować halę, albo zamontować wyciągi z drugiej strony, a nie od ulicy Dębowej. Ludzie mają prawo do spokoju i ciszy.

▲ **Pani Urszula, Augustów**
Dziwię się, że przez ponad rok urzędnicy nie mogą podjąć wiążącej decyzji w tej sprawie. Mieszkam w pobliżu tartaku, mam małe dziecko i przeżywam koszmar. Proszę sobie wyobrazić, że od tych trocin, to zimą śnieg ma żółty kolor.

▲ **Czytelnik, Augustów**
Ludzie kupują mieszkania na wsi, a później dziwią się, że obornik cuchnie. Tak i tutaj. Przecież tartak funkcjonuje na tym osiedlu od kilkudziesięciu lat. Jeśli ktoś nabywa posesję obok, to musi liczyć się z uciążliwością, a nie narzekać i rzucać przedsiębiorcy kłody pod nogi. **(hel)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
24° 9°	23° 11°	22° 9°
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 997 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
23° 8°	22° 10°	21° 8°
Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 995 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
24° 9°	23° 11°	22° 9°
Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 997 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
23° 8°	22° 10°	21° 8°
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 996 hPa

Białystok >> Rodzice wściekli. Muszą znowu kupować nowe podręczniki.

Edukacja bije po kieszeni

Nowe programy nauczania w szkołach zmuszają rodziców do kupowania nowych podręczników.

Myślę, że we wrześniu będę musiała wyłożyć na podręczniki i inne wyposażenie około tysiąca złotych – mówi białostoczanka Edyta Charkiewicz, mama dwojga uczących się dzieci. – Dla mnie to dramat, biorąc pod uwagę, że zarabiam 1400 złotych.

Koniec roku szkolnego oznacza, że rodzice już muszą myśleć o wydatkach na kolejny. Najdroższe jak zwykle będą podręczniki. Szkoły już wywieszają wykazy potrzebnych książek.

– Byliśmy zaskoczeni liczbą podręczników, które są potrzebne – mówi Marzena Twardowska, która wybrała się wczoraj do białostockiej Szkoły Podstawowej nr 49, aby poznać listę niezbędnych książek dla syna, idącego do zerówki.

– Zdajemy sobie sprawę, że kupno podręczników to poważna pozycja w domowych budżetach – przyznaje Jolanta Dzikiewicz, wicedyrektor SP 49. – A gdzie jeszcze zeszyty, plecak, buty i inne przybory.

– W ubiegłym roku wydałam na książki 700 zł, razem z tymi do nauki języków – wyjawia Małgosia Denysiuk, uczennica II LO w Białymstoku. – Dla rodziców to był spory wydatek.

Dlatego wiele szkół organizuje jeszcze w czerwcu kiermasze używanych książek. Podczas nich dzieci nawzajem kupują od siebie książki taniej, niż kosztowałyby nowe w księgarni. Zainteresowanie nimi jest ogromne. W ubiegłym roku chętnych było tak wiele, że cały szkolny korytarz w SP 49 był zajęty i trzeba było dostawiać dodatkowe stoliki i krzesła.

– Ja mam stałego klienta na swoje podręczniki, czyli młodszego o rok sąsiada – mówi zadowolony Karol Depczyński, uczeń SP 49.

– Sprzedaję co rok swoje książki i dzięki temu mam pieniądze na kolejne – dodaje Julka Masalska. – Ale też nie kupuję nowych, tylko używane.

Pod tym względem w najgorszej sytuacji są uczniowie obecnych klas czwartych w podstawówkach i pierwszych w szkołach średnich. Uczą się według nowych programów. Co oznacza, że nie mogą skorzystać z podręczników klas poprzednich. Taka sytuacja jest np. w rodzinie Edyty Charkiewicz.

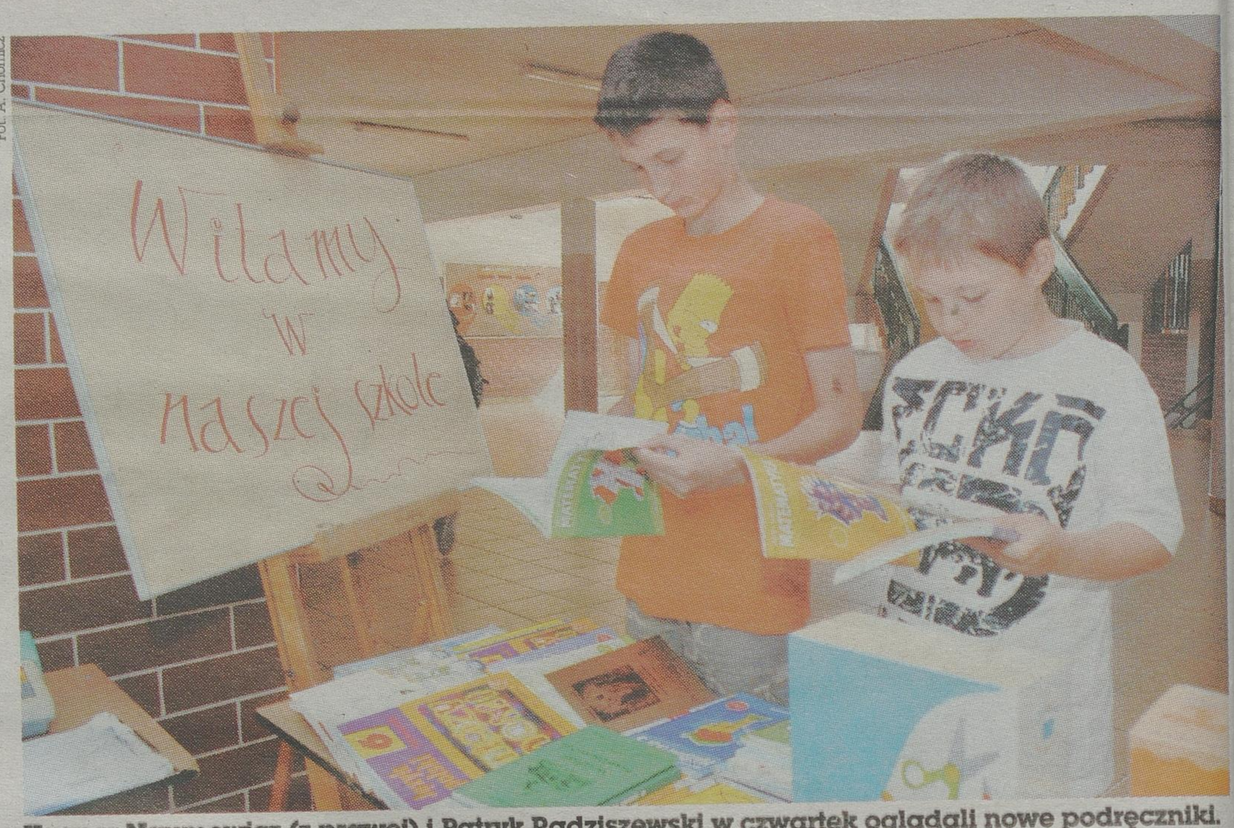
– Starsza córka nie może sprzedać swoich używanych podręczników, bo idzie takim rocznikiem, że akurat była reforma. Jej książki były tylko na rok. A że nie zawsze było nas stać na kupno nowych, to niektóre kserowała, inne dostawała od znajomych.

Wicedyrektor Dzikiewicz zna ten ból, bo ma syna w pierwszej klasie technikum.

– Dlatego w ubiegłym roku nie zmieściłam się z wydatkami w tysiącu złotych – przyznaje. – I aż się boję co będzie w tym roku.

Do końca nie wiadomo nawet jeszcze z jakich książek będą korzystać reformowane uczniowskie roczniki – niektóre podręczniki nie są jeszcze zaakceptowane przez ministerstwo edukacji. Dlatego nie wszystkie są już do kupienia – brakuje ich w białostockich hurtowniach książek. Księgarze podejrzewają, że niektóre nawet jeszcze nie są wydrukowane. **(ab)**

Fot. A. Chomicz



Kacper Naumowicz (z prawej) i Patryk Radziszewski w czwartek oglądali nowe podręczniki. Uczą się według nowego programu, więc nie ma szans na kupno używanych.

Jak kupić taniej

Szkoły właśnie publikują listy podręczników, niezbędnych w nowym roku szkolnym. Zamieszczają je na swoich stronach internetowych, a także wywieszają je w swoich siedzibach.
Mając już taką listę można szukać tańszych książek w internecie, antykwariatach, hipermarketach. Dobrym miejscem są kiermasze i giełdy używanych podręczników. Warto zorientować się wśród znajomych, czy ktoś ma do odstąpienia niepotrzebne już książki.
Zaoszczędzimy także kserując książkę, którą można od kogoś pożyczyć.

Region >> 72 tys. zł dla poszkodowanych

Wypłata zasiłków w 24 godziny

Poszkodowani przez nawałnice, które przeszły nad województwem podlaskim, otrzymali zasiłki. Niektóre rodziny nawet po 6 tys zł. Wojewoda podlaski przekazał na pomoc mieszkańcom 72 tys. zł .

– Wojewoda wymaga i bardzo tego pilnuje, aby zasiłki były wpłacane w ciągu 24 godzin – informuje Joanna Gaweł, jego rzeczniczka. – Pieniądze trafiły do dziewiętnastu rodzin z gmin: Sokoły, Tykocin, Zabłudów i Klukowo. To pomoc w postaci zasiłku do 6 tysięcy zł. Wojewoda przyznaje dotacje z własnych rezerw. Jeśli się skończą, wystąpi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przyznanie środków.

O pomoc wystąpili także rolnicy z gmin Szumowo, Sokoły i Krynki. Uszkodzonych jest tam ok. 30 budynków gospodarczych Są też straty w uprawach o łącznej powierzchni ok. 670 ha – głównie na plantacjach krzewów jagodowych, aronii i porzeczki.

– W przypadku zniszczonych upraw rolnych, czy też budynków gospodarczych, rolnicy mogą liczyć na pomoc w formie preferencyjnych kredytów – wyjaśnia Gaweł.

Rolnicy, tak jak i inni mieszkańcy szkody powinni zgłaszać do wójtów lub burmistrzów. Wójt wnioskuje do wojewody o powołanie komisji szacującej straty. Komisja powoływana jest jeszcze tego samego dnia. I to ona szacuje straty. Niskooprocentowany kredyt (rolnik płaci 1,5 proc., resztę państwo) przysługuje wtedy, jeśli straty w uprawach są wyższe niż 30 proc średniej rocznej produkcji rolnika z ubiegłych trzech lat. W przypadku budynków gospodarczych, gdy wartość uszkodzeń przekracza 1 050 zł. **(azda)**

Resocjalizacja >> W ośrodku dla uchodźców

Powrót do społeczeństwa przez plac zabaw

Grupa skazanych z zakładu karnego w Białymstoku remontuje od czwartku plac zabaw czeczeńskich dzieci, przy miejscowym ośrodku dla uchodźców. W sobotę w ramach warsztatów rodzinnych, polskie i czeczeńskie dzieci namalują tam na płocie zwierzęta.

Jak poinformował rzecznik dyrektora okręgowego Służby Więziennej w Białymstoku Michał Zagłoba, sześciu skazanych pracuje przy remoncie tego placu zabaw w ramach programu „readaptacji społecznej". Budują płot okalający plac zabaw, wykonana też będzie piaskownica.

Zagłoba dodał, że miejsce prac nie zostało wybrane przypadkowo.

– Skazani z białostockiego więzienia, w ramach programu readaptacji poznają inne grupy społeczne, podobnie jak oni wykluczone – wyjaśnił.

Zwrócił uwagę, że integracja więźniów i uchodźców to pierwsza taka próba Służby Więziennej w regionie.

– Do pracujących skazanych szybko zaczęli podchodzić cudzoziemcy, prosząc o możliwość wspólnej pracy. W stawianiu płotu pomagały także kilkuletnie dzieci. Mimo barier językowych, wspólna praca skazanych i cudzoziemców przebiegała nadzwyczaj sprawnie – dodał rzecznik.

Finał akcji będzie miał miejsce w sobotę. Wówczas miejska Galeria Arsenał zorganizuje w ośrodku dla uchodźców warsztaty rodzinne, w czasie których dzieci polskie i czeczeńskie będą wspólnie malowały na płocie zwierzęta, które znają. Spotkanie, to część projektu „Plac Zabaw Arsenał 2013". **(PAP)**

Społeczeństwo >>

Miasto bez elektrośmieci

W Białymstoku zaczęły działać trzy punkty, w których będzie można oddać elektroodpady: to parkingi przy Auchan przy ul. Produkcyjnej i Hetmańskiej oraz przed szkołą przy ul. Łagodnej 10. Czynne są w każdą trzecią sobotę miesiąca w godz. 9-14.

Będzie można też bezpłatnie oddać odpady wielkogabarytowe, np. lodówki czy pralki, bez konieczności przywożenia ich w odpowiednie miejsce. Wystarczy zadzwonić lub wypełnić formularz na stronie www.elektrosmieci.pl

Oddając elektrośmieci do punktów zbierania ElektroEko, można pomóc szkołom zdobyć pomoce dydaktyczne. Po ich dostarczeniu do takiego miejsca, odbierze się specjalne kupony. Potem trzeba je przekazać wybranej szkole podstawowej, biorącej udział w tym programie. Placówka wymieni je na sprzęt multimedialny, sportowy czy wyposażenie sal. **(ab)**

Białostoccy studenci budują bolida na zawody w Niemczech



Wojciech Wojtkielewicz

Drużyna Cerber Motor Sport z Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej jako jedyna z Polski wystartuje 30 lipca na międzynarodowych zawodach akademickich Formuła Student w Niemczech. Studenci kończą już budowę swojego bolidu. Za kilkanaście dni pojazd zostanie oficjalnie zaprezentowany. Przy budowie bolidu pracuje około 20 osób. – Do budowy wykorzystujemy stal aluminium, plastyki, tworzywa sztuczne. Część elementów spawamy sami, część robią nam sponsorzy – wyjaśnia Jakub Banasiewicz, który też pracuje przy bolidzie.

Pojazd jest zasilany silnikiem spalinowym. o mocy 80 koni mechanicznych. Bolid rozpędza się do setki w ciągu 3,5 sekundy. Na torze wyścigowym może uzyskać prędkość około 120 km/h. Na pewno będzie w kolorze białym i zielonym, bo to są barwy politechniki.

(mg)

Społeczeństwo >> Miasto przymierza się do inwestycji na ul. Halickiej

Dzieci z Dojlid wywalczyły pętlę

Ruszyły przygotowania do budowy pętli autobusowej przy ul. Halickiej.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Miasto właśnie ogłosiło przetarg na wykonawcę inwestycji. Zainteresowani mogą składać oferty do 24 czerwca. Pętla ma się znajdować na granicy miasta. Tutaj będą mogły zawracać autobusy miejskie. – Chcemy, żeby była gotowa pod koniec wakacji – zapowiada Janusz Ostrowski, dyrektor Zarządu Dróg i Inwestycji w białostockim magistracie. – Ta inwestycja to reakcja pana prezydenta na prośbę uczniów z Dojlid.

Ciężko chodzić pieszo

O problemie dzieci pisaliśmy kilka miesięcy temu. W lutym, podczas sesji grupa zainteresowanych zwróciła się o pomoc do prezydenta miasta. Sprawa dotyczy kilkudziesięciu uczniów mieszkających przy ulicach Halickiej, Koperkowej, Sezamkowej i Cukiniowej. Położone są one tuż przed miejscowością Halickie, ale jeszcze w granicach Białegostoku. Jak pisaliśmy, najbliższy przystanek autobusowy znajduje się w odległości około dwóch kilometrów. Nie wszystkie dzieci mogą liczyć na to, że do szkoły podwiozą je rodzice. Wiele z nich chodzi więc na zajęcia pieszo.

– Na drodze jest niebezpiecznie, zwłaszcza zimą. Nie wszędzie są chodniki, często musimy chodzić ulicą – argumentowali uczniowie w swojej petycji, którą przekazali prezydentowi.

Niektórzy z nich mają do szkoły nawet trzy kilometry. Dzieciom trudno taką odległość przejść pieszo.

Będzie bezpieczniej

Dzięki inwestycji trasa autobusów jeżdżących w tamtym kierunku zostanie wydłużona. Pojawi się także nowe oświetlenie.

W ramach wspomnianej inwestycji miasto chce poprawić także bezpieczeństwo pieszych. – W tej chwili chodniki wzdłuż ul. Halickiej są w stanie szczątkowym – przyznaje dyrektor Ostrowski. – Dlatego planujemy budowę ścieżki rowerowej, służącej też jako chodnik, od skrzyżowania z ul. Dojlidy Górne.

Ta być może potrwa nieco dłużej, niż budowa pętli autobusowej, ale jesienią będzie już można z niej skorzystać.

Pieniądze na tę inwestycję są już zagwarantowane. W marcu radni dokonali zmian w budżecie, dzięki którym udało się wygospodarować 600 tys. zł. Jest też pozwolenie na budowę. ▲

Inne inwestycje >

Budowa pętli autobusowej na ul. Halickiej to niejedyna inwestycja, z której skorzystają mieszkańcy Dojlid. W tym roku zostanie oddane do użytku nowe przedszkole. Powstaje ono przy ul. Brzoskwiniowej. Obiekt będzie dwukondygnacyjny, o powierzchni 2,3 tys. mkw. Znajdzie się tutaj miejsce dla pięciu grup, czyli około setki dzieci. Plan jest taki, by budowa przedszkola zakończyła się jeszcze przed wakacjami. Latem natomiast miasto chce obiekt urządzić i wyposażyć tak, aby maluchy mogły tu uczęszczać od września.

Zaproszenie

▲ **Konkurs plastyczny dla dzieci >>** Wakacje to czas odpoczynku. Ważne jednak, żeby zachować bezpieczeństwo. I warto tę zasadę wpajać już przedszkolakom. Z takiego założenia wychodzi białostockie Centrum Motoryzacyjne Martom, organizator konkursu plastycznego pt. Bezpieczne wakacje w oczach przedszkolaków. Konkurs skierowany jest do dzieci od 4. do 12. roku życia. Zasady są proste. Należy samodzielnie przygotować jedną pracę, korzystając z dowolnej techniki plastycznej i dostarczyć ją najpóźniej do 20 czerwca do siedziby organizatora (Centrum Motoryzacyjne Martom, ul. Kawaleryjska 28). Mogą być wykonane przy użyciu kredek, farb, plasteliny – wszystko zależy od inwencji małego twórcy. Praca nie powinna jedynie przekraczać formatu A3. Rozstrzygnięcie zabawy odbędzie się 23 czerwca w trakcie rodzinnego „Festiwalu Motoryzacji – Bezpieczne Wakacje z Martomem". **(uk)**

Z sądu >> 24-latek winny używania podrobionego dokumentu

Gapowicz płaci dwa razy

Prawomocny wyrok pół roku w zawieszeniu usłyszał w czwartek białostocki student, który tak unikał zapłacenia kary za jazdę bez biletu autobusem komunikacji miejskiej, że aż dopuścił się przestępstwa.

Przyłapany na jeździe „na gapę" Dariusz G., dostał mandat. Gdy go nie zapłacił, po jakimś czasie białostocki urząd miasta upomniał się o niego i wysłał wezwanie do zapłaty. Zdziwiony 24-latek przyniósł dowód wpłaty sprzed kilku miesięcy. Ten, jak się okazało, był sfałszowany.

Sąd Okręgowy w Białymstoku podtrzymał w czwartek wyrok sądu I instancji skazujący studenta na karę 6 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata. Uznał apelację oskarżonego, który nie przyznał się do winy i wnosił o uniewinnienie, za całkowicie bezzasadną.

– Opinia biegłego grafologa potwierdziła, że podpis na dowodzie wpłaty nie jest podpisem osoby uprawnionej do jego wystawienia – argumentowała w uzasadnieniu wyroku sędzia Beata Wołosik.

Podpis był skrócony, więc nie można było stwierdzić, czy naniósł go Dariusz G. Dlatego 24-latek nie odpowiadał za jego podrobienie, a jedynie za „usiłowanie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem Urząd Miejski w Białymstoku".

Wszystko zaczęło się 15 stycznia br. To wtedy kontrolerzy przyłapali Dariusza G. bez biletu. Za jazdę „na gapę" wręczyli mu mandat w wysokości 120 zł. Białostoczanin twierdzi, że cztery dni później w kasie urzędu miejskiego uregulował należność. W marcu dostał wezwanie do zapłaty ponad 200 zł. Wtedy ponownie udał się na ul. Składową, gdzie przedstawił rzekomy dowód wpłaty. Pracownice nie dały się nabrać. Druk wyraźnie różnił się od wzoru. Miał inną czcionkę, rozmieszczenie wyrazów. Na dokumencie brakowało też pieczęci urzędu miasta. Za oszustwo G. groziło 8 lat więzienia. **(ika)**

Krótko

▲ **Piknik ekologiczny w niedzielę.** Na Rynku Kościuszki od godz. 10 trwać będą ekologiczne zabawy, np. malowanie ekoludka, budowa kokonu, wyścig gąsieniczek. Dzieci będą też mogły korzystać z darmowych dmuchanych zjeżdżalni czy bungee. Dodatkowym każdy kto przyniesie 50 butelek typu PET otrzyma Gawędy Simony Kossak.

▲ **Międzynarodowa Konferencja** Naukowa ph. „Wielonarządowe Obrażenia Komunikacyjne u Dzieci" odbędzie się w piątek w Pałacu Branickich. Od godz. 10 lekarze dyskutować będą o metodach diagnostyki, leczenia i rehabilitacji dzieci. **(luk)**

Akcja >> Bankowa akcja krwiodawstwa

Oddaj krew innym

Przypadający w piątek, 14 czerwca Światowy Dzień Krwiodawcy to okazja do podzielenia się krwią – tym najcenniejszym darem z potrzebującymi. biorąc udział w szóstej edycji Bankowej Akcji Honorowego Krwiodawstwa, organizowanej przez Fundację PKO Banku Polskiego. Partnerem akcji jest Narodowe Centrum Krwi. W ramach akcji w Białymstoku można będzie oddać krew w ambulansie na Rynku Kościuszki w godz. 9-17.30.

Każdy krwiodawca oddając krew otrzyma specjalny certyfikat, na którym będzie mógł zaproponować hasło Bankowej Akcji Honorowego Krwiodawstwa. Na autorów najlepszych propozycji, którzy wezmą udział w konkursie, czekają atrakcyjne nagrody. Otrzymają je również osoby, które od 14 czerwca do 30 września br., czyli w okresie trwania tegorocznej akcji, dwukrotnie oddadzą krew.

Krwiodawcami mogą być osoby od 18. do 65 roku życia., które ważą co najmniej 50 kg, a temperatura ich ciała nie przekracza 37 st. C. Każdy potencjalny dawca przechodzi badania lekarskie i laboratoryjne, a po oddaniu krwi otrzymuje posiłek regeneracyjny o wartości 4 500 kcal. Krwiodawca może również bezpłatnie uzyskać wyniki swoich badań laboratoryjnych (oznaczenie grupy krwi, morfologii, badania wirusologiczne). **(luk)**

bial

Referendum >>

Karty zgodne z prawem

Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił w czwartek protest referendalny złożony przez mieszkańca Białegostoku. Jego zdaniem karty do głosowania w sprawie unieważnienia uchwały o sprzedaży Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej były nie zgodne z prawem. Brakowało na nich bowiem pieczęci Rady Miasta Białegostoku – organizatora majowego referendum lokalnego.

– Karta do głosowania zawierała wszystkie ustawowe warunki – tłumaczył w uzasadnieniu orzeczenia sędzia referent Piotr Kozłowski.

Zgodził się ze stanowiskiem przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej ds. Referendum. Ta tłumaczyła, że pieczęć rady była na karcie, ale w postaci wydrukowanego znaku, a nie czerwonego stempla. Poza tym o ważności kart do głosowania decydowały pieczęcie obwodowych komisji wyborczych nanoszonych tradycyjną metodą. **(ika)**

Wiosenne Spotkania Młodych, czyli barwny korowód w centrum Białegostoku



Fot. A Chomicz

Uczniowie i przedszkolaki w kolorowych strojach, z transparentami i przy akompaniamencie orkiestry przeszli w czwartek z Rynku Kościuszki ulicami Lipową, Liniarskiego, Kalinowskiego i Krakowską do budynku I LO. Tam najmłodsi mogli obejrzeć spektakl „Legenda o czarodziejskim młynku". Nieco starszym zafundowano spektakl w Białostockim Teatrze Lalek pt. „Bazyliszek" oraz Wojewódzki Przegląd Piosenki Wakacyjnej, który odbył się w amfiteatrze Opery i Filharmonii Podlaskiej. Wystąpili tam słuchacze Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego w Białymstoku oraz uczniowie podlaskich szkół.
Imprezę ph. „Wiosenne Spotkania Młodych" zorganizował białostocki Młodzieżowy Dom Kultury. A w przemarszu wzięło udział blisko dwadzieścia przedszkoli i dwadzieścia szkół. **(mic)**

Pow. białostocki >> Opłata abonamentu

Komornik zabiera na dług

Aż 38 tysięcy mieszkańców powiatu białostockiego ma zaległości w opłacie abonamentu radiowo-telewizyjnego. Ich dług wynosi 3 miliony złotych. Jeżeli nie uregulują opłat, mimo powiadomień Poczty Polskiej, która zgodnie z prawem zajmuje się pobieraniem abonamentu, ich sprawa trafi do urzędu skarbowego. Wówczas wynagrodzenia, bądź emerytury lub renty dłużników może zająć komornik.

Jak nas poinformował Radosław Hancewicz z białostockiej Izby Skarbowej, odzyskano już ponad 1,2 mln zł od 16 tysięcy dłużników. **(jul)**

Białystok >> Uczelnia ma już nowego właściciela

Nowicjusz wziął WSAP

Jedną z najbardziej znanych białostockich uczelni przejął biznesmen, który nigdy nie zajmował się edukacją.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Spółka Professional Quality Education została powołana po to, by dokonać przejęcia praw założycielskich Wyższej Szkoły Administracji Publicznej – przyznaje jej prezes Rafał Taszycki.

Nie chciał jednak ujawnić, ile zapłacił za WSAP. Zasłaniał się tajemnicą handlową. Na czwartkowej konferencji zapewnił, iż dotychczasowa działalność uczelni będzie kontynuowana.

– Jako prezes spółki mam spore doświadczenie w dziedzinie finansów, z wykształcenia jestem ekonomistą – mówi Taszycki. – Funkcjonuję od dwudziestu lat na rynkach międzynarodowych w różnych profilach działalności, w tym także w korporacjach. Myślę, że to będzie duży atut i impuls dla dalszego rozwoju uczelni. Jeśli chodzi o doświadczenie naukowe i w prowadzeniu uczelni, to bardzo liczę na współpracę z panem rektorem i doświadczenie całej kadry.

Zapewnił, że zmian personalnych na uczelni nie planuje. Przyznał też, że oprócz WSAP brał pod uwagę przejęcie uczelni w Szczecinie.

– Wybrałem Białystok, bo jest bliżej naszej siedziby oraz dlatego, że WSAP ma nieporównywalnie większy potencjał i renomę – stwierdził. – Biorę pod uwagę inwestowanie także w inne szkoły, niekoniecznie wyższe. Jestem świadomy tego, że niż demograficzny będzie się pogłębiał, dlatego myślimy o rozwinięciu oferty o szkolenia i inne rodzaje działalności.

Zmiana właściciela nie dotknie studentów

– Rekrutacja trwa, już mamy około 50 potencjalnych studentów, ale większego ich napływu spodziewamy się w lipcu, kiedy tegoroczni maturzyści otrzymają dyplomy – dodaje dr Robert Szczepankowski, rektor WSAP.

Uczelnia planuje zmienić trochę system kształcenia. Już od przyszłego roku nauczanie kilku przedmiotów ma być oparte na technikach trenerskich i coachingowych. Student będzie miał swego opiekuna, odpowiedzialnego za jego rozwój.

WSAP zrezygnował już ze sprzedaży Pałacu Lubomirskich. Jak zapewnił rektor uczelni, będzie tam prowadzona działalność edukacyjna. ▲

Opinia

> Zbigniew Sulewski
Centrum im. A. Smitha



Uczelnie przeżywają kryzys związany z brakiem studentów, ale inwestować można nie tylko w czasie koniunktury. Mając dobry pomysł, także podczas kryzysu, można wyprzedzić konkurencję. Warto jednak pomyśleć o szerszej ofercie, np. otwartej na studentów z Chin.

reklama

Osiedle Leśne II w Wasilkowie
Domy gotowe do odbioru



PROMOCJA
- wszystkie szeregówki min. 20 000 zł taniej - tylko 2 530 zł/m2
- NOWOŚĆ - miniszeregówka już od 299 000 zł

BLISKO LASU, SZYBKI DOJAZD
campo Grabińscy s.j.
tel. 664-852-571 www.campo-domy.pl

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Bank odmówił ci kredytu?
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Suwalszczyzna >> W lasach coraz większe zniszczenia

Łosie i bobry weszły w spółkę

Leśnicy alarmują: W Puszczy Augustowskiej działa mafia. Tworzą ją... łosie i bobry. Pierwsze niszczą uprawy, drugie – podgryzają słupki ogrodzeniowe.

– Straty z tego powodu są ogromne – mówi Wacław Szczudło, zastępca nadleśniczego w Szczebrze, gdzie występuje największy problem. – I, mówiąc szczerze nie bardzo wiemy, jak temu zaradzić.

Mimo że na polach pełno jest trawy, to zwierzęta wolą inne przysmaki. A do takich należą między innymi pączki drzew.

– Z sadzonek pozostają tylko kikuty – mówi zastępca nadleśniczego ze Szczebry. – A czego nie zjedzą, to zniszczą. W ciągu kilku godzin potrafią 2-hektarową działkę zamienić w klepisko. Wygląda to, jak po przejściu trąby powietrznej.

I dlatego, by zabezpieczyć uprawy leśnicy zaczęli je grodzić. Takie rozwiązanie, choć drogie i pracochłonne, w przypadku łosi jest mało skuteczne. Potężne, ważące nawet 400 kg zwierzę bez problemu forsuje 2,5-metrowej wysokości płot. Jakby tego było mało, to ostatnio z pomocą łosiom pośpieszyły bobry, które zaczęły podgryzać drewniane słupki ogrodzeniowe.

Odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez bobry wypłaca Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Natomiast o wypłatę rekompensaty z tytułu zniszczonych upraw przez łosie należy występować do kół łowieckich. **(hel)**

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Chirurgiczne odchudzanie to temat najbliższej audycji w Radiu Orthodoxia. 17 czerwca, o godz. 17.30 na pytania naszych Czytelników i słuchaczy radia będzie odpowiadać prof. Jacek Dadan, kierownik I Kliniki Chirurgii Endokrynologicznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać, wysyłając je na adres mailowy: urszula.ludwiczak@mediaregionalne.pl lub dzwoniąc pod nr tel. 85 748 74 61 (w godz. 10-16) do piątku, 14 czerwca. Relację wraz z odpowiedziami zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 21 czerwca. **(luk)**

biał. maz

Białystok >> Najnowsza premiera Teatru TrzyRzecze już w ten weekend

Błazenada na troje aktorów i muzyków

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



Andrzej Choma

W spektaklu zobaczymy Beatę Kacprzyk (na pierwszym planie) oraz Agnieszkę Findysz i Karola Smacznego

Sztuka „Błazenada" Konrada Dulkowskiego (i w jego reżyserii) to najnowsza propozycja białostockiego Teatru TrzyRzecze. W spektaklu poznamy historie czterech dziewczyn (opowiedziane przez jedną z nich) zajmujących jedno mieszkanie w wielkim mieście. Wszystkie przyjechały z małych miejscowości, z nadzieją na karierę, szczęście. Przywiozły swoje marzenia, obawy, lęki. Studiują, chwytają się doraźnych zajęć wierząc, że to tylko na chwilę, że nadejdzie lepsze jutro.

– Ten tekst początkowo powstał jako monolog dla pewnej aktorki – mówi Dulkowski. – Chciała się z nim prezentować przed dyrektorami teatrów. Tekst jej się spodobał, chciała nawet zrobić z tego monodram. Jednak stwierdziłem, że wolę stworzyć spektakl pełnoobsadowy.

„Błazenada" to dramat o niespełnieniu opowiadany przez troje aktorów (Beata Kacprzyk, Agnieszka Findysz, Karol Smaczny) z pomocą piosenek (które nabierają w spektaklu zupełnie nowego znaczenia). Usłyszymy szlagiery wyśpiewane niegdyś m.in. przez Bajm, Annę Jantar, Grzegorza Ciechowskiego, Świetliki. Są one częścią narracji. Aranżacjami zajął się Piotr Chociej (on też wystąpi na scenie z pozostałymi muzykami: Grzegorzem Kulczyńskim i Adamem Radziszewskim). O kostiumy zadbał Paweł Androsiuk.

– „Błazenada" dlatego, że spektakl opowiada o odgrywaniu pewnych ról życiowych – dodaje Dulkowski. – Bohaterka cały czas mówi też, że zawsze chciała być aktorką. Jest w tym jakaś przewrotność, sztuka rozgrywa się na dwóch poziomach.

Główną bohaterkę odgrywają dwie aktorki, ukazując ją na różnych etapach jej życia.

– Gram dojrzałą kobietę, która minęła się z miłością, ze swoim powołaniem i ostatecznie jest sama ze sobą – mówi Beata Kacprzyk. – Poprzez innych aktorów ogląda swoje życie i widzi wszystkie zaprzepaszczone szanse, pustkę duchową. Jest osobą niespełnioną, szuka swojego miejsca na ziemi i nie może go do końca znaleźć.

– Gram dziewczynę, która odgrywa kilka innych postaci, swoje koleżanki – dodaje Agnieszka Findysz. – Poprzez ich opowieści opowiada swoją historię. Te dziewczyny próbują odnaleźć siebie w dzisiejszych czasach, sytuacjach, w które rzuca je los. Próbują znaleźć pracę, przyjaciół, miłość i porzucić traumy.

W spektaklu nie zabraknie też mężczyzny.

– Przedstawienie jest o kobietach – mówi Karol Smaczny. – Ja gram taki męski pierwiastek w ich życiu. Wcielam się w różne role, gram czasami chłopaka, czasami pragnienie miłości i jego uosobienie. Czasami ojca. Ta postać jest ikoniczna. Daleko jej do ideału, a bliżej do frustracji.

Premiera w piątek o godz. 19 przy ul. Młynowej 19 (wstęp na zaproszenia, premiera biletowana dzień później, również o 19). Rezerwacje na stronie: www.trzyrzecze.pl, pod nr 85 675 93 10 oraz mailowo na adres: teatr@trzyrzecze.pl. ▲

Wygraj bilet

▲ **Spotkanie z filmem w Forum >>** Towarzystwo Amicus i Białostocki Ośrodek Kultury w ramach cyklu Podlaska Akademia Kultury zapraszają na spotkanie z Danutą Szaflarską i Dorotą Kędzierzawską. Zobaczyć będzie można film Doroty Kędzierzawskiej o Szaflarskiej właśnie, pt. „Inny świat". Początek w niedzielę o godz. 16 w kinie Forum (ul. Legionowa 5). To film jednej aktorki. Przez półtorej godziny Danuta Szaflarska wspomina przed kamerą świat, który ją stworzył, a potem znikł w wirze tsunami historii. Tytułowe miejsce to kraina wielkich tragedii, małych wzruszeń oraz niewyczerpane źródło barwnych anegdot. Film trwa 97 minut - dokładnie tyle, ile Danuta Szaflarska miała lat w momencie jego produkcji. To jedna z największych osobowości aktorskich filmu i teatru. Ma na koncie około 100 ról teatralnych. Projekt współfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Mamy dla Was zaproszenia. Piszcie maila w piątek o godz. 11 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie zaproszenie. **(uk)**

Nasz patronat



Andrzej Zgiet

11-letnia Julka Puchalska zagra Julię Trąbę. Bohaterka nie ma w życiu łatwo, przez problemy z panem Kotem. Jakie perypetie ich połączą dowiemy się w czwartek, oglądając musical „Polubiłem Szkołę". Na widowisko zaprasza Fundacja Rock&Roll Dzieciom przy współpracy z Akademią Rock&Roll'a już 20 czerwca o godz. 18 w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Wykonawcami będą młodzi ludzie – uczniowie Akademii Rock&Rolla. W trakcie występu na scenie zaprezentuje się ok. 60 osób w wieku od 6 do 18 lat, którzy na potrzeby musicalu stworzą pełne składy zespołów rockowych (vocal, perkusja, gitara elektryczna, gitara basowa, pianino). W tych składach zaprezentują covery rockowe z różnych epok – od klasyki po utwory współczesne. Te wykonania będą stanowiły główną część spektaklu i będą nawiązywały do fabuły musicalu, który ma opowiadać o życiu nastolatków. **(uk)**

Białystok >>

DanceOFFnia Session

Białostocki Ośrodek Kultury i Studio Działań Kreatywnych DanceOFFnia zapraszają na DanceOFFnia Session 2013. Początek imprezy w sobotę o godz. 15 i 18 na scenie kina Forum (ul. Legionowa 5). To nie jest zwykły pokaz podsumowujący rok.

DanceOFFnia Session to spotkanie wszystkich, którzy walczyli ze sobą, by zmusić się do wyjścia na deszcz, przetrwać korki, nie przespać przystanku jadąc na zajęcia. Wszystkich, którzy douczali się na sprawdziany w drodze na zajęcia, nie dojedli obiadu, nie wyprowadzili psa i nie odebrali ubrań z pralni po to, by dojechać na czas do DanceOFFni. Ten pokaz jest dla tych, którzy ich wspierali i tych, którzy chcą podjąć wyzwanie taneczne w przyszłym roku, a także dla nich samych – dla tancerzy, którzy kochają scenę. Podczas DanceOFFnia Session wystąpią nie tylko zespoły SDK DanceOFFnia, lecz także grupy otwarte, które pracowały pod okiem instruktorów.

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek o godz. 11 na adres ukrutul@wspolczesna.pl.W treści wiadomości podajcie swoje dane, nr telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie zaproszenie. **(uk)**

Nasz Patronat >> Festyn rodzinny

Podlaskie tradycje

Już 30 czerwca nad zbiornikiem wodnym Otapy – Kiersnówek w gminie Brańsk odbędzie się VII Festyn Rodzinny „Tradycje i zwyczaje Podlasia".

Impreza rozpocznie się o godz. 12 mszą świętą. Godzinę później nastąpi poświęcenie wody i otwarty zostanie sezon letni. Na uczestników czeka mnóstwo atrakcji. Warto wymienić chociażby konkurs wędkarski, występy szkoły w Oleksinie i Kabaretu Urwani oraz Zespołu Ludowego Mianka i Zespołu Ludowego Patoczanka. Nie zabraknie występów tanecznych, pokazów tańca z ogniem i niespodzianki dla wszystkich miłośników programu „You Can Dance, po prostu tańcz". Gwiazdą wieczoru będzie zespół Skalar's, którego występ rozpocznie się o godz. 19.30. **(uk)**

reklama



Bial

Podlaskie >> Miasta świętują w weekend. Nie zabraknie gwiazd polskiego show-biznesu

Doda, Piasek i inni

Królowa polskiego popu zaśpiewa w Michałowie, miłośnicy Andrzeja Piasecznego powinni zawitać do Siemiatycz. Wiele atrakcji będzie także w Brańsku.

Aandrzej Zdanowicz (jan, jul, ak)
azdanowicz@wspolczesna.pl

Już w piątek zaczynają się Dni Michałowa. W programie: ciekawe konkursy, wystawy, turnieje siatkówki plażowej, a także występy lokalnych zespołów muzycznych. Dodatkowo przewidziano zabawy animacyjne, wesołe miasteczko. Będzie też można nauczyć się podstaw języka węgierskiego i portugalskiego. Nie zabraknie też stoisk z regionalnym jadłem. Wszystkiemu towarzyszyć będę występy zespołów muzycznych. Organizatorzy zapewniają, że każdy do niedzieli znajdzie coś dla siebie. Jednak zdecydowanie największą atrakcją będzie koncert Dody. Znana piosenkarka zaśpiewa już w sobotę w michałowskim amfiteatrze. Jej występ zaplanowano na godz. 20. 30.

– Show będzie trzecim występem w ramach nowej trasy Fly High Tour, która już teraz zdążyła zebrać wiele pozytywnych recenzji. Publiczność zostanie zabrana do stworzonej przez Dodę wyspy: Dodagaskar – mówi Piotr Wróbel, rzecznik piosenkarki.

Scenariusz koncertu przygotowała sama artystka. Pojawią się więc takie elementy, jak olbrzymi kwiat – ludojad, samolot zwany Dodolotem, łapacz snów, totem czy królewska lektyka.

Nad zalewem w Siemiatyczach

W sobotę i niedzielę będzie się także sporo działo w Siemiatyczach. Tam również odbędą się dni miasta. – Na imprezę zapraszam nie tylko mieszkańców Siemiatycz – mówi Piotr Siniakowicz, burmistrz miasta.

Największą atrakcją imprezy będzie niedzielny koncert Andrzeja Piasecznego nad zalewem siemiatyckim. Do Siemiatycz warto jednak wybrać się już w piątek. Wieczorem o 18.20 odbędzie się halowy mecz piłki nożnej między kobiecą drużyna z Siemiatycz a reprezentacją Polski. Atrakcji nie zabraknie także w sobotę. O godz. 11 rozpocznie się mecz streetball-u na siemiatyckim Orliku przy ul. Nadrzecznej. A o godz. 17 zacznie się Flow Festiwal, czyli coś dla fanów muzyki hiphopowej. O tej samej porze sprzed siedziby MOSiR-u przy ul. Nadrzecznej wyjdzie „Czerwcowy spacer nordic walking". O godz. 18 w Siemiatyckim Ośrodku Kultury wyświetlona zostanie „Syberiada polska".

Natomiast w niedzielę od godz. 10 rozpoczną się turnieje brydżowy i szachowy o puchary burmistrza miasta. O godz. 13 wyruszy parada Nadbużańskiego Klubu Motorowego, a o godz.16 finał turnieju piłki nożnej. O tej samej godzinie rozpoczną się koncerty nad zalewem przy Grodzieńskiej. Wystąpią Chór seniorów, m.in. uczestnicy programu „Mam talent", kwintet dęty. A ok 21 na scenę wyjdzie gwiazda wieczoru Piasek. Nie zabraknie tez atrakcji dla dzieci i młodzieży.



Matt organizatora

Doda zapowiada, że w Michałowie porwie publiczność na wyspę Dodagaskar

W sobotę lokalność, w niedzielę disco polo

Brańskie Dni Kultury rozpoczną się w sobotę o godz. 14 korowodem przebierańców. – Zapraszamy wszystkich: dzieci i młodzież, rodziców i dziadków – zachęcają organizatorzy imprezy.

Barwny pochód przejdzie na plac miejski przy ul. Rynek. Tam burmistrz przekaże klucz do bram miasta parze szlacheckiej. Później przewidziano występy artystyczne, m.in. bitwę na akordeony (17.30). O godz. 20 rozpoczną się koncerty zaproszonych zespołów.

W niedzielę o godz. 15 rozpocznie się festiwal disco-polo. Jego zwieńczeniem będzie występ o godz. 20 zespołów Maxx Dance i Spike. Po nich zaplanowano pokaz laserowy i zabawę z didżejami.

Piknik w Ogrodniczkach

Z kolei Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu zaprasza na Piknik Śpiewanka, który rozpocznie się o godz. 15 na placu przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ogrodniczkach. Wśród atrakcji koncerty zespołów folklorystycznych i młodzieżowych zespołów muzycznych. O godz. 20 zagra zespół disco polo As. Przez cały dzień będą też gry i zabawy dla dzieci. Na pikniku można oddać krew lub skorzystać z usług mammobusu oraz . zmierzyć ciśnienie lub poziom cukru we krwi.

reklama



Region >> Weekend dla smakoszy

Zjedz i oceń za pół ceny

W weekend turyści i mieszkańcy Podlasia po raz pierwszy będą mogli wziąć udział w plebiscycie „Korona Smakosza" i wybrać swoje ulubione lokale gastronomiczne. O tytuł walczy 53 restauracje, bary i kawiarnie w Białymstoku, Białowieży, Bielsku Podlaskim, Choroszczy, Wasilkowie, Tykocinie, Mońkach, Ploskach, Supraślu i Ełku. Tu będzie można zjeść o połowę taniej.

Głównym celem „Korony Smakosza" oraz „Weekendu za pół ceny – odcienie Podlasia na talerzu" jest promocja lokalnych lokali gastronomicznych oraz wyłonienie tych, które cieszą się największą sympatią wśród turystów oraz mieszkańców. Osoby, które wybiorą się do podlaskich restauracji, będą mogły ocenić je w dziewięciu kategoriach: wystrój lokalu, jakość obsługi, smak potraw, atmosfera, lokal na spotkania z przyjaciółmi, lokal na wyjścia rodzinne, lokal na romantyczny wieczór, lokal na lunch, lokal z najlepszą relacją jakość – cena.

Nagrody w konkursie są przewidziane zarówno dla klientów, jak i restauratorów. Lokal, który otrzyma najwięcej głosów w wyszczególnionych kategoriach, zdobędzie „Koronę Smakosza" oraz bony na zakupy w hali Makro. Osoby, które wezmą udział w plebiscycie, będą mogły zdobyć cenne nagrody: telewizory, netbook i aparaty cyfrowe.

Pełna lista lokali, które biorą udział w konkursie dostępna jest na naszej stronie www.wspolczena.pl. **(ak)**

Pomoc

▲ **Wojewoda przekazał pieniądze** dla rodzin poszkodowanych w wyniku nawałnic, które przeszły nad naszym regionem. 19 rodzin z gmin: Sokoły, Tykocin, Zabłudów i Klukowo otrzyma zasiłki sięgające nawet 6 tysięcy złotych zł. O pomoc wystąpili także rolnicy z gmin: Szumowo, Sokoły i Krynki, którym burze zniszczyły plantacje i budynki gospodarcze.
Straty, jakie ponieśli, badają specjalnie powołane komisje. Poszkodowani rolnicy mogą liczyć na niskoprocentowe kredyty (rolnik za kredyt płaci 1,5 proc., resztę płaci bankowi państwo).

(azda)

Białostocczyzna >> Każdy może włączyć się w akcję RDOŚ

Trwa liczenie podlaskich bocianów

Już kilkadziesiąt zgłoszeń o tym, gdzie mieszkają w naszym regionie bociany i ile jest ich w gnieździe, dostała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku, która chce przy pomocy mieszkańców policzyć podlaskie bociany. Na stronie internetowej RDOŚ jest specjalna mapa, na której widać, gdzie tych ptaków znaleziono dotąd najwięcej.

Z dotychczasowych zgłoszeń najliczniejszą reprezentację maja ptaki mieszkające w okolicach Sokółki, Augustowa czy Korycina. Ale ta mapa cały czas się zmienia. To, jak będzie wyglądać zależy od nas wszystkich. RDOŚ chce bowiem policzyć bociany z pomocą Podlasian.

Aby włączyć się do akcji wystarczy na specjalnym formularzu dostępnym na stronie www.rdos.gov.pl opisać zasiedlone przez bociany gniazdo, a następnie wysłać pod adres: bocian@rdos.gov.pl. Najważniejszą informacją będzie ta o lokalizacji zasiedlonego gniazda (np. dach, słup energetyczny, słup z platformą, drzewo), adres posesji (gmina, miejscowość, nr domu) i liczba bocianów w gnieździe. – Na podstawie ankiet będziemy liczyli bocianie gniazda na Podlasiu i umiejscawiali je na specjalnej mapie – mówi Małgorzata Wnuk, rzecznik RDOŚ w Białymstoku. – Liczymy na wsparcie Podlasian – na ankiety czekamy do 15 września 2013r. Dla szczególnie aktywnych uczestników naszego projektu czekają atrakcyjne nagrody.

Ostatnie liczenie bociana białego w Polsce odbyło się w 2004 r. Oszacowano liczbę par w całym kraju na 52 550. Na Podlasiu liczebność bociana białego została oszacowana na 9 018 par. Dotychczasowe ogólnopolskie kontrole wskazują, że liczebność bociana utrzymuje się na wysokim poziomie.

(luk)

Plebiscyty>> Na głosujących czeka wiele cennych nagród

Każdy może decydować

Warto się pospieszyć, bo na głosowanie został już niecały tydzień – 20 czerwca będzie ostatnim dniem głosowania.

Do tej pory za pomocą sms-ów, w obydwu plebiscytach, głosy oddało prawie 1100 osób. Łącznie wysłały one 8531 smsów. Warto głosować, by pomóc swoim faworytom, ale także dlatego, by zdobyć cenne nagrody.

Nagradzamy głosujących

Wszystkie osoby, które wyślą do nas przynajmniej 1 sms-a na rolnika lub sołtysa wezmą udział w losowaniu nagrody pieniężnej – 2 tys. zł.

Na wartościowe nagrody mogą też liczyć osoby, które wyślą wiele sms-ów. Osoba, która wyśle ich najwięcej otrzyma atrakcyjną nagrodę rzeczową. Osoba wysyłająca sms-y z numeru, z którego zostanie wysłana druga, co do ilości liczba sms-ów otrzyma zestaw mebli ogrodowych i parasol ogrodowy o łącznej wartości 848 zł. Osoba , która pod względem wysłanych sms-ów zajmie 3. miejsce otrzyma basen ogrodowy i grill o łącznej wartości 247 zł. Na sobę, która zajmie czwarte miejsce (pod względem wysłanych sms-ów) czeka aerator ogrodowy o wartości 249 zł. Taką samą nagrodę otrzyma osoba, która zajmie 5. miejsce. Zdobywcy 6. i 7. miejsca zostaną nagrodzeni alarmem sterowanym pilotem o wartości 113 zł.

Łączna wartość nagród, które trafią do głosujących to 3819 zł.

Atrakcyjne nagrody czekają

Atrakcyjne nagrody czekają także na osoby, które zajmą czołowe miejsca w plebiscytach „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys". Zacznijmy od rolników.

- za zajęcie 1. miejsca jest to kosiarka JD x135 o wartości 13 900 zł i puchar
- za zajęcie 2. miejsca – kosiarka bębnowa Z010 o wartości 7 380 zł i puchar
- za zajęcie 3. miejsca – siatka do belowania (10 szt.) o wartości 3 500 zł i puchar
- za zajęcie 4. miejsca kędzierzyńska saletra amonowa – paleta produkcji Grupa Azoty SA o wartości 1740 zł i puchar
- za zajęcie 5. miejsca – puchar

Laureaci plebiscytu Nasz Sołtys otrzymają:

- za zajęcie 1. miejsca – pług do odśnieżania PSV 161 o wartości 8 241 zł brutto i puchar
- za zajęcie 2. miejsca – kosiarka OLEO-MAC G 48 TBX o wartości 1 550 zł brutto i puchar
- za zajęcie 3. miejsca grill , zestaw mebli ogrodowych, basen ogrodowy, parasol ogrodowy o łącznej wartości 1095 zł i puchar
- za zajęcie 4. i 5. miejsca – puchary

Jak głosować

Głosować możemy na dwa sposoby: sms-em i kuponem. Jeśli głosujemy sms-em, w jego treści musimy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub sołtys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Opłata za sms-a wynosi 2,46 zł z VAT.
Można głosować także za pomocą kuponów, które zamieszczamy w „Gazecie Współczesnej". Kupony muszą być dostarczone najpóźniej do pięciu dni po publikacji numeru „Gazety Współczesnej", z której zostały wycięte – decyduje data stempla pocztowego. Starsze kupony zostaną odrzucone. Kupony będą podliczane raz w tygodniu – w piątki do godz. 16. Wówczas będziemy podawać najbardziej aktualne wyniki. Głosowanie za pomocą sms-ów zakończy się 20 czerwca o godz. 14.

Nasi liderzy

W plebiscycie „Rolnik roku 2013" wczoraj po południu na prowadzeniu utrzymywał się Dariusz Łostowski ze wsi Ogrodniki (kiedy zamykaliśmy kolumnę miał 13 proc. wszystkich głosów). Prowadzi on gospodarstwo o profilu mieszanym (produkcja roślinna i bydło rzeźne).

Tuż za nim znajdował się Kazimierz Przeździecki z miejscowości Lendowo Budy (miał 12 proc. głosów). Pan Kazimierz łącznie z dzierżawami uprawia 150 ha. Postawił na produkcję mleka – ma sto krów dojnych, a całe stado bydła liczy 240 sztuk.

Trzecie miejsce zajmował Grzegorz Wróblewski z Dąbrowskich (9 proc. głosów). Ma on 120 ha ziemi i 200 sztuk bydła – w tym ponad 100 krów dojnych.

Natomiast w plebiscycie „Nasz sołtys" na pierwsze miejsce wysunął się znowu sołtys wsi Kolnica – Wojciech Dawidowicz (15 proc. wszystkich głosów). Na 2. miejscu znajdował się Kazimierz Filipkowski, sołtys wsi Karwowo (15 proc. głosów). Natomiast trzecie miejsce (13 proc. głosów) zajmowała Katarzyna Bielecka, sołtys wsi Krzywe.

Wyniki rywalizacji możemy śledzić na bieżąco na stronie internetowej Współczesnej (www.wspolczesna.pl) **(koci)**

ROLNIK ROKU 2013
Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Nasz SOŁTYS
Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Organizator: Gazeta Współczesna

Gazeta Współczesna — więcej na stronach: www.wspolczesna.pl/soltys www.wspolczesna.pl/rolnik

Partnerzy

Patroni honorowi

Patroni

Patron medialny

Prezentacje >> Jan Czmiel chce stawiać na rasę cordelle

Skazani na owce



Ewa i Jan Czmielowie mają kilka ras owiec. Sprzedają je głównie na eksport.

Hodowla owiec jest kierunkiem, który najbardziej pasuje do warunków gospodarstwa Ewy i Jana Czmielów z Jelonki (gm. Dubicze Cerkiewne). Mają oni 20 ha ziemi rolnej, znaczną część stanowią łąki, które zresztą są bardzo oddalone od domu (ok. 15 km).

– Wcześniej hodowaliśmy krowy – mówi gospodarz. – Ale kiedy we wsi zamknęli zlewnię i trzeba było wozić mleko do Grabowca, przestało to mieć sens, bo i cena mleka nie była zachęcająca.

Czmielowie mają 69 owiec różnych ras. Wśród nich jest 26 owiec rasy zachowawczej cordelle (trzecie stado w Polsce). Hodują też wrzosówkę, owcę romanowską i świniarkę. Są to krzyżówki (by mięso było smaczniejsze).

Większość owiec z hodowli Czmielów trafia za granicę, niestety ceny nie zadawalają producentów. W kraju można sprzedać jedynie niewielkie ilości jagnięciny.

Gospodarze z Jelonki przez 13 lat hodowali owce nie korzystając z żadnych dopłat. Teraz, kiedy otrzymują je do rasy cordelle, chcą na nią stawiać.

– Jeśli dopłaty będą utrzymane, będziemy powiększać stado owiec rasy cordelle – zapowiada Jan Czmiel.

Gospodarze zgodnie twierdzą, że owczartwo to ciężki kawałek chleba. Szukają różnych pomysłów na swoje gospodarstwo. Aby podreperować budżet od 2003 r. prowadzą również działalność agroturystyczną.

– Wynajmujemy dwa pokoje w starym domu – mówi pan Jan. – Na razie jednak nie funkcjonuje to tak jakbyśmy sobie życzyli, bo przy samym domu znajduje się droga przelotowa. A goście przyjeżdżając na wieś oczekują ciszy i spokoju.

Toteż Czmielowie bardzo cieszą się, że będzie budowana obwodnica. **(koci)**

Prezentacje >> Jan Bruczko z Wojszek woli być rolnikiem

Nie lubi tracić czasu

Kiedyś prowadził warsztat samochodowy, ale postawił na rolnictwo. Nie żałuje, twierdzi, że z uprawy ziemi można się utrzymać.

Na początek dostał 15 ha ziemi od teścia (w tym 6 ha ornej), później jeszcze 10 ha gruntów od ojca (w tym ornych 7 ha). Uprawiał zboża i buraki.

– Najpierw mi nie szło – mówi – Nie znałem się na tym, musiałem dużo czytać, dokształcać się.

Inwestował w ziemię i maszyny. Teraz ma ponad 300 hektarów, które uprawia wspólnie z synem. Co ciekawe, w swojej pracy w gospodarstwie wykorzystuje umiejętności zdobyte podczas wykonywania zawodu mechanika.

– Pierwszy agregat uprawowosiewny zrobiłem sam – opowiada. – Za dwa lata zobaczyłem taki w sklepie. – Zrobiłem też opryskiwacz samojezdny. Wykorzystałem samochód, dokupiłem części fabryczne np. lance.

Choć Jan Bruczko sięga po sprzęty z najwyższej półki, często nie spełniają one w 100 proc. jego oczekiwań. Są za mało wydajne. Dlatego coś w nich ulepsza, zmienia.



Jan Bruczko z Wojszek (gm. Juchnowiec Kościelny) stawia na najlepsze i najwydajniejsze sprzęty

– Staram się mieć taki sprzęt, żebyśmy z synem sami mogli obrobić gospodarstwo – opowiada. – Myślę, że mógłbym uprawiać nawet i 500 ha.

Prace polowe wykonywałby jeszcze szybciej, gdyby nie duże rozdrobnienie gospodarstwa. Jego pole składa się ze 130 kawałków. Dziesięć działek ma zaledwie po 1,5 ha, a większość po 4-5 ha.

Teraz rolnik z Wojszek uprawia zboża nasienne, które sprzedaje centrali nasiennej. Dostaje za nie około 10-15 proc. więcej, ale uprawa jest takich zbóż jest znacznie bardziej wymagająca i kosztowna. Uprawia też rzepak. Zamierza nadal dalej kupować ziemię. W tym roku chce wybudować suszarnię, bo ta, którą ma jest już za mała. **(koci)**

Krótko

▲ **Czechy >>** Premier Petr Neczas zadeklarował w czwartek, że nie zrezygnuje ze stanowiska w związku z aferą korupcyjną, która doprowadziła do aresztowania jego najbliższych współpracowników. Jak zaznaczył, na razie nie ma dowodów, że łamali oni prawo. W ramach podjętej w nocy ze środy na czwartek rozległej akcji policyjnej Jednostki Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej (UOOZ) została aresztowana m.in. szefowa gabinetu premiera Jana Nagyova.
– Jestem osobiście przekonany, że nie dopuściłem się niczego niegodnego i że niczego niegodnego nie dopuścili się także moi współpracownicy, w tym pani dyrektor Jana Nagyova – powiedział Neczas na konferencji prasowej. Nie wspomniał jednak o – również zatrzymanym – szefie urzędu rady ministrów Lubomirze Poulu.
Wśród aresztowanych znajdują się też były szef wywiadu wojskowego Ondrej Palenik, były przewodniczący klubu poselskiego kierowanej przez Neczasa Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) Petr Tluchorz i były minister rolnictwa Ivan Fuksa.

▲ **Sondaż >>** Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w połowie czerwca, wygrałoby je PiS. Na tę partię chce głosować 30 proc. respondentów. Na drugim miejscu znalazła się PO z 23-proc. poparciem – wynika z sondażu TNS Polska. W porównaniu z majem poparcie dla PiS wzrosło o 2 punkty procentowe, o tyle samo spadło poparcie dla PO. Do Sejmu weszłyby jeszcze: SLD (10 proc.) i Ruch Palikota (6 proc.). Poniżej 5-procentowego progu wyborczego znalazłyby się: PSL (4 proc.), Solidarna Polska (2 proc.), Nowa Prawica (2 proc.) i PJN (2 proc.).

▲ **Warszawa >>** Tomasz Lipiec, b. minister sportu w rządzie PiS, jest już prawomocnie skazany na karę 2,5 roku więzienia za korupcję. W czwartek Sąd Apelacyjny w Warszawie zwrócił zarazem część jego sprawy do ponownego rozpatrzenia. W kwietniu 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Lipca na 3,5 roku więzienia, 10-letni zakaz sprawowania funkcji w administracji publicznej i obowiązek naprawienia szkody. Uznano go za winnego czterech z pięciu zarzuconych mu przestępstw korupcyjnych. Skazany został także Arkadiusz Ż. i żona Lipca. SA złagodził prawomocną karę do 2,5 roku, wymierzoną Lipcowi m.in. za przyjęcie od Tadeusza M. 100 tys. zł. Dwa zarzuty wrócą do sądu okręgowego. Utrzymano 10-letni zakaz zajmowania stanowisk. Lipiec odsiedział wcześniej dziewięć miesięcy w areszcie.

▲ **Częstochowa. >>** Prawomocnie umorzona jest już sprawa 58-letniego Jerzego D. ze Świdnicy, który w grudniu ub.r. rzucił w kierunku obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze żarówki wypełnione czarną farbą. Choć dzięki zabezpieczeniom ikona nie ucierpiała, nieznacznie uszkodzony został także zabytkowy, ołtarz jasnogórski. Jednak mężczyzna, uznany przez biegłych za niepoczytalnego, ma trafić do zamkniętego zakładu leczniczego. Takie jest czwartkowe, prawomocne już postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie. **(PAP)**

Nowa wystawa w Muzeum Auschwitz o zagładzie Żydów



fot. PAP/Jacek Bednarczyk

Stałą ekspozycję poświęconą zagładzie Żydów otworzyli w czwartek w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau premier Izraela Benjamin Netanjahu i polski minister kultury Bogdan Zdrojewski. Wśród gości była grupa Żydów ocalonych z Holokaustu.
Netanjahu, przed blokiem 27. byłego obozu Auschwitz I, w którym powstała wystawa „Szoa", mówił, że odczuwa zarazem ból i dumę.
– Przyjechaliśmy z Jerozolimy, aby utrwalić pamięć o milionach Żydów, m.in. dziesiątkach tysięcy dzieci, których zamordowali naziści w tym przeklętym miejscu. Stać tu dziś z tymi, którzy ocaleli (...) jest czymś wyjątkowym – powiedział.
Oddał hołd ofiarom Auschwitz przed Ścianą Straceń. W tym miejscu Niemcy rozstrzelali wiele tysięcy osób, głównie Polaków. Zdrojewski przypomniał, że w piątek przypada 73. rocznica pierwszego transportu polskich więźniów do Auschwitz. – Uznajemy ten moment za początek historii piekła na ziemi – podkreślił. **(PAP)**

Emerytury >> Rządowy projekt w sprawie wypłat z OFE

Dożywotnie i bez opłat

Emerytura dożywotnia, bez dodatkowych obciążeń, waloryzowana – to trzy filary, na których rząd chce oprzeć projektowane rozwiązania w sprawie wypłaty emerytur z OFE.

Podczas czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że raport w sprawie Otwartych Funduszy Emerytalnych może zostać upubliczniony w przyszłym tygodniu. Następnie zostanie poddany konsultacjom społecznym m.in. z ekspertami, ze społeczeństwem, z organizacjami pozarządowymi, z partnerami społecznymi.

– To jest bogaty dokument, więc myślę, że ta dyskusja na jego temat też będzie bardzo obszerna – podkreślił minister. – Jeśli chodzi o wypłaty emerytur, to tutaj nasze stanowisko jest bardzo jasne. Emerytura dożywotnia, bez dodatkowych obciążeń i emerytura waloryzowana – to są te najważniejsze dla nas filary, na których projektujemy rozwiązanie – powiedział minister.

Zaznaczył, że dożywotność emerytury to jest warunek bezwzględny. Emerytury z OFE mają nie być także związane z nowymi obciążeniami dla emeryta.

– Nienakładanie nowych obciążeń na emeryta podczas pobierania emerytury, czyli nie wchodzą w grę rozwiązania, które by wymuszały dodatkowe opłaty za pobieranie dłuższej emerytury – wyjaśnił.

Według resortu finansów emerytury z kont OFE powinien wypłacać Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

– Wypłacane emerytury powinny mieć jednego dostawcę – zaznaczył wiceminister finansów Janusz Cichoń. – Kolejnym argumentem na korzyść ZUS jako instytucji wypłacającej emerytury kapitałowe jest to, że wszelkie ryzyko dotyczące wypłacania emerytur przejmuje budżet państwa.

Kilka dni temu premier Donald Tusk, który już czytał raport o OFE, zapewnił: – Nie ma mowy w ogóle o tym, żeby państwo sięgnęło po pieniądze, które Polacy odkładali w OFE. W raporcie jednym z rekomendowanych wariantów jest dobrowolność odkładania pieniędzy na emeryturę poprzez OFE. **(PAP)**

Syria >> Raport ONZ

Co miesiąc giną tysiące

Co najmniej 93 tys. ludzi, w tym 6,5 tys. dzieci zginęło w Syrii od wybuchu tam wojny domowej w marcu 2011 r.; od lipca ub.r. co miesiąc ginie w Syrii średnio 5-6 tys. osób – powiadomiła w czwartek wysoka komisarz Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka Navi Pillay.

– Żądam od stron (konfliktu) natychmiastowego zawieszenia broni, zanim kolejne dziesiątki tysięcy ludzi zostaną zabite lub ranne – powiedziała Pillay.

Jak wyjaśniła, biuro ONZ ds. praw człowieka potwierdziło, że od marca 2011 r. do kwietnia 2013 r. liczba zabitych wyniosła 92901.

Z szacunków ONZ wynika, że ponad 6,5 tys. zabitych w Syrii to osoby niepełnoletnie, z czego około 1730 stanowią dzieci w wieku poniżej 10 lat. Znaczną większość zabitych w Syrii stanowią mężczyźni, ale ekspertom nie udało się rozróżnić między żołnierzami a cywilami wśród ofiar.

Dane ONZ są uzupełnieniem poprzedniej dokumentacji z listopada 2012 roku, mówiącej o około 60 tys. zabitych w syryjskim konflikcie. **(PAP)**

Białoruś >> Prezes ZPB stanie przed sądem

Uroczystość była nielegalna

Przeciwko prezesowi nieuznawanego przez władze białoruskie Związku Polaków na Białorusi Mieczysławowi Jaśkiewiczowi skierowano sprawę do sądu w związku z ustawieniem krzyża upamiętniającego żołnierzy AK.

– Na poczcie otrzymałem protokół z milicji szczuczyńskiej. Było tam tylko napisane, że 12 maja odbyła się uroczystość w miejscowości Raczkowszczyzna i postawiono krzyż. Zakwalifikowano to jako nielegalny wiec – powiedział w czwartek Jaśkiewicz. Jak dodał, w protokole napisano, że sprawa została skierowana do sądu. Na razie nie ma wezwania do sądu.

ZPB ustawił 12 maja w miejscowości Raczkowszczyzna w obwodzie grodzieńskim krzyż, upamiętniający ostatniego dowódcę AK połączonych sił Szczuczyn-Lida, Anatola Radziwonika ps. „Olech", który wraz z oddziałem zginął w walkach z NKWD w 1949 roku. Na uroczystości było ponad sto osób.

Wcześniej zawiadomienie o przekazaniu do sądu sprawy przeciw niej dostała prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi Weronika Sebastianowicz. Postawiono jej zarzut zorganizowania nielegalnego zgromadzenia.

Jaśkiewicz podkreśla, że krzyż postawiono na terenie prywatnym, a jego właściciel wyraził na to zgodę. **(PAP)**

Warszawa >> Kancelaria Prezydenta zajęła się już prośbą o ułaskawienie chorego

25-latek o psychice dziecka może nie wrócić za kraty

Kancelaria Prezydenta skierowała prośbę o ułaskawienie Radosława Agatowskiego do prokuratora generalnego tak, by sprawie nadać jak najszybciej bieg zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego – poinformowała w czwartek szefowa prezydenckiego biura prasowego, prasowego Joanna Trzaska-Wieczorek. Dodała, że prokurator generalny zwrócił się do sądu z prośbą o opinię w tej sprawie.

– Na opinię sądu czekamy. Dodatkowo Kancelaria wystosowała pismo z prośbą do prokuratora generalnego o informację, na jakim etapie jest obecnie ta sprawa – powiedziała.

Odbywający karę więzienia za drobne kradzieże niepełnosprawny intelektualnie 25-letni Radosław Agatowski wyszedł w środę na pięciodniową przepustkę. Mężczyzna, mieszkaniec Sianożąt (Zachodniopomorskie), który ma psychikę kilkuletniego dziecka – jak napisano w petycji o jego ułaskawienie – w więzieniu przebywa od sierpnia ub.r. Trafił tam za kradzieże różnych przedmiotów, które zabierał z różnych posesji przy okazji zbierania złomu.

Trzaska-Wieczorek przypomniała, że w postępowaniu ułaskawieniowym prezydent bierze pod uwagę opinię innych organów zaangażowanych w ten proces, a więc sądu oraz prokuratora generalnego.

Rzecznik prokuratora generalnego Mateusz Martyniuk poinformował, że 28 czerwca sąd ma zaopiniować wniosek o ułaskawienie.

Dyrektor okręgowy Służby Więziennej w Koszalinie płk Krzysztof Olkowicz, który udzielił Agatowskiemu przepustki, złożył też wniosek do koszalińskiego sądu o zgodę na przerwę w obywaniu kary przez skazanego.

Rzecznik Sądu Okręgowego w Koszalinie sędzia Sławomir Przykucki mówił w środę, że jeśli chodzi o sądy, to poza zgodą na przerwę, w tej sprawie nic więcej nie mogą one zrobić. Zaznaczył, że w siedmiu sprawach o kradzieże orzekano wobec Agatowskiego kary więzienia w zawieszeniu (później wyroki zostały odwieszone). Biegli, którzy badali oskarżonego, stwierdzili u niego upośledzenie umysłowe, ale uznali, że działał on w warunkach ograniczonej poczytalności, co oznacza, że mógł rozpoznawać znaczenie swoich czynów.

Prokurator generalny Andrzej Seremet poinformował w środę w TVN24, że zlecił zbadanie wszystkich spraw, w których zapadły wyroki wobec mężczyzny, bo sprawa „jest rzeczywiście poruszająca i bulwersująca". **(PAP)**

GW magazyn tydzień

14 czerwca 2013
piątek
114(17804)



Fot. J. Wrazeń

Kandydatki do tytułu Miss Polonia woj. podlaskiego Nastolatek 2013

>>8

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Chciał poznać prawdziwych kanibali, którzy zjadają dzieci z własnego plemienia. Poleciał więc na Filipiny. Tam zamieszkał wśród ludzi-skał, którzy większą część roku spędzają w jaskiniach, a w doliny schodzą tylko w porze suchej. Polował na nietoperze, oglądał tresurę przygotowywanych do walk kogutów i walki pająków, jadł robaki oraz kacze jaja z rozwiniętymi embrionami. Bo prawdziwy ***„przysmak Filipińczyka to kaczy płód"*** *– opowiada Adam Guzowski z Łap, który niedawno wrócił z tej niezwykłej podróży. O jego przygodach i wrażeniach piszemy na str. 4.*

Na stronie obok zaś znajdziecie historię Włodzimierza Choronżewskiego, który jako dziecko został wraz z rodzicami wywieziony do Kazachstanu. Jednak jako że rodzice zawsze powtarzali, że trzeba umierać na polskiej ziemi, wrócił do ojczyzny. Trafił do Dębowa w gminie Sztabin, gdzie pracuje na śluzie. I łatwo nie ma... Tak przynajmniej twierdzą mieszkańcy tej wsi, którzy zaalarmowali redakcję „Gazety Współczesnej" o sytuacji śluzowego. Można o tym przeczytać w tekście ***„Przy kanale siedzi jak niewolnik"*** *(str .5).*

Na stronie 6 zaś piszemy o Andim, który właśnie zdobył tytuł najbardziej posłusznego psa w całej Polsce! I choć bezwzględnie słucha swego pana, to czasami niezły z niego rozrabiaka. Potrafi zwędzić kiełbaskę z kija albo nawet ukraść kotlet. Ale czymże są jego „smakoszowe przewinienia" w porównaniu z faktem, że Andi udaremnił już przemyt ponad 30 milionów papierosów?! Bo Andi to owczarek belgijski, który pracuje w podlaskiej służbie celnej w rejonie polsko-litewskiego przejścia w Budzisku. O jego wyczynach można przeczytać w tekście ***„Andi sieje strach na granicy"****.*

Na stronie obok zaś drukujemy wyznania agenta polskiego wywiadu. ***„Zostałem szpiegiem jak mój ojciec"*** *– mówi płk. Aleksander Makowski, były oficer służb specjalnych. Opowiada , jak werbowano agentów, jak ich szkolno i wydawano im rozkazy. Wyznaje, kiedy się bał, co robił w Afganistanie oraz, że była możliwość wcześniejszego ujęcia bin Ladena, co udaremniłoby – jego zdaniem – terrorystyczne ataki z 11 września.*

Warto przeczytać też rozmowę z Angeliką Borys, byłą przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi. Opowiada o represjach, jakim zarówno ona, jak i inni polscy działacze w tym kraju są poddawani. I o tym, jak mimo wszystko podejmowane są kolejne próby krzewienia polskiej kultury, nawet w nieakceptowanych przez reżimowe władze formach. Czym teraz zajmuje się Borys?, dlaczego na pół roku zniknęła wszystkim z oczu i ukryła się w Brazylii?. Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w tekście pt. ***„Byłam na świeczniku"*** *(str.. 10/11).*

Jak zawsze, polecamy też kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty"****. Tym razem – wszystko o bólach głowy.*

przegląd tygodniowy

Białystok/ Knyszyn

140 samochodów prześwietlonych promieniami RTG, zatrzymanych pięciu kierowców po alkoholu, 20 nałożonych mandatów i ujawnienie prawie 1200 paczek nielegalnych papierosów – to rezultaty akcji „Tunel" przeprowadzonej z piątku na sobotę w Białymstoku i Knyszynie wspólnie przez policjantów, celników, funkcjonariuszy Inspekcji Transportu Drogowego i Straży Granicznej. Niechlubnym rekordzistą był 42-letni białostoczanin, który prowadził opla astrę, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto okazało się, że mężczyzna kierował autem, mając sądowy zakaz. 1130 paczek nielegalnych papierosów przewoziła passatem Litwinka. Kobieta ukryła kontrabandę w podłodze bagażnika samochodu i w poduszce auta.

Ełk



Ponad 100 zawodników wystartowało w niedzielę w ełckim biegu 5-10-15. Start i meta wyścigu znajdowała się przy Centrum Edukacji Ekologicznej, a trasa prowadziła promenadą. Jedno okrążenie miało 2,5 km długości. Dzięki temu zawodnicy dopiero podczas biegu mogli zdecydować, jaki dystans chcą przebiec – 5, 10 czy 15 km. Mimo kiepskiej pogody w niedzielny poranek na starcie wyścigu stawiło się ponad 100 zawodników. Wśród nich, oprócz ełczan, byli również mieszkańcy Augustowa czy Grajewa. Na najkrótszym dystansie pierwsze miejsce zajął Jarosław Czopek. Cztery pętle, czyli 10 km najszybciej pokonał Mateusz Piekarski. Z kolei na najdłuższym dystansie bezkonkurencyjny okazał się Michał Smalec, który na swoim koncie ma już wiele zwycięstw w podobnych imprezach.

Janówka



W piątek wieczorem, w Janówce zebrali się rolnicy z okolicznych wsi, przez pola których przebiegać będzie augustowska obwodnica. Niektórzy już otrzymali operaty, z których wynika, że za met kw. ziemi otrzymają po ok. 5 złotych. Kwota nikogo nie zadowala. – Nie rozumiemy, skąd te stawki się biorą – mówili ludzie. – Jeden dostaje 4,80 zł za metr, a drugi – 5,20, choć działki znajdują się w sąsiedztwie, a ziemia jest tej samej klasy.

Ludzi bulwersuje też fakt, że na terenie Augustowa inwestor płaci za grunt po ok. 35 zł, a za miedzą, ale już na terenie gminy zaledwie po 5 zł. – Nie oddamy ziemi za grosze! – zapowiadają rolnicy z augustowskiej gminy. – Jeśli proponowane stawki nie zostaną zwiększone, to będziemy blokować budowę obwodnicy.

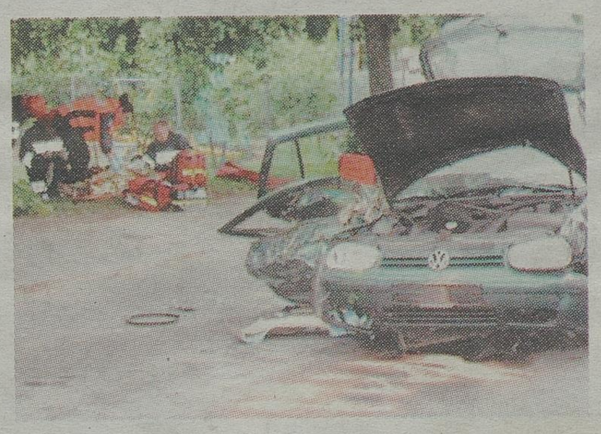
W piątek podpisywali się pod petycją, którą w tym tygodniu rozesłali do wojewody, inwestora oraz ministra transportu. Urzędników proszą o szybką interwencję

Łapy



W sobotę w Łapach odbył się Festiwalu Nauki. Uczestniczące w nim dzieci mogły dowiedzieć się, jak złapać chmurę w bańkę mydlaną, wywołać własne trzęsienie ziemi, a także co zrobić, by wlana do szklanki woda znikła. – Dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy przed poprawą oceny z chemii – uśmiechała się Natalia, która uczy się w II klasie łapskiego gimnazjum. Festiwal Nauki został zorganizowany przez Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz gminę Łapy. Było to jedno z 12 takich spotkań w Polsce i jedyne w województwie podlaskim.

Olecko



28-letni mężczyzna podróżujący audi zginął w wypadku drogowym, do którego doszło w Olecku. Pojazd uderzył w drzewo. Kierowca miał 1,2 prom. alkoholu.

Pomigacze



Dzień Konia odbył się w miniony weekend w Majątku Howieny w Pomigaczach. Impreza odbywa się od 10 lat i ma już rangę wojewódzką. Nie brakuje chętnych, którzy chcą prezentować tutaj swoje konie. Przedstawiciele Związku Hodowców Koni muszą więc robić wstępną selekcję, bo inaczej trudno byłoby, m.in. ze względów czasowych, wyłonić czempionów w poszczególnych kategoriach. Jednak Dni Konia nie są imprezą odbywającą się w ścisłym gronie hodowców. Mają charakter festynu, na który przyjeżdżają mieszkańcy okolicznych wsi, a także Białegostoku. W ostatnich latach Dni Konia odwiedza około pięciu-sześciu tys. osób. Do Pomigacz przyciągają ich nie tylko pokazy, które odbywają się na terenie Majątku Howieny, ale także bogata część artystyczna. W tym roku wystąpił m.in. kabaret Koń Polski. Można było obejrzeć także m.in. widowiskowy konkurs powożenia zaprzęgami konnymi.

Supraśl



Jak się chodzi po linie, żongluje piłeczkami i robi figury z balonów można było się dowiedzieć w weekend w Supraślu. Do soboty odbywał się tam bowiem zlot kuglarzy, akrobatów, żonglerów i monocyklistów z całego kraju. Zajęcia prowadzili pasjonaci sztuk cyrkowych z Towarzystwa Ulepszania Świata. Podczas zlotu można było również podziwiać pokazy fireshow, slackline (czyli chodzenia po linie) czy dżemy bębniarskie. – Ale nie pokazy są w tej imprezie najważniejsze. Liczą się warsztaty – mówił Antoni Michalski z Towarzystwa Ulepszania Świata. – Chodzi o to, żeby podzielić się swoją wiedzą. Jak dodaje, jest pasjonatem wszelkich sztuk cyrkowych. Nauczył się jeździć na monocyklu, chodzi na szczudłach, ma podstawy żonglerki i jest slacklinerem.

Zbucz koło Hajnówki



Niedaleko Hajnówki naukowcy odkryli średniowieczne grodzisko i przypuszczają, że odbywały się tam pogańskie obrządki. Prawdopodobnie grodzisko pełniło nie tylko funkcje obronne, ale również ceremonialno-kultowe – mówi Dariusz Krasnodębski, pracownik naukowy Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, który prowadzi badania archeologiczne w Zbuczu koło Hajnówki. Naukowcy odkopali ludzkie, przepalone kości, które były rozsypane w fosie u podnóża wałów grodziska.

kronika wypadków umysłowych

Tylko chmura jej nie słucha

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Tak, mamy Centrum Zarządzania Kryzysowego. Dzięki temu nic się złego nie wydarzyło. My natomiast nie panujemy nad tym, w którą stronę pójdzie chmura – tym cytatem chcę złożyć hołd prezydentowi tysiąclecia, pani Hannie Gronkiewicz-Waltz, która pożałowała pięciu złotych na wstęp do parku w Wilanowie, oraz innym politykom oszczędnym, w tym europosłom Ziobrze i Mularczykowi, którzy próbowali wejść za darmo na sopockie molo. Wiadomo, oszczędnością i pracą ludzie się bogacą. Próba sforsowania za darmo bramki strzeżonej przez strażnika w parku wilanowskim może być tylko porównywana z próbą bohaterskiego sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej przez Ludowe Wojsko Polskie. Obie próby zakończyły się sukcesem. Wojsko polskie pobiło najeźdźcę hitlerowskiego, a w obliczu pani prezydent groźny strażnik ugiął się, padł na kolana i pokonany przepuścił Hannę oraz jej znajomych za darmo do ogrodu.



Za ten chwalebny czyn pani Gronkiewicz-Waltz została ogłoszona przez przewodniczącą rady Warszawy (a prywatnie żonę posła PO Rafała Grupińskiego) Ewę Malinowską-Grupińską „najlepszym prezydentem w 1000-letniej historii Warszawy"! Czyli lepszym od Starzyńskiego, Starynkiewicza, Dekerta i kilku innych. Wow!

Prawdę mówiąc, nie wiem jakie dane pani żona posła wprowadziła do swojej głowy i na podstawie czego dokonała obliczeń. Wyszło jej jednak to, co wyszło. A że Warszawę, jak twierdzą, założono w XII lub XIII wieku, ma więc około 800 lat. Co oznacza, że pani Hani ma zamiar być najlepszym prezydentem w historii przez następne 200 lat, czego jej oczywiście życzymy.

I tylko jedna wredna chmura jej tego nie życzy. Chmura ta wrednie zatrzymała się przy jednym wiadukcie na trasie toruńskiej w Warszawie i tam się spuściła. Nie trwało to długo, może kilkanaście minut. Powstała z tego jednak trochę większa kałuża, w której utopiło się (dosłownie) kilka samochodów. Bo kanały ściekowe były niedrożne. Ta wredna chmura spuszcza się na ten wiadukt na złość pani Waltz już któryś raz. Tym razem jednak przegięła, więc prezydent wydała komentarz, który zacytowałem na początku. Ale jest tak smakowity, że przytoczę go jeszcze raz: „My natomiast nie panujemy nad tym, w którą stronę pójdzie chmura"

Felietonu tego jednak nie piszę po to, aby napiętnować chmurę, która nie słucha się pani Prezydent Tysiąclecia (zdaje się, o zgrozo!, że kanały przeciwburzowe też się jej nie słuchają), tylko wychwalać jej gospodarność, bo w końcu za pożałowanie pięciu złotych na wstęp do parku została ogłoszona tysiącletnią prezydentową.

Nie byłbym jednak sobą, gdybym nie zauważył, że inni też mają zasługi w oszczędzaniu i na tytuły zasługują. Myślę, że na tytuły europosłów tysiąclecia. Chodzi o deputowanych Solidarnej Polski – Zbigniewa Ziobro i Arkadiusza Mularczyka. Oni zostali spędzeni przez obsługę z sopockiego molo, bo weszli tam bez biletów, żeby sobie fotki pstryknąć i prawdopodobnie wrzucić na fejsa, bo taka jest teraz moda wśród „poważnych" polityków. Nic tak nie podnosi atrakcyjności politycznej jak dobra fotka w atrakcyjnym miejscu wrzucona na Facebooka z intelektualnym komentarzem: „Tu byłem". Kiedyś tylko nierozgarnięty uczeń podstawówki był zdolny do tego typu refleksji, którą wydłubywał scyzorykiem na drzewie. Dzisiaj każdy „poważny" polityk ma do tego doskonalsze od scyzoryka i drzewa narzędzie – fejsa.

„Hanna Gronkiewicz-Waltz została ogłoszona przez żonę jednego posła najlepszym prezydentem w 1000-letniej historii Warszawy. Nie wiem jakie dane pani żona posła wprowadziła do swojej głowy i na podstawie czego dokonała obliczeń. Historia Warszawy liczy około 800 lat, wyszło więc jej, że prezydent Hania ma zamiar być najlepsza w 1000-letniej historii jeszcze przez lat dwieście.

Wróćmy jednak do naszych „deputatów", którzy mieli szansę dokonać znacznie większych oszczędność niż prezydent Hania. Na sopockim molo jest straszne zdzierstwo, życzą tam sobie za wejście 7 zł. Jest zniżka do 3,50, ale nie wiem, czy europosłom przysługuje. A powinna, mogliby wówczas dreptać po molo w ramach obowiązków służbowych.

Mularczyk i Ziobro niestety poddali się obsłudze i spędzeni z molo musieli zapłacić za bilety. Nic zatem nie oszczędzili. Teraz twierdzą, że nie o oszczędności im chodziło, tylko po prostu pomylili wyjście z wejściem, czyli weszli przez wyjście. I muszę przyznać, że im dłużej obserwuję ich działania, tym bardziej im wierzę. Że pomylili wyjście z wejściem. A im bardziej im wierzę, tym bardziej chcę ich poinformować, że do 26 kwietnia i wejście i wyjście na molo jest za darmo. Można foty pstrykać do woli. I na fejsa!

regionalki

W piątki na Kopernika

Radny PO Zbigniew Nikitorowicz otrzymał sms-a z telefonu użytkowanego przez radnego SLD Mikołaja Mironowicza o następującej treści: „Koles jestes skonczony jako radny i czlowiek mendowoszka dno i wodorosty (...) twoj konic sie zbliza chojku bezszczelny. Jednak jesteś cwelem i będziesz wkrótce na kopernika a tam cwelu z taki w piątki wiesz co robią".

W piątki w areszcie na Kopernika w Białymstoku jest wspólna kąpiel.

Podmorskie miasto Łomża

W Łomży odbyły się uroczyste Dni Morza. Organizatorom w obchodzeniu tych dni zupełnie nie przeszkodził fakt, że jedyną wodą w pobliżu Łomży jest rzeka Narew, a najbliższa nadmorska plaża znajduje się grubo ponad 300 kilometrów od miasta. Prezesa wodnego pogotowia w Łomży w ogóle to nie zdziwiło. – Noc Świętojańska też się odbywa, a jaki ma związek z Łomżą? – zapytał prezes retorycznie naszego dziennikarza i dodał, że obchody morza się przyjęły, bo nikt nie obchodzi dni jeziora czy rzeki.

Nas, tak jak prezesa, też to nie dziwi. Białystok należy do Konfederacji Peryferyjnych Miast Nadmorskich, a do morza ma jeszcze dalej, bo prawie 400 km. Ostani raz morze w okolicach Białegostoku znajdowało się 34 miliony lat temu. Z tego wynika, że Łomża wówczas nie tylko była nad morzem, ale prawdopodobnie nawet pod jego powierzchnią.

Jak kraść to tylko whisky

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku stanie obywatel, który wyspecjalizował się w jednym gatunku kradzieży. Odwiedzał supermarket przy ulicy Piastowskiej i za każdym razem wynosił z niego po dwie butelki markowej whisky. Za którymś razem, kiedy został przyłapany przez ochroniarza, pobił go i uciekł razem z markowym alkoholem. A jak go złapali, zaproponował ugodę. Chce pójść na półtora roku do więzienia.

Z taką kartoteką mógłby zostać „twarzą" whisky.

Byle nie na patyku

Stowarzyszenie „Samorządna Suwalszczyzna" wstawiło się za obywatela, który z metalowego stojaka w parku Konstytucji 3 Maja w Suwałkach ukradł polską flagę. Ma on odpowiadać za usunięcie znaku państwowego. Prezes Stowarzyszenia pan Ząbkiewicz twierdzi, że o żadnym znaku państwowym mowy być nie może, gdyż, „ustawa jasno precyzuje, że flagą jest płat tkaniny umieszczony na maszcie i trudno za flagę uznać kawałek materiału umieszczony na patyku". Pan Ząbkiewicz ma taką wiedzę stąd, że swego czasu interweniował w sprawie flagi w Sejmie. Protestował, że wisi ona w pionie, zamiast w poziomie i wówczas otrzymał z kancelarii Sejmu odpowiedź, że to co wisi w pionie, to tylko draperia, a nie flaga, bo flaga musi mieć maszt.

No to flaga na maszt!

Co mój mąż ma w sypialni

W Sejnach żona usiłowała przyłapać męża (przedsiębiorcę z zawodu) na zdradzie, żeby mieć dowód w sprawie rozwodowej. Wynajęła więc detektywa, który zamontował w całym domu (również w sypialni) kamerki. Może uda się sfilmować męża z kochanką. Udało się, ale co innego. Zamiast kochanki kamerka sfilmowała hasło do rachunku firmowego męża. I zamiast sprawy rozwodowej, prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie kradzieży, bo żona korzystając z tego hasła buchnęła z konta przedsiębiorstwa męża 120 tys. zł. i przelała na swój rachunek. Na szczęście mąż jej darował i wycofał oskarżenie.

Zrozumiałe – pieniądze nie opuściły przecież rodziny.

(kk)

Rozmowa >> z Adamem Guzowskim, podróżnikiem z Łap, który właśnie wrócił

Przysmak to kaczy

Jadał żywe robaki, polował na nietopetrze, oglądał tresurę kogutów i walki pająków. O niezwykłej wyprawie na Filipiny Adam Guzowski z Łap opowiada Urszuli Krutul.



arch. prywat. A. Guzowskiego

Pamiątkowe zdjęcie zrobione w chwilę po zakończeniu polowania, u wyjścia z jaskini. Adam zmęczony, ale szczęśliwy pozuje z zaprzyjaźnionym Filipińczykiem.

▲ Poleciałeś na Filipiny, żeby odwiedzić plemię kanibali?

– Chciałem dotrzeć do plemienia Taot Daram. To znaczy ludzie wiele – ludzie grupa. Oni nie potrafią żyć samodzielnie, są grupą koczowniczą. To plemię ciągle nie jest zasymilowane z filipińską społecznością. Zostało okrzyknięte mianem plemienia kanibali. Co więcej, oni uprawiają skrajny kanibalizm, czyli zjadają swoich członków. Zostało ich już tylko kilkadziesiąt osób. Ale oni są zamkniętą enklawą i kryją się w dżunglii. Pytałem, czy ktoś dotarł do tego plemienia. Okazało się, że wódz innego plemienia – ludzi skał, czyli Taot Bato – czasem ich odwiedza. Kiedy powiedziałem moim przewodnikom, że chciałbym tam dotrzeć, to pukali się w głowę. Nawet Filipińczycy się tam nie zapuszczają. Słyszałem historię, że król wskazał kiedyś na kobietę w ciąży i powiedział: „kiedy urodzi się twoje dziecko, to je zjemy. A kiedy odmówisz, to zjemy ciebie i męża". I tak funkcjonuje ich król. Ma prawo zrobić wszystko.

▲ Jednak mimo, że do kanibali nikt cię nie chciał zaprowadzić, zdecydowałeś się zamieszkać wśród członków innego dzikiego plemienia.

– Mieszkałem wśród ludzi z plemienia Taot Bato, czyli ludzi skał, którzy większą część roku spędzają w jaskiniach. Ja jednak byłem na Filipinach w porze suchej, kiedy to członkowie tego plemienia schodzą do doliny. W porze deszczowej ich dolina jest zalewana wodą, więc się przenoszą do jaskiń. Nie boją się przybyszów z zewnątrz. Największym dobrem, jakie zdobyli od świata cywilizacji jest... plastikowa miska. Cieszą się, że co sezon nie muszą robić nowej, bambusowej miski.

Ludzie skał nie znają alfabetu, nie znają pisma, nie znają kalendarza. Ich kalendarzem są pory sadzenia i pory zbioru. Mówią na przykład, że urodzili się kilkadziesiąt pór zbioru temu. Zostało ich tylko niewiele ponad 100 osób. Rodziny są bardzo liczne. Ja mieszkałem w rodzinie, gdzie był ojciec, żona w ciąży i ośmioro dzieci. Dziewiąte zmarło na malarię. Wśród tych ośmiu dwoje już było chorych na malarię. Żyją oni w bardzo ciężkich warunkach. Wszędzie jest robactwo, pytony, skorpiony.

Kiedy tam zamieszkałem, obowiązywało mnie sporo nakazów. Na przykład nie mogłem dotykać kobiet w żaden sposób, nawet się przywitać. To tabu. Nie mogłem wejść do domu, póki pan domu nie wróci z pola. Nie mogłem załatwiać swoich potrzeb fizjologicznych w rzece, bo to ich święta rzeka. Jeżeli bym nie posłuchał, zostałbym zabity. Koniec kropka.

▲ Jak wyglądają ich domy w dolinie?

– Są zbudowane na palach. Jest jeden wielki podest, a na nim mniejszy, podniesiony podest, na którym się śpi. Nie ma ścian, tylko spadzisty dach z liści palmowych. Śpi się pod moskitierami, bo tam ludzie masowo padają od malarii. Wodę mają z rzeki, a jada się jakieś roślinki z dżungli. Polują też za pomocą takich specjalnych dmuchawek na ptaki i nietoperze. Liczyłem, że uda mi się zjeść nietoperza, ale niestety przeszliśmy jaskinię w ich poszukiwaniu i się nie udało. Uprawiają też dzikie poletka ryżu, mają kilka drzew bananowych. Kiedy wyruszałem z moim przewodnikiem do tego plemienia, kupiliśmy prezent – 30 kilo ryżu. To nawet nie był prezent, a obowiązek, taki rodzaj „wchodnego". Kupiliśmy też kilkadziesiąt puszek tuńczyka. W środku dżunglii ryby morskie są dla nich ciężko dostępne. Kiedy jedzą ryby, to się nacierają tym tłuszczem, po czym idą do innego domu, żeby roznosić wokół siebie swąd ryb, co oznacza: „mamy gości". Oni cieszyli się z wizyty białego człowieka.

▲ Kuchnia Filipin słynie z dosyć dziwnych jak na europejskie podniebienia smaków. Nawet w regionach typowo turystycznych serwowane są, co tu dużo mówić, obrzydlistwa. Odważyłeś się ich spróbować?

– Owszem, są też obrzydlistwa. Filipińczycy słyną z balut, czyli z... rozwiniętego embrionu kaczego jajka – to się rozbija i ma się na talerzu takie nierozwinięte kacząteczko. Ta potrawa ma postać gotowanego jajka kaczego, rzadziej kurzego, wewnątrz którego znajduje się w pełni uformowany zarodek ptaka, którego spożywa się w całości – wraz z kośćmi, dziobem itd. Jak ktoś ma pecha, to trafi, że kacząteczko już ma piórka. To się polewa ostrym sosem i się je.

Druga dość obrzydliwie wyglądająca potrawa to robaki tamilok, czyli żywe robaki z drzewa mangrowego.

▲ A można dostać do jedzenia coś normalniejszego?

– Kiedy jest się głodnym, zawsze można zamówić dobry rosół. Na Filipinach jest strasznie dużo rosołów. Tyle, co u nas ciast. Na słono, na słodko. Filipińczycy wszędzie dodają mleczko kokosowe. Słynny jest kurczak w sosie adobo. Na Filipinach warto też spróbować tak zwanej longganisy, czyli słodkiej kiełbasy. Filipińskie śniadanie to zazwyczaj właśnie słodka kiełbasa i fioletowawy ryż z czosnkiem lub prażoną cebulą. Nie będę mówił o owocach, bo jest ich cała masa – jakie tylko można sobie wymarzyć.

▲ Miałeś okazję podziwiać słynne walki kogutów.

– Nawet więcej. Widziałem swoisty „ośrodek treningowy". Dotarłem do wulkanu na wyspie Negros, gdzie są tysiące kogutów i gdzie się je tresuje. Całe zbocze wulkanu usiane jest kogutami. Mieszkają w takich dwuspadowych domkach – widok jest niesamowity. Tresura trwa około trzech miesięcy. Po takim czasie kogut jest zdolny do walki. W czasie tresury trzeba mu robić pobudki w środku nocy, włączać głośną muzykę, zapalać silne światło. A wszystko po to, by przyzwyczaić go do hałasu jaki jest w mieście.

Trener kogutów cały czas nosi straszaka na patyku. I tym straszakiem koguty drażni. Dzięki temu później, podczas walki, wiedzą jak się zachować. Tylko że na tych arenach te koguty się zażynają. Zaczepia się im takie stalowe ostrza, szpony i te koguty się dziobią. Masakrują się. W normalnych warunkach te koguty walczą bez udziwnień. Widziałem też walki... pająków. To też jedna z ulubionych rozrywek Filipińczyków.

▲ Walki pająków? Też się je wcześniej do tych występów jakoś przygotowuje?

– Raczej nie (śmiech). Siedziałem w barze i podeszli do mnie mężczyźni z jakimiś pudełkami. Nie wiedziałem o co chodzi. Wyjęli z tych pudełek pająki, a te zaczęły walczyć stojąc naprzeciw siebie. Ciężko wytłumaczyć, jak to wygląda. To po prostu trzeba zobaczyć! Mogę za to powiedzieć, że ten, który ma najlepsze pająki, jest w wiosce nazywany Spidermanem (śmiech).

▲ Coraz więcej ludzi podróżuje na Filipiny. Co, twoim zdaniem, ich tam najbardziej przyciąga? Bo na wyprawę do dzikich plemion nie każdy znajdzie w sobie odwagę.

– Filipiny to turystycznie niesamowite miejsce. Starają się być konkurencją dla Tajlandii i Indii. Nic dziwnego, bo pomijając już wulkany i niesamowitą florę, te wyspy posiadają dwa najlepsze miejsca do nurkowania. Wiele obiektów z tego kraju wpisanych jest na listę UNESCO – na przykład Tarasy Ryżowe, które mają ponad 2 tysiące lat oraz jedna z najdłuższych na świecie podziemnych rzek, a także zwierzątko, które występuje tylko i wyłącznie na Filipinach – Tarsjusz. To taka mała małpka z wyłupiastymi oczami. Na Filipinach jest naprawdę wszystko, chyba tylko poza śniegiem (śmiech). Obowiązkiem każdego turysty, który odwiedza ten kraj jest przespanie się na plaży. Na szczęście nie ma z tym problemu. Tam można nauczyć się wyluzowywać.

▲ Bo Filipińczycy do wszystkiego podchodzą z dużym luzem i humorem?

– Tak! Na przykład w ogóle nie przejmują się deszczem. To jest dla mnie fenomen. Ja panikuję, że zmoknę, że sprzęt mi zamoknie, a oni nie zwracają na to w ogóle uwagi. Deszcz traktują tak jak słońce. Kiedy zmokłem, musiałem biec, żeby się przebrać, na co oni ze stoickim spokojem stwierdzili, że woleliby w tym czasie iść coś zjeść (śmiech). Przecież ubranie wyschnie.

Kolejny dowód na ich luz to sposób poruszania się po publicznych drogach. Nigdy nie widziałem, żeby tyle osób na raz zmieściło się na jednej ciężarówce!

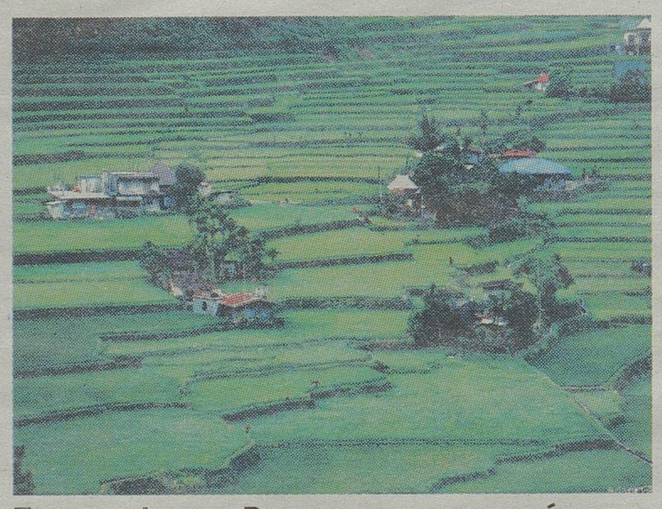
Poza tym Filipińczycy mają jeszcze to do siebie, że zawsze udzielają odpowiedzi. Nawet jeśli nie mają zielonego pojęcia o czym mówią. I nawet jeśli nie znają prawidłowiej odpowiedzi, to tak bardzo chcą udzielić jakiejkolwiek, że mówią nieprawdę.

Ale mimo, że zdarza im się kłamać, to są uczciwi. Przykład? Wsiadam do zatłoczonego autobusu, trzeba dać kierowcy banknot za przejazd. I podaje się go z rąk do rąk, aż do przodu pojazdu i można być pewnym, że reszta zawsze do nas wróci.

Wszędzie rzucają się w oczy zawsze uśmiechnięte twarze Filipińczyków. Mówi się, że oni rodzą się z uśmiechem i z uśmiechem umierają . W Polsce jakbym się tak mocno uśmiechnął do ekspedientki w sklepie, to chyba dostałbym kasą po głowie.

z wyprawy po Filipinach

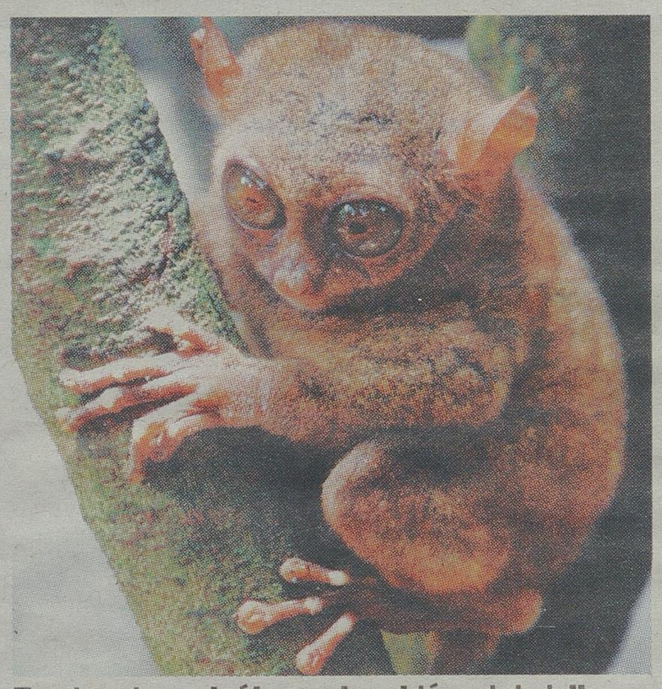
płód



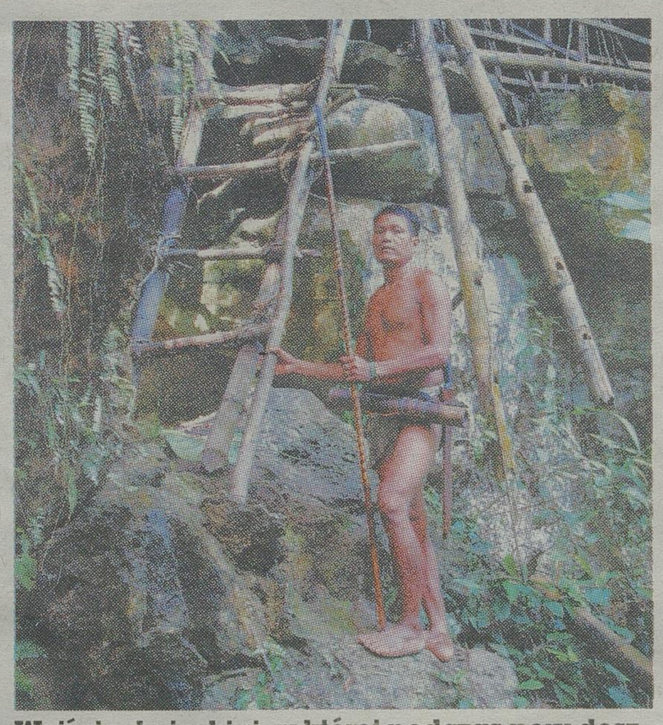
Tarasy ryżowe w Banaue nazywane są ósmym cudem świata.



Ludzie mieszkający na cmentarzach w mieście Cebu. Jeden z nich pozuje z plakatem Supermana, bo wierzy, że kiedyś wyjedzie do Ameryki i go pozna.



Tarsiusz to maleńka małpa, która żyje tylko w trzech miejscach na ziemi, między innymi na wyspie Bohol.



Wejście do jaskini, w której podczas pory deszczowej mieszkają członkowie plemienia Taot Bato.

– Najpierw Włodka zaprosili z Kazachstanu, a teraz nad nim się pastwią – twierdzą mieszkańcy Dębowa. – Musi siedzieć przy tej śluzie świątek i piątek. Nawet nie ma czasu, by pójść do kościoła.

Ludzkie losy >> Sąsiedzi bronią repatrianta

Przy kanale siedzi jak niewolnik

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Pan Włodzimierz na temat swojej pracy opowiadać nie chce. Boi się, że ją straci. Mówi tylko, że gdyby wcześniej wiedział, co go w kraju czeka, to siłą nie dałby się tutaj przyciągnąć. – Ojciec wciąż powtarzał, że na swojej ziemi umierać trzeba – tłumaczy. – Uległem mu i dziś mocno tego żałuję. Ale czasu nie cofnę. W Kazachstanie wszystko sprzedaliśmy, nie mamy do czego wracać.

Na pogrzeb kolegi nie poszedł. Od przełożonego usłyszał, że to nie rodzina. Do kościoła też nie ma kiedy iść. Od rana do wieczora musi pilnować śluzy.

Mieli wyjeżdżać po kolei

Włodzimierz Choronżewski niedawno świętował 59. urodziny. Urodził się w Żytomierzu. Gdy miał pięć lat, wraz z rodzicami i tysiącem innych Polaków został wywieziony przez Sowietów do Kazachstanu. Trafił do Ałma-Aty. Tam dorósł, ożenił się z Rosjanką i doczekał trzech córek. Jak mówi, w domu nigdy nie brakowało chleba. Pewnie dlatego, że pan Włodzimierz od pracy nie stronił. A i w ofertach przebierać mógł, jak w ulęgałkach.

– Tam w jednej firmie nie pracowało się dłużej, niż pięć lat – wspomina. – A zarobków nie da się porównać do tych, które oferują w kraju.

Przyznaje, że o powrocie do ojczyzny zbyt często nie myślał. Ale rodzice – tak.

– Marzyli o tym, szukali kontaktów, by zdobyć zaproszenie – dodaje. – Ustalili też, że będziemy wyjeżdżać po kolei, począwszy od najstarszego.

Najpierw do Polski wróciła więc siostra pana Włodzimierza. Przysyłała listy do domu, pisała, że w rodzinnym kraju ludzie życzliwi. To też zachęcało do powrotu. Skorzystał więc z zaproszenia Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie i dziesięć lat temu przyjechał do Dębowa (gm. Sztabin).

– Formalności załatwialiśmy przez półtora roku – wspomina. – Ojciec nie doczekał, zmarł trzy miesiące przed wyjazdem. Zapakowałem więc żonę z dziećmi do auta i wyruszyliśmy do kraju. Na granicy przetrzymali nas trzy, czy cztery doby. Puścili dopiero po interwencji prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Tęsknota była straszna

Przyjechali z kilkoma walizkami i zajęli służbowe mieszkanie obok Kanału Augustowskiego. Choronżewski dostał pracę operatora śluzy. Kilka miesięcy później zaproszenie na tygodniowy kurs języka polskiego. – Tak zostaliśmy wyrzuceni na głęboką wodę – mówi.

Tęsknota za rodziną była ogromna. By ją zagłuszyć repatrianci rzucili się w wir pracy. A zajęcia nie brakowało. Przed domem było bagno, wzdłuż kanału mnóstwo chwastów i sięgająca po pas trawa. Taczkami wozili ziemię, plantowali ją i sadzili kwiaty oraz drzewa.

– Chcieliśmy, by było ładnie nie tylko dla nas, ale też przyjemnie kajakarzom, którzy niejednokrotnie zatrzymywali się w tej okolicy, by odpocząć, czy przenocować – mówi Natalia Choronżewska.

Pan Włodzimierz wyremontował dom, zbudował altanę, grilla i pomalował płoty. We wsi mówią, że pracował od świtu do nocy. Jak na swoim.

– Nieraz mu tłumaczyliśmy: zostaw, kiedyś cię wyrzucą i nawet nie podziękują – mówi Stanisław Modzelewski, znajomy repatrianta. – Argumenty trafiały w próżnię.

I dodaje, że znajomi często pomagali rodakowi przy zagospodarowaniu posesji, a także przy śluzie.

– Tutaj jest duży nurt, woda niesie skoszoną nad kanałem trawę – tłumaczą. – Trzeba ją wyciągać na brzeg. To nie jest robota dla jednej osoby.

Ojciec mówił, że trzeba umierać na swojej ziemi. Zarządził, że do ojczyzny będą wracać zaczynając od najstarszego. Też szykował się do wyjazdu, ale zmarł nim załatwili wszystkie formalności.

Kilka miesięcy po przyjeździe repatrianci wpadli na pomysł, by w jednym ze służbowych pomieszczeń otworzyć sklep. I taką zgodę otrzymali od dyrektora RZGW w Warszawie. – Sprzedawaliśmy drobiazgi: słodycze, papierosy, czy piwo – opowiada pani Natalia. – Kokosów z tego nie było, ale w naszej sytuacji liczył się każdy grosz. Poza tym, turyści byli zadowoleni, ponieważ mogli uzupełnić swoje zapasy.

Przyczepili się do piwa

Sytuacja zmieniła się w ubiegłym roku. Ludzie mówią, że zbiegło się to w czasie ze zmianą kierownictwa w augustowskiej i giżyckiej placówce, którym operator śluzy podlega. Wiele rzeczy przestało im się podobać. A przede wszystkim sklep. – Kazali nam go zamknąć – opowiada kobieta. – Właściwie nie wiadomo dlaczego, ponieważ nikt się nie skarżył, a wręcz przeciwnie. Zebraliśmy podpisy mieszkańców i turystów, że jest on potrzebny. Jeździliśmy do Warszawy, by prosić dyrektora o zmianę decyzji. Nie chciał. Gdy zapytaliśmy, dlaczego pozwolił dziesięć lat temu, odparł, że pewnie się pomylił.

Urszula Tomoń, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie wyjaśnia, że chodziło o sprzedaż piwa. – W budynkach urzędu administracji państwowej handlować alkoholem nie wolno – tłumaczy.

Skąd takie przekonanie się wzięło, nie wiadomo. W ustawie o wychowaniu w trzeźwości takiego zapisu nie ma.

Przepychanki wokół sklepu trwały kilka miesięcy. Jesienią ubiegłego roku repatrianci zlikwidowali go i opuścili służbowe mieszkanie. Przenieśli się do budynku, w którym wcześniej mieściła się mleczarnia. Dlaczego?

– Kierownik kazał wszystko wyburzyć i zniszczyć – tłumaczą sąsiedzi. – Włodek nie mógł na to patrzeć. Zresztą, trudno się temu dziwić. Np. kazali mu zdemontować płot, który zbudował i postawili nowy. Czy to normalne?

Na pogrzeb nie mógł iść

We wsi mówią, że od ubiegłego roku Choronżewski traktowany jest przez swoich przełożonych jak niewolnik. Wprawdzie umowa zakłada, że ma pracować osiem godzin dziennie, ale w rzeczywistości jest inaczej.

– Pracuje od 8-ej, a dziesięć minut wcześniej musi zgłosić do centrali stan wody na kanale – zauważają nasi rozmówcy. – To jak to jest możliwe?

Dodają, że operator śluzy nie ma wolnej soboty, ani niedzieli. Zarząd nie zatrudnia bowiem zmiennika. To powoduje, że Choronżewski nie może pójść ani do kościoła, ani odebrać paszportu, ani uczestniczyć w pogrzebie. A taka sytuacja była niedawno. Na pogrzeb kolegi pan Włodzimierz wolnego nie dostał. Od przełożonego podobno usłyszał, że to nie rodzina.

Andrzej Żukowski, dyrektor oddziału RZGW w Giżycku do zarzutów odnosić się nie chce. Urszula Tomoń mówi natomiast, że o konflikcie pomiędzy repatriantem, a jego kierownikiem dyrekcja nic nie wie. Wyjaśnia, że Choronżewski jest na śluzie sam, ponieważ ruch turystyczny w Dębowie jest niewielki. Rzeczniczka dodaje, że operator pracuje tylko osiem godzin. Na pytanie, czy w soboty i święta, a także po 16. śluza jest zamknięta otrzymaliśmy odpowiedź, że jest otwarta. Kto ją obsługuje, nie wiadomo.

– Będziemy pisać do Rzecznika Praw Obywatelskich – zapowiadają ludzie. – Nie pozwolimy, by wykorzystywano tego człowieka. Nie po to wracał do swojego kraju.

Wokół nas >> Owczarek podlaskiej służby celnej odnosi same sukcesy

Andi sieje strach na granicy

Andi obraża się na swojego przewodnika i... kradnie jedzenie. Ale czy warto wypominać mu takie błahostki, skoro wykrył ponad 30 milionów przemycanych papierosów?

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

A poza tym, broni swojego partnera jak lew i jest najbardziej posłusznym psem służby celnej w kraju. Niedawno, w tej konkurencji na ogólnopolskich eliminacjach zdobył tytuł mistrza. – Rozpłakałem się ze szczęścia – przyznaje Waldemar Nolko, przewodnik owczarka. – W nagrodę kupiłem mu kilogram kiełbasy!

Był to wyjątkowy prezent. Na co dzień owczarek, gdy odniesie sukces, musi zadowolić się piłeczką tenisową. Jej aportowanie z wody jest ulubioną zabawą czworonoga.

Szarpał za nogawkę

Waldemar Nolko pracuje w służbie celnej już dwadzieścia lat. Jak mówi, bardzo lubi psy i były one w jego domu niemal od zawsze. Najpierw cywilne, różnej rasy. Pięć lat temu nadarzyła się okazja, by pozostać przewodnikiem.

– To nie taka prosta sprawa – wspomina celnik. – Trzeba spełnić kilka warunków.

Przede wszystkim zaliczyć testy psychologiczne, przejść rozmowę kwalifikacyjną i wykazać się wiedzą kynologiczną. A ponad to posiadać odpowiednie warunki lokalowe, ponieważ w służbie celnej pies mieszka w domu przewodnika.

Funkcjonariusz z powodzeniem zaliczył wszystkie sprawdziany i parę miesięcy później otrzymał od koordynatora ds. psów służbowych informację, że może jechać do hodowli po szczeniaka. Ale nie po labradora, tak jak koledzy po fachu, tylko po owczarka belgijskiego. To była nowość. W tym czasie w kraju było bowiem tylko kilka czworonogów tej rasy. Jak to się stało, że Nolko wybrał właśnie Andiego?

– Właściwie, to on wybrał mnie – żartuje rozmówca. – Po prostu podbiegł i zaczął szarpać za nogawkę.

Przez pierwsze miesiące chodzili wszędzie razem. Po mieście, do parku i do szkoły, gdzie pracuje celnika żona. Szczeniak musiał nauczyć się dwóch rzeczy – ignorowania otaczających go ludzi i wykonywania poleceń. Przewodnik przyznaje, że był niezwykle pojętny. Jednego dnia potrafił przyswoić kilka komend.

– Pierwsze miesiące w życiu czworonogów są najważniejsze – mówi. – Albo psa dobrze się ułoży, albo nie. Takie przypadki też bywały.

Andi, nim trafił na służbę, przeszedł jeszcze szkolenie w podwarszawskim ośrodku, gdzie poznawał zapach wyrobów tytoniowych. Choć nie posiada certyfikatów, to zdaje się był bardzo uważnym słuchaczem. Potrafi bowiem wskazać najbardziej zamaskowaną kontrabandę.



H.Wysocka

– Andi jest od czarnej roboty – mówi funkcjonariusz Władysław Nolko. – To on znajduje kontrabandę, a ja tylko sprawdzam, czy miał rację. Nigdy się nie myli.

Zjadł cudze kotlety

– Jest postrachem przemytników – przyznaje Maciej Czarnecki, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku. – I nie bez powodu.

Owczarek pracuje w rejonie polsko-litewskiego przejścia w Budzisku. Na ogół rewiduje ciężarówki i ujawnia gigantyczne przemyty. Na przykład niedawno zainteresował się puszkami kawy przewożonymi na litewskiej ciężarówce. Ku osłupieniu kierowcy oraz pracowników przejścia wyciągnął jedną z puszek i zaczął bawić się nią. Przyglądający się temu przewodnik zdecydował, że auto trzeba poddać szczegółowej kontroli. I miał rację, bo z puszek wydobyto ponad trzy miliony sztuk papierosów.

– Andi bardzo rzadko się myli – zauważa funkcjonariusz.

Dodaje, że gdyby ktoś chciał zapakować wszystkie, ujawnione do tej pory przez owczarka papierosy, to musiałby zamówić aż trzy ciężarówki. Byłyby one wyładowane po dach.

Pies rzadko rewiduje samochody osobowe. A jedną z tego typu kontroli celnicy z Budziska wypominają mu do dzisiaj. Było tak: do sprawdzenia zostało wytypowane przejeżdżające przez przejście litewskie auto. Celnik zatrzymał je, a owczarek wskoczył do środka, by pojazd obwąchać. Pech chciał, że na tylnim siedzeniu leżały kotlety. I jak tu oprzeć się takim przysmakom? Andi nie dał rady. Zjadł więc najpierw mięso, a później zaczął rozglądać się za fajkami.

– Dobrze, że wykrył też kontrabandę – śmieje się przewodnik. – W innym przypadku pewnie musiałbym jechać do domu po kanapki dla cudzoziemców. A tak, to zapomnieli o stracie.

Przyznaje, że jego podopieczny znany jest ze swojego łakomstwa. Zdarza mu się zwędzić coś smakowitego z kuchni, albo w ogrodzie, podczas grilla.

– Goście nie zdążą się obejrzeć, a na kijku nie ma kiełbasy – dodaje pan Waldemar. – No cóż, każdy ma jakieś słabości.

Dziadek był mistrzem świata

Owczarek, przezywany przez celników Maliniakiem (nazwa pochodzi od rasy Malinois), wymaga twardej ręki. Ma silny charakter i potrafi spontanicznie reagować. Zwłaszcza, gdy coś zagraża jego służbowemu partnerowi. To wcale nie oznacza, że trzeba go mocno karcić.

– Uderzyć?! – przewodnik dziwi się pytaniu. – W życiu tego nie zrobię. Zresztą Andi nie wymaga takich kar. Z tonacji głosu wnioskuje, kiedy jestem niezadowolony.

Wtedy robi minę niewiniątka i próbuje jakoś załagodzić sytuację. Gdy jest po służbie, to wdrapuje się swojemu panu na kolana. Nie zauważa, albo ma za nic fakt, że waży ponad trzydzieści kilogramów. Ale nie zawsze jest taka sielanka. Owczarek potrafi się też obrazić. Wówczas udaje, że nie widzi swojego przewodnika.

– Czasem muszę go przeprosić – przyznaje Nolko. – Jak? Częstuję go psim przysmakiem.

Funkcjonariusz nie ukrywa, że z Andim spędza więcej czasu niż z rodziną. Ale inaczej się nie da. Każdego dnia przez kilka godzin muszą pracować nad kondycją. Wyjeżdżają za miasto, biegają i ćwiczą komendy. Trudno się więc dziwić, że owczarek bez problemu wskakuje na naczepę tira i jest najposłuszniejszym psem służby celnej w Polsce. Niedawno zdobył tytuł mistrza. Przewodnik mówi, że w tym przypadku znaczenie mogły mieć też geny. Ojciec owczarka był wielokrotnym mistrzem Europy w tej konkurencji. A dziadek Klemm – mistrzem świata.

– Nie zdarzyło się, by Andi odmówił wykonania komendy – dodaje.

Jak długo owczarek będzie pracował na przejściu, nie wiadomo. Wszystko zależy od kondycji. Póki co, to okaz zdrowia. Przez pięć lat nie miał żadnej poważnej infekcji.

– Psy są oceniane co roku przez specjalną komisję – mówią celnicy. – To ona decyduje, czy będzie pracował dalej, czy nie.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zwierzęta służą przez dziesięć, jedenaście lat. Później są „kasowane" i przewodnik decyduje, czy chce zatrzymać czworonoga, czy nie. Sytuacje są bardzo różne. Ale Andi nie musi martwić się o swoją starość.

– Nie oddam go za żadne skarby – zapowiada Waldemar Nolko.

Ludzie >> Wyznania agenta polskiego wywiadu

Zostałem szpiegiem jak mój ojciec

Nieraz mierzono do niego z broni. Gdy działał w polskim wywiadzie w Afganistanie, mieli bin Ladena na widelcu.

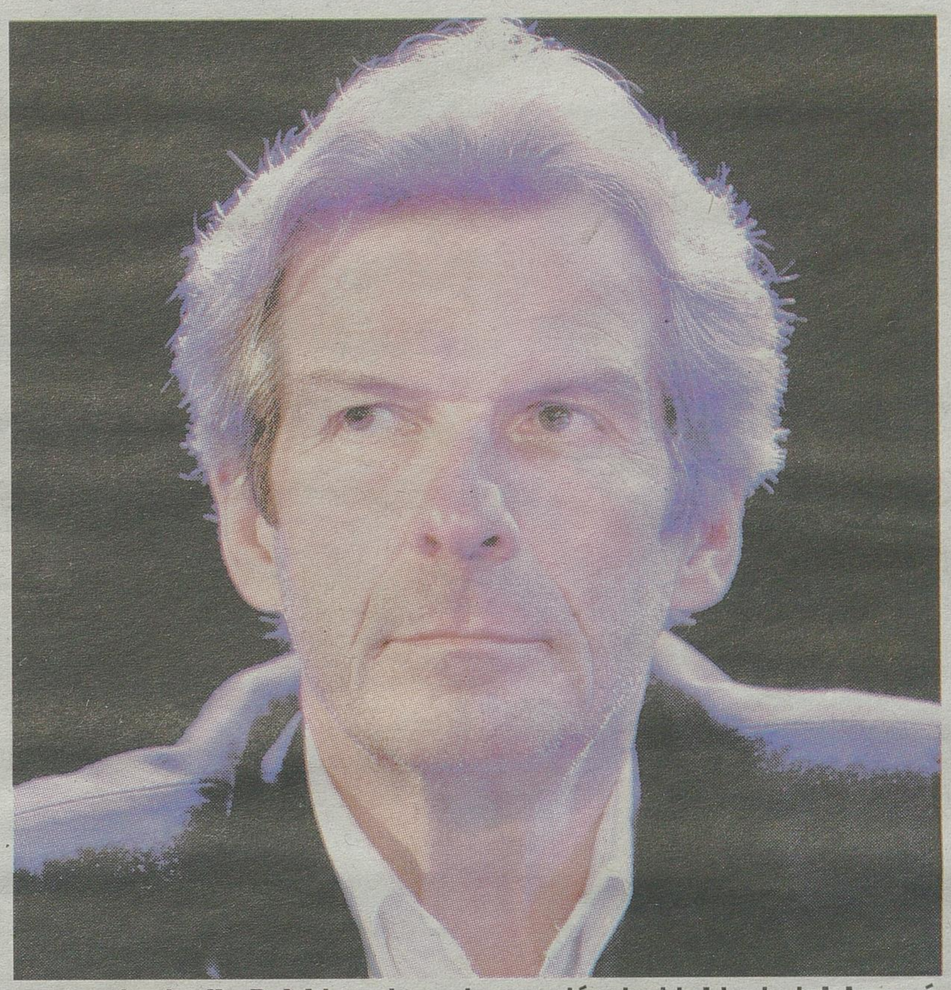
Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl

Sam doszedłem do tego, czym zajmuje się mój ojciec. Gdy zapytałem wprost, dostałem odpowiedź, bez ściemniania. Gdy skończyłem studia, ojciec zapytał, czy taka praca by mnie interesowała. Miałem wtedy 21 lat i wiedziałem, że takiej przygody się nie odrzuca – opowiada płk Aleksander Makowski, były oficer służb specjalnych, autor bestsellerowej książki „Tropiąc Bin Ladena, W afgańskiej matni 1997-2007".

Szkolenie zaczął w listopadzie 1972 r. w legendarnym już Ośrodku Szkolenia Kadr Wywiadowczych w Starych Kiejkutach. – Było nas około 60 z całej Polski. Pracujących już w różnych służbach oraz cywili, jak ja. Na roku studiował też generał Czempiński.

Każdy ze „studentów" miał perfekcyjnie zmyślony nowy życiorys. Nikt nie zdradzał prawdziwych nazwisk. Znali je tylko przełożeni. Poza znajomością twarzy, nikt niczego więcej o kolegach nie wiedział. Pułkownik mówi, że w szkole były dwa podstawowe kierunki szkoleń: szpiegowskie i językowe. Lektorzy szlifowali z nimi angielski, francuski, niemiecki, hiszpański... Trwało to do czerwca. Jak rok akademicki.

– Jak kilka osób z rocznika, po szkole trafiłem do wydziału amerykańskiego, który zajmował się terenem Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ameryki Południowej. Każdemu z nas przydzielili mentora ze stażem wywiadowczym – opowiada oficer. – Można to porównać do spółdzielni szewców, gdzie dla człowieka dopiero uczącego się fachu największą wagę ma to, czego starsi koledzy nauczą. Dopiero 5 – 6 lat po szkole byliśmy gotowi, by samodzielnie prowadzić zadania.



– Zagrożenie dla Polski ze strony terrorystów jest takie, że jak komuś przyjdzie do głowy atak, to to zrobi – mówi płk Aleksander Makowski, były oficer służb specjalnych.

Kandydat pod obserwacją

Wywiad, werbując kandydata, na ogół obserwuje go wcześniej rok, dwa. Wie, z kim ma do czynienia.

– Podstawowa sprawa w wywiadzie to odporność psychiczna. Wszystko w tej pracy zasadza się na psychice. Im jesteś bardziej odporny, tym łatwiej poradzisz sobie w najróżniejszych sytuacjach – tłumaczy Makowski. – Szkolono nas, jak się zachowywać np. w sytuacji, gdy zostaniemy aresztowani. Zasada jest podstawowa: nic nie mówić.

Ale nie jest to proste, gdy człowieka łamie się poprzez tortury. – Można podać przykład Williama Buckley'a, rezydenta CIA w Irlandii, który został porwany w połowie lat 80. w Bejrucie przez islamski dżihad. Trzymano go rok, torturowano, a następnie żywcem odarto ze skóry. Wszystko uwieczniono na video, które dostał wywiad amerykański. A na koniec dnia wskazano, gdzie mogą znaleźć szczątki skóry po tym człowieku. Organizacja terrorystyczna celowo potraktowała go w taki sposób. Nie dlatego, że miała coś przeciwko temu człowiekowi. To było tylko zastraszenie, że tak będą traktować wszystkich, którzy z nimi walczą. Następni będą rezydenci innych państw.

Bałem się

Na pytanie, czy bał się kiedyś o swoje życie, Makowski odpowiada szczerze:

– Oczywiście. Oficer wywiadu też się boi, jak każdy inny człowiek. Miałem takie sytuacje. Choćby lecąc nad Hindukuszem dużym, transportowym helikopterem produkcji rosyjskiej, który Masud (afgański dowódca – przyp. red.) czasami dla nas przysyłał do stolicy Tadżykistanu. Był taki moment dziesięć – piętnaście minut przeskoku przez najwyższą część ośnieżonego masywu, pięć czy sześć tysięcy metrów nad poziomem morza, kiedy maszyna ledwo zagarniała śmigłami rozrzedzone powietrze. Wydawało się, że zaraz się rozleci.

W Afganistanie kilkakrotnie celowano do niego z broni.

– Oficer wywiadu nie jest niezniszczalny. Jego też się kule imają, jak wszystkich, ale żeby uniknąć niebezpieczeństwa, trzeba umieć przewidzieć, co się może stać. Im lepiej przygotowana akcja, tym mniejszy strach

Gdy trafił do Afganistanu, był 1997 r. Pracował najpierw na zlecenie zarządu wywiadu UOP, a później wojskowego. Były to zadania wymierzone w reżim talibów i struktury Al-Kaidy. – W Afganistanie toczyła się wojna domowa między reżimem talibów, a sojuszem północnym, który był dowodzony przez komendanta Masuda. Stany Zjednoczone nie były zdecydowane, kogo poprzeć w tej wojnie. Raczej chyliły się w stronę reżimu talibów. Dopiero w 1998 r., gdy Osama bin Laden i jego Al-Kaida zaatakowali ambasady amerykańskie w Tanzanii i Kenii, Amerykanie zaczęli się coraz bardziej krytycznie przyglądać temu regionowi, który gości takiego terrorystę.

Mogłem dopaść bin Ladena

Makowski mówi, że miał wtedy dobre kontakty z Masudem. Jego działalność była prowadzona pod legendą firmy biznesowej. Handlował z Masudem szmaragdami.

– Był taki moment w 1998 i 1999 roku, że praktycznie wiedzieliśmy, gdzie bin Laden się znajduje, gdzie się przemieszcza, a niekiedy, gdzie będzie przebywał za tydzień, czy dwa, jaki jest stosunek talibów do niego, jakie są ich relacje, finansowanie, skąd biorą uzbrojenie, ochotników, jakie są ich kontakty z Pakistanem, Uzbekistanem, Tadżykistanem, najbliższymi sąsiadami. Oczywiście wszystkie te informacje były przekazywane do CIA. Oni wtedy nie mieli żadnego wywiadu na miejscu. W 1999 r., nasz wywiad zaproponował Amerykanom, że rękami Afgańczyków, którzy z nami współpracują, wyeliminujemy bin Ladena.

Makowski mówi, że wiedzieli z 3-miesięcznym wyprzedzeniem, że przywódca Al-Kaidy będzie przez 2 tygodnie listopada w Kandaharze.

– Wiedzieliśmy, gdzie będzie mieszkał, w jakich dwóch obiektach w mieście ma zaplanowane spotkania. Znaliśmy trasę przejazdu. Pomysł był taki, żeby przygotować samochód pułapkę, która go wysadzi – opowiada oficer. – Do Warszawy przyjechali przedstawiciele CIA. Stwierdzili wtedy, że nie mogą się zgodzić na taką operację, ponieważ nie mają licencji na zabijanie. Skutki tego widzieliśmy 11 września. Myślę, że gdyby wtedy wydano zgodę na zlikwidowanie bin Ladena, to do tego aktu terroru by nie doszło.

Dodaje, że nie było żadnej fizycznej możliwości ujęcia Osamy bin Ladena w tamtym czasie, ponieważ podróżował w konwojach 200 – 300 osób, a jego najbliższa gwardia złożona z samych Jemenczyków liczyła 25 – 30 osób.

– Nawet gdyby udało się go ująć, ekipa musiałaby go szybko dostarczyć do helikoptera, a ten musiałby mieć bazę w sąsiednim kraju. Tego nie dało się zataić.

Polski wywiad jest spalony

Makowski nie uważa, aby nasz kraj był dziś priorytetowym celem dla terrorystów.

– Polska w świecie terrorystów jest uznawana jako jeden z największych sojuszników USA, ale priorytetami dla nich są Stany, Wielka Brytania i Francja – tłumaczy. – Tym bardziej, że są tam duże diaspory muzułmańskie. Zagrożenie dla Polski jest realne w takim sensie, że jeżeli komuś przyjdzie atak do głowy, zrobi to.

Gdyby wtedy wydano zgodę na zlikwidowanie bin Ladena, to do 11 września by nie doszło.

Działalność wywiadowcza Makowskiego zakończyła się w 2007 r., kiedy cała operacja afgańska została ujawniona w raporcie z likwidacji WSI przez jego autora Antoniego Macierewicza.

– Nie jestem w stanie wytłumaczyć, dlaczego ten raport opublikowano. Nie ma żadnego uzasadnienia ujawniania oficerów agentów i operacji, które są czynne. Macierewicz, który czasami wydaje mi się inteligentny inaczej, wprowadził zapewne w błąd urzędujących wtedy prezydenta i premiera. Zakładam, że oni tego kilkusetstronicowego raportu nie czytali do końca przed publikacją.

Makowski przyznaje, że sam z konsekwencjami sobie jakoś poradził, natomiast najistotniejsze są konsekwencje dla państwa i jego służb: – Otóż nikt nie będzie współpracował z polskim wywiadem cywilnym, czy wojskowym, jeżeli państwo polskie ujawnia swoich oficerów wywiadu. Takie państwo jest niewiarygodne. W związku z tym jeżeli np. na Kremlu jest wysoki urzędnik, który chce zarobić parę groszy, a wie, że jego informacje są warte 1, 2, czy 3 miliony dolarów, to będzie bardzo dokładnie szukał wywiadu, który przede wszystkim zagwarantuje mu bezpieczeństwo. Czyli takiego, o którym jest cicho, który nie ma wpadek, który nic o sobie nie ujawnia. Na pewno w pierwszej dziesiątce nie znajdzie się polski. Zdolności werbunkowe polskich wywiadów są skasowane na najbliższe 20 lat.

Mówi, że po ogłoszeniu raportu pojechał do Afganistanu, by spotkać się z ludźmi, którzy mu przez 10 lat pomagali, by wytłumaczyć im, na tyle, na ile potrafił, dlaczego ten raport się ukazał.

– Choć rozumieją, że głupie rzeczy popełnia się na przykład dla osiągnięcia korzyści politycznych, to nikt z nich na poważnie z polskim wywiadem w Afganistanie w tej chwili nie będzie pracował – kwituje Makowski.

Wywiad szuka najbystrzejszych

Jakie rady ma były oficer wywiadu dla kogoś, kto chce zostać agentem?

– Powinien napisać podanie do agencji wywiadu. Możliwie przekonująco, ciekawie. Wbrew pozorom, napływa ich sporo. Wywiad jest w pewnym sensie taką samą korporacją, jak inne. Ale z reguły sam sobie lubi typować kandydatów – śmieje się. – Niekiedy potrzebują bardzo specyficznych umiejętności, np. arabistów. Wywiad szuka najbystrzejszych absolwentów z różnych kierunków. Oficer nie musi być ekonomistą, czy prawnikiem. Równie dobrze może być po szkole filmowej w Łodzi. Ja miałem dwóch takich przyjaciół.

Miss Polonia >> Prezentujemy dziewczyny, które będą walczyły o tytuł

W kolejce po



fot. A. Chomicz

Finalistki konkursu Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego 2013 zobaczymy na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku już za dwa tygodnie.

Najmłodsze mają zaledwie 14 lat, najstarsze – za kilka tygodni będą świętowały 18. urodziny. Jednak, bez względu na wiek, wszystkie marzą o koronie najpiękniejszej.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jestem szalona, bo zdecydowałam się wziąć udział w konkursie piękności Miss Polonia Nastolatek 2013 – mówi Dominika Klepacka, 16-letnia licealistka z Białegostoku. Dziewczyna przyznaje, że wymagało to od niej sporej odwagi, ale bardzo chciała przeżyć tę przygodę. No i jak większość nastolatek, chciała sprawdzić swoje szanse.

Swoje szanse w konkursie piękności chciała również sprawdzić 15-letnia gimnazjalistka, Joanna Kazimierczuk z Gostkowa.

– Czasami gdy idę ulicą, to ludzie mnie zaczepiają i mówią: „jaka ty jesteś piękna! Masz niespotkaną urodę. Musisz koniecznie startować na miss" – opowiadała Joanna podczas jednego z castingów do konkursu Miss Polonia Nastolatek. – No to przyszłam. Tym bardziej, że rodzice i brat mnie do tego również motywowali.

Grono siedemnastu finalistek konkursu Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego 2013 zostało wyłonione podczas czterech castingów. Eliminacje były przeprowadzane w białostockiej i suwalskiej redakcji „Współczesnej", ponieważ to właśnie „Gazeta" już od dziesięciu lat – razem z białostocką Agencją Modelek Admis – jest współorganizatorem tego konkursu piękności.

Finał konkursu Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego 2013 odbędzie się 29 czerwca w Białymstoku.

Na tegoroczne castingi niektóre z kandydatek do korony Miss Polonia Nastolatek 2013 zostały przyprowadzone przez rodziców, inne przez babcie, a jeszcze kolejne przyszły ze starszym rodzeństwem i w obstawie przyjaciół.

– Mnie namówiła siostra – przyznała Karolina Grodzka, 16-letnia licealistka z Białegostoku. – Wzięłam udział w castingu do konkursu piękności, bo chcę się dowartościować.

– Ja zaś chcę udowodnić, że nie tylko dziewczyny o idealnej urodzie i nieskazitelnej figurze mogą brać udział w konkursach piękności – dodaje Aleksandra Lupa, 15-letnia gimnazjalistka z Białegostoku. – Schudłam 10 kilogramów i może nie jestem idealna, ale czuję się w swoim ciele świetnie, więc pomyślałam: dlaczego nie spróbować się pokazać światu?

Która z siedemnastu pięknych nastolatek założy koronę i zdobędzie tytuł Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego 2013 okaże się już za dwa tygodnie, 29 czerwca, podczas finałowej gali w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

Foto, realizacja sesji: Jarek Wrażeń, Agencja Modelek Admis

Makijaż: SUBE Szkoła Urody Beauty Expert

Fryzury: Salon Fryzjerski Ralf&Jack w Białymstoku

Sukienki: MO.YA Fashion Barbara Augustyniak



A. Natalia Matel (Krukowszyzna)
16 lat (164 cm wzrostu, wymiary: 87-65-90)
Natalia uczy się w III LO w Białymstoku. W przyszłości chciałaby zostać lekarzem i prowadzić własną klinikę chirurgii plastycznej. Marzy o udziale w karnawałowej paradzie w Brazylii. Podziwia Annę Dymną.



G. Adrianna Piesicka (Białystok)
17 lat (171 cm wzrostu, wymiary: 85-65-93)
Uczennica klasy o profilu sportowym w IV LO Białymstoku. Chciałaby zostać trenerką koszykówki. Marzy o spędzeniu wakacji, a może nawet zamieszkaniu na stałe na Ibizie. Podziwia Edytę Górniak.



M. Marta Milewska (Białystok)
16 lat (176 cm wzrostu, wymiary: 82-65-88)
Marta uczy się na kierunku technik hotelarstwa, a jej największe marzenie to zarządzać siecią hoteli. Chciałaby też kiedyś... polecieć w kosmos. Podziwia Agatę Mróz za to, że nie poddawała się mimo przeciwności losu.

Miss Polonia Woj. Podlaskiego Nastolatek 2013

koronę miss



B. Natalia Dąbrowska (Białystok)
15 lat (165 cm wzrostu, wymiary: 82-67-88)
Natalia jest gimnazjalistką, a w dorosłym życiu planuje zajmować się muzyką i aktorstwem. Chciałaby zamieszkać wtedy w Los Angeles. Podziwia Roberta Lewandowskiego za jego sportowe osiągnięcia.



C. Agnieszka Abram (Białystok)
15 lat (168 cm wzrostu, wymiary: 82-61-83)
Agnieszka uczy się w gimnazjum i marzy o studiach prawniczych i pracy w zawodzie adwokata. Interesuje się sportem, a szczególnie siatkówką. Podziwia Justynę Kowalczyk. Chciałaby spędzić wakacje na Jamajce.



D. Klaudia Barcińska (Białystok)
16 lat (168 cm wzrostu, wymiary: 83-65-89)
Gimnazjalistka. Chce zostać pisarką, bo lubi układać w myślach historie, tworzyć bohaterów, mieć wpływ na ich pragnienia, lęki i opisywać ich przygody. Podziwia Kubę. Błaszczykowskiego.



E. Patrycja Wakuluk (Białystok)
17 lat (168 cm wzrostu, wymiary: 83-61-91)
Uczennica VI LO w Białymstoku. Chce skończyć studia prawnicze i pracować w sądzie – jako sędzina. Marzy o tym, by zwiedzić cały świat. Podziwia aktorkę Angelinę Jolie za jej odważne decyzje.



F. Sylwia Dyszczyk (Dąbrowa Moczydły)
17 lat (169 cm wzrostu, wymiary: 92-68-97)
Sylwia uczy się w XIV LO w Białymstoku w klasie o profilu teatralno-humanistycznym. Swoją przyszłość wiąże z aktorstwem. Marzy o rejsie statkiem po Oceanie Atlantyckim. Lubi ryzyko.



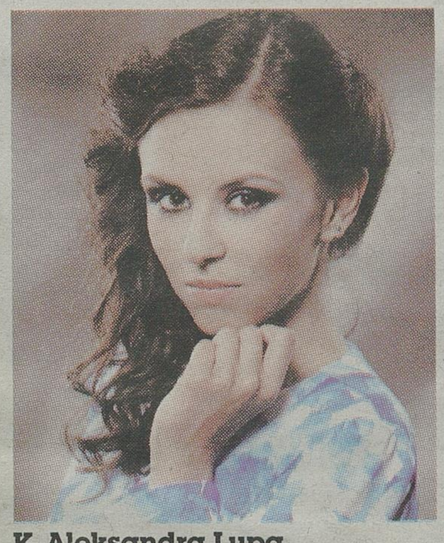
H. Natalia Wiśniewska (Zambrów)
16 lat (172 cm wzrostu, wymiary: 82-68-88)
Gimnazjalistka, marzy o studiach prawniczych i pracy w zawodzie notariusza. Lubi grać na pianinie i jeździć na rolkach. Podziwia Martynę Wojciechowską za jej podróże, a sama chciałaby zwiedzić Australię.



I. Magdalena Kozłowska (Kurowszczyzna)
16 lat (172 cm wzrostu, wymiary: 88-70-96)
Magda uczy się w gimnazjum, a w przyszłości chciałaby uczyć dzieci tańca. Chce też wziąć udział w telewizyjnym programie „You can dance". Kocha taniec i śpiew i z nimi wiąże swoją przyszłość.



J. Gabriela Mikołajczuk (Białystok)
15 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 91-69-93)
Gabrysia jest gimnazjalistką, która marzy o założeniu własnego studia tanecznego. Chciałaby też opłynąć na statku świat i na dłużej zatrzymać się w Stanach Zjednoczonych, by poznać ten kraj.



K. Aleksandra Lupa (Białystok)
15 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 83-63-88)
Gimnazjalistka, która marzy o studiach medycznych. Chciałaby zostać kardiologiem i pracować w klinice kardiologii w Chicago. Jej największe marzenie to udział – jako modelka – w pokazie Diora.



L. Karolina Grodzka (Białystok)
16 lat (174 cm wzrostu, wymiary: 85-69-90)
Karolina uczy się w VI LO w Białymstoku i swoją przyszłość wiąże z medycyną. Chce zostać lekarzem. Interesuje się sportem, a szczególnie piłką ręczną. Nie boi się nowych wyzwań i zawsze dąży do wyznaczonego celu.



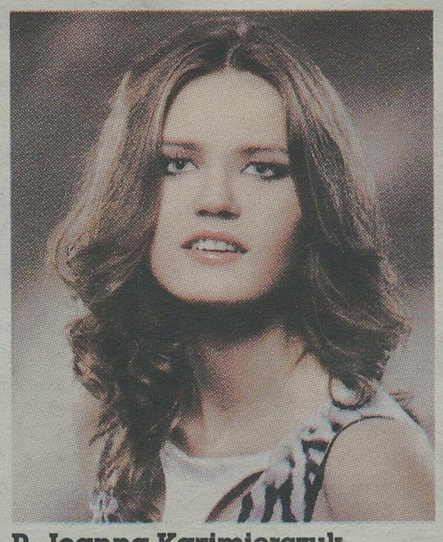
N. Dominika Klepacka (Białystok)
16 lat (176 cm wzrostu, wymiary: 82-61-86)
Dominika uczy się w sportowej klasie w IV LO w Białymstoku. Interesuje się geografią i w przyszłości chciałaby uczyć tego przedmiotu w szkole. Podziwia i obserwuje karierę słynnej polskiej modelki Ani Rubik.



O. Tatiana Murawska (Suwałki)
14 lat (176 cm wzrostu, wymiary: 86-66-93)
Tatiana uczy się w gimnazjum i marzy o tym, że kiedyś zostanie znaną projektantką mody. Interesuje się siatkówką i piłką nożną. Bardzo chciałaby pojechać na najbliższe wakacje do Hiszpanii i spędzić je z... Lady Gagą.



P. Marta Modzelewska (Białystok)
17 lat (176 cm wzrostu, wymiary: 86-64-96)
Marta uczy się w klasie sportowej w XIII LO w Białymstoku. Chce zostać lekarzem i w przyszłości otworzyć własną klinikę. Lubi short-track, a jej największe marzenie to wsiąść w piękny samochód i ruszyć dookoła świata.



R. Joanna Kazimierczuk (Gostkowo)
15 lat (178 cm wzrostu, wymiary: 87-65-90)
Joanna uczy się w gimnazjum. W przyszłości chciałaby prowadzić własny, rodzinny dom dziecka, bo kocha dzieci. Lubi muzykę Michaela Jacksona, a o sobie mówi: „jestem szalona, bo startuję w tym konkursie".

MISS POLONIA 2013

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Osoba, którą niedawno poznałeś, nie jest – wbrew temu co sądzisz – dobrym materiałem na przyjaciela. Jesteś zbyt łatwowierny.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Ten weekend nie będzie należał do udanych. Nic nie potoczy się tak, jak sobie zaplanowałeś. Ale spokojnie, plany uda ci się zrealizować w następnym tygodniu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Czeka cię bardzo udana rodzinna uroczystość. Będziesz się świetnie bawił, a – co najważniejsze – wreszcie uda ci się porozmawiać z kimś, kogo dawno nie widziałeś.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Dla samotnych osób spod znaku Byka nie będzie to dobry czas. Samotność bowiem zacznie im szczególnie doskwierać.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Zdecydowanie brakuje ci zdrowego rozsądku. Postępujesz zbyt emocjonalnie, nerwowo, chaotycznie. Zastanów się, co jest w twoim życiu najważniejsze.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Postaraj się jak najszybciej skończyć rozpoczęte sprawy, bo inaczej sytuacja bardzo się zagmatwa.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
To już najwyższy czas, żeby zająć się zdrowiem. Postaraj się zaraz po niedzieli odwiedzić lekarza i laboratorium.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
To będzie bardzo nerwowy tydzień. Lista spraw do pilnego załatwienia jest coraz dłuższa. Oddech złapiesz dopiero na przełomie czerwca i lipca.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
W poniedziałek lub we wtorek możesz oczekiwać zaproszenia na dużą imprezę. Nie odmawiaj! Warto się wybrać, by zawrzeć nowe znajomości.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Zasmuci cię wiadomość, która przyjdzie z daleka. Ale już wkrótce okaże się, że nie taki wilk straszny jak go malują...

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Za kilka dni odczujesz poprawę swojej sytuacji finansowej. Ale nie ciesz się tak bardzo, bo czekają cię duże wydatki.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przez kilka dni twoja osoba znajdzie się w centrum zainteresowania. Co, więcej zostaniesz obiektem plotek. ▲

Rozmowa >> z Andżeliką Borys, ex-przewodniczącą

Byłam na

– Na Białorusi mówimy, że Polacy istnieją dzięki Kościołowi, a Kościół przetrwał czasy sowieckie dzięki Polakom – mówi Andżelika Borys w rozmowie z Krzysztofem Ogioldą.



▲ Pani sylwetka na Wikipedii kończy się opinią jednego z dziennikarzy białoruskich, że aby wytrzymać tyle lat z Łukaszenką, stojąc na czele Związku Polaków na Białorusi, trzeba mieć duszę wojownika. Czuje się pani wojowniczką?

– Nigdy się tak nie czułam. Broniłam się, bo mnie atakowano. Byłoby o wiele łatwiej i przyjemniej zajmować się oświatą i kulturą polską, gdyby było mniej oskarżeń pod moim adresem, gdybym dostawała mniej wezwań na przesłuchania i mniej było aresztowań moich kolegów. Stawałam przed sądem za zorganizowanie Dnia Wojska Polskiego w Grodnie. Z okazji Dnia Polonii i Polaków zaprosiłam zespół Lombard. Znów zostałam osądzona i skazano mnie na grzywnę w wysokości 700 dolarów.

▲ To na Białorusi mnóstwo pieniędzy...

– Niemało. A to nie była jedyna grzywna. Kiedy kierowałam spółką „Polonica", ukarano mnie za nauczanie języka polskiego. Ja dostałam do spłacenia około 3 tysięcy dolarów (rodzina mi pomogła w spłacie). Spółce kazano zapłacić 40 tysięcy i ta suma do dziś nie została uiszczona. Nie tylko dlatego, że to na Białorusi mnóstwo pieniędzy. Mogłam znaleźć sponsorów, którzy pokryliby karę. Ale doszliśmy do wniosku, że to nie ma sensu. Jak zapłacimy 40 tysięcy, władze pod byle pretekstem zażądają za rok osiemdziesięciu. Działalność spółki została zawieszona. Kara wisi na niej do dziś. Poza tym, zrozumiałabym, gdyby ukarano nas, bo ja jakieś pieniądze ukradłam, dokonałam jakichś przekrętów niezgodnych z prawem białoruskim. Albo nawet za to, że mówiłam źle o Łukaszence, choć przecież każdy może mieć swoje zdanie. Natomiast płacić za to, że organizowaliśmy imprezy kulturalne, a dzieci uczyły się mówić po polsku, nie widzę powodu.

▲ Siedziała pani w więzieniu?

– Tylko 24 godziny, na pewno najmniej spośród osób zaangażowanych w działalność Związku Polaków. Mój następca na stanowisku prezesa, Mieczysław Jaśkiewicz, siedział znacznie dłużej. Ale sądzona byłam wiele razy. Przestałam już te procesy liczyć. Zorganizowano też wobec mnie policyjną prowokację.

▲ Jak się to odbyło?

– Wracaliśmy z forum organizacji polonijnych z Wilna. Była ze mną pani dyrektor Domu Polskiego z Baranowicz i kierowca. Na granicy przeprowadzono bardzo dokładną kontrolę, także osobistą. We wnętrzu prawego samochodowego lusterka znaleziono woreczek z białą substancją, która po badaniach okazała się narkotykiem. Sprawą zajęło się KGB. Poddano nas szczegółowym badaniom w szpitalu psychiatrycznym w Grodnie. Wielokrotnie byliśmy przesłuchiwani. Ja miałam status podejrzanej, kierowcę oskarżono, mimo że na woreczku nie znaleziono naszych odcisków palców. Ostatecznie do procesu nie doszło, ale sprawa nie została zamknięta, a to oznacza, że zawsze może zostać odtworzona. Podobne metody władze stosują wobec działaczy opozycji. Oni też rzekomo przemycają narkotyki i fałszywe pieniądze. Więc nie byłam zaskoczona.

▲ Dlaczego władze z Aleksandrem Łukaszenką na czele zwalczają wasz związek? Nie lubią Polaków?

– Logika władzy jest taka, że jak im się coś nie podoba, to należy to zniszczyć.

▲ Tylko dlaczego nie podoba się język polski?

– To nie o język chodzi. W Związku Polaków na Białorusi odbyły się demokratyczne wybory. Nie jest tolerowane to, co się odbywa demokratycznie i poza kontrolą władz. W takiej samej sytuacji jak my są pisarze białoruscy. Jest ich stowarzyszenie uznawane przez władze i jest nieuznawane. Działają „swoje" i „nie swoje" związki zawodowe. Jak w Polsce za czasów pierwszej „Solidarności".

▲ Ale to było w realnym socjalizmie...

– Dzisiejsza Białoruś właśnie tak funkcjonuje. Logiki w tym wszystkim trudno się doszukać, bo w kraju niedemokratycznym logiki nie ma. Jest decyzja: uderzyć, to państwo uderza – raz w Polaków, raz w pisarzy, a raz w związkowców. Jak się uderzenie wytrzyma, to zaczynają myśleć, co robić dalej. Cel jest zawsze taki sam: utrzymać autorytarną władzę za wszelką cenę.

▲ Jak funkcjonuje uznawany przez władze związek Polaków?

– Związek jest jeden, ale ma dwa zarządy: uznawany przez władze i nasz, nielegalny. Ten legalny jakoś tam zarządza. My się musimy martwić, skąd wziąć salę na imprezę. Im komitet ds. ideologii albo komitet ds. mniejszości da pomieszczenie i jeszcze na imprezę zwiezie ludzi. A oni przyjadą na polską uroczystość, skoro dostaną w pracy wolny dzień. Chodzi o to, żeby to władza myślała i organizowała. Po co zarząd ma myśleć. Jak się – jak my – prowadzi autentyczną oddolną pracę, to

– Wielokrotnie mnie przesłuchiwano, stawałam przed sądem, siedziałam w więzieniu i płaciłam grzywny – mówi Angelika Borys, była przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi. Na pół roku zniknęła władzom z oczu i wyjechała uczyć języka polskiego w Brazylii.

Związku Polaków na Białorusi

świeczniku

Według oficjalnych wyników spisu powszechnego 300 tysięcy osób mieszkających na Białorusi zadeklarowało wprost: Jestem Polakiem. To niemało, skoro cała ludność Białorusi wynosi 9,5 mln.

trzeba dbać o teren, otwierać punkty nauczania, prowadzić zespoły i się nimi zajmować. Trzeba być wiarygodnym, żeby ludzie na polskie imprezy przyszli. Ci przywiezieni w zamian za wolną dniówkę są tylko na jeden raz. Potem się znudzą.

▲ Dlaczego przestała pani być przewodniczącą zarządu ZPnB?

– Doszłam do wniosku, że za bardzo byłam na świeczniku. Poza tym słyszałam argumenty typu: gdyby nie było Borys, normalizacja byłaby łatwiejsza. Bo to Borys jest zadufana w sobie, krzyczy i mąci. Więc dla dobra sprawy zrezygnowałam. Skoro mnie nie ma, niech władze związek uznają. Nic takiego się nie zdarzyło. Natomiast nam udało się przy okazji pokazać ekipę, która tam pracuje, bo łączy ich idea i lata zaangażowania. Mój następca, pan Jaśkiewicz, był działaczem, liderem klubu sportowego już w latach 90. Ja wtedy zajmowałam się szkolnictwem polskim. Znam go od tamtych czasów. Obecnie jestem w związku i w jego zarządzie, ale nie prezesuję.

▲ Na pół roku zniknęła pani władzy z oczu...

– Pojechałam do Brazylii, żeby pomóc tam wzmacniać polonijne struktury i uczyć dzieci języka polskiego. Było to trochę szalone, bo nie znam portugalskiego. Więc pomagał mi tamtejszy prezes związku Polaków. Ale się udało. Przygotowaliśmy m.in. z uczniami program o różnych regionach Polski. Oni o tych regionach opowiadali, na początku ucząc się często polskich słów wyłącznie fonetycznie, przez powtarzanie. Ale równolegle mieli przed sobą tekst portugalski, żeby wiedzieli, co mówią. Wszystko ilustrowane muzyką.

▲ Wyobrażam sobie tych latynoskich Polaków mówiących, jak pani, śpiewną polszczyzną kresową.

– Mówili bardzo pięknie i bardzo byli Polski ciekawi. Pytali, skąd przyjechałam. Kiedy wyjaśniałam, że z Grodna, niewiele im to mówiło. Chcieli wiedzieć, jak daleko stamtąd do Warszawy. Tłumaczyłam, że 250 kilometrów. A to blisko, uspokajali się, to w Polsce. Musiałam tłumaczyć, że było w Polsce, ale tylko do 1939 roku.

▲ Jak udało się Polakom na Białorusi utrzymać swoją tożsamość?

– Obecność Polaków na kresach to jest historia. I tej historii zmienić nie można. Jak pamięć ludzka ustaje, zaczynają przemawiać kamienie.

▲ Kamienie można przestawiać i zacierać. Choćby na Ukrainie bardzo skutecznie się ślady polskości zaciera.

– To się nigdy do końca nie udaje. Wystarczy pójść na cmentarz w Grodnie, żeby zobaczyć grób Elizy Orzeszkowej. W mieście do dziś stoi jej dom, dziś muzeum. Wystarczy odwiedzić nasze kościoły, bo tam nikt napisów polskich nie usuwa. Tożsamość to jest język i kultura. To się zaczyna w rodzinie. Naszym babkom, starszemu pokoleniu zawdzięczamy, że język polski się utrzymał. No i Kościołowi. U nas mówimy, że Polacy istnieją dzięki Kościołowi, a Kościół przetrwał czasy sowieckie dzięki Polakom. Obecnie oczywiście nie tylko Kościół polskości strzeże. Mamy własne stowarzyszenie malarzy, pisarzy, obchodzimy rocznice narodowe. Ostatnio 150-lecie powstania styczniowego.

▲ A w jakim języku Polacy na Białorusi mówią w domu?

– W tym, w którym zostali wychowani. To jest bardzo indywidualne i zróżnicowane, bo wiele rodzin jest mieszanych. Nie ulega wątpliwości, że według oficjalnych wyników spisu powszechnego 300 tysięcy osób zadeklarowało wprost: Jestem Polakiem. To niemało, skoro cała ludność Białorusi wynosi 9,5 mln. Ale dane oficjalne są zawsze zaniżane. Najlepiej widać to na tle statystyk kościelnych. Do Kościoła katolickiego należy około miliona osób, w tym są oczywiście także Białorusini. Liczba Polaków jest stabilna, nie obniża się, a to już sukces. W tym, że wiele osób zaczęło się zastanawiać: kim ja jestem, kim byli moi rodzice i dziadkowie, pomogło uchwalenie w Polsce i podpisanie przez śp. Lecha Kaczyńskiego ustawy o Karcie Polaka. Odkąd ona obowiązuje, bardzo wzrosło zainteresowanie – także wśród dorosłych – nauczaniem języka polskiego. Ludzie szukają firm, które komercyjnie prowadzą kursy, żeby się nauczyć języka, i poszukują dokumentów potwierdzających pochodzenie. Tego w tej skali dawniej nie było.

▲ Jak wygląda na Białorusi system nauczania języka polskiego?

– Zanim odpowiem, ważna informacja. Ostatnią polską szkołę po II wojnie światowej zamknięto w 1948 roku. Pierwsze polskie punkty nauczania zaczęto organizować w 1988. Łatwo policzyć, mieliśmy 40 lat przerwy. Od 1994 roku na Białorusi działa kilka modeli nauczania języka polskiego. Legalnie działają dwie średnie szkoły polskie, państwowe, wybudowane za pieniądze polskiego podatnika (w Grodnie od 1996 roku, w Wołkowysku od 1999). Po drugie, języka polskiego uczy się w szkołach białoruskich na terenie całego kraju, tam gdzie są chętni. Polskiego uczy się także w różnych miejscowościach jako przedmiotu fakultatywnego. Ponadto Związek Polaków organizuje szkoły społeczne, sobotnio-niedzielne. To są zajęcia dodatkowe, poza zwykłą szkołą nakierowane zarówno na nauczanie języka, jak i na podtrzymywanie tożsamości. Obejmują m.in. śpiew i historię Polski. Organizujemy też zajęcia metodyczne dla nauczycieli, olimpiadę z literatury i języka polskiego.

▲ To oznacza, że prawo do nauczania polskiego jest gwarantowane.

– Potwierdzam, że pod tym względem jest bardzo dobrze. Możliwości prawne naprawdę są. Ale zawsze można – pod wpływem sytuacji politycznej – zrobić problem. Szkoła zawsze może uznać, że akurat na opłacenie nauczyciela języka polskiego nie ma pieniędzy, a ostatecznie przenieść te zajęcia na ostatnie godziny w ostatnim dniu tygodnia, żeby uczniów zniechęcić.

▲ Władza was nie lubi. A jak Polaków traktuje białoruska większość?

– Sporów na tle narodowościowym nie ma, bo – inaczej niż na Ukrainie – w historii nie było konfliktów polsko-białoruskich. Korzenie kultury są wspólne. Więc jak się pan na Białorusi odezwie po polsku, często usłyszy pan po polsku odpowiedź. A jeśli miejscowi nie będą umieć, po białorusku kulturalnie przeproszą i odpowiedzą po swojemu. I też pan pewnie zrozumie.

▲ Podczas pobytu w Polsce spotkała się pani z liderami mniejszości niemieckiej. Jak by pani porównała sytuację Niemców w Polsce i Polaków na Białorusi?

– Każda mniejszość ma w swoim kraju swoje problemy. My chcielibyśmy działać legalnie i nie być nazywani wrogami. Mniejszości niemieckiej zazdroszczę tej normalności. Tego, że mają legalne biuro, mogą mówić głośno o swoich problemach i nie bać się, że spotkają ich restrykcje czy aresztowania, mogą stawiać tablice dwujęzyczne. My na Białorusi czegoś takiego robić nie możemy. Ponadto mniejszość polska na Białorusi korzysta wyłącznie ze wsparcia władz polskich i Polaków z kraju. Władze Białorusi nas nie uznają, więc i nie finansują. Ale nie rezygnujemy. Jak władze odmawiają nam sali, szukamy jej w jakimś klubie albo przy parafii. A jak warsztatów dla dyrygentów nie da się zorganizować na Białorusi, spotkamy się po drugiej stronie granicy, w Polsce. Słowem, robimy swoje. Tego nikt nam nie zabroni. ▲

Akcja >> Pytanie do neurologa

Dlaczego boli głowa?

Na różne bóle głowy cierpi większość ludzi – mówi doc. Jan Kochanowicz, specjalista neurologii.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Doc. Kochanowicz, kierownik Zakładu Neurologii Inwazyjnej UMB, odpowiadał na pytania związane z rozmaitymi bólami głowy podczas audycji z cyklu „Pytanie do specjalisty" w Radiu Orthodoxia.

Oto zapis spotkania:

▲ Dlaczego boli nas głowa?

– Dzieje się tak, gdyż mamy w głowie struktury, które są unerwione bólowo. Na pewno nie boli nas mózg. Ból przenosi się natomiast przez opony, które otaczają mózg, naczynia, które doprowadzają krew do mózgu, nerwy, które wychodzą z mózgu oraz skórę i kości czaszki.

▲ Czy bóle głowy jakoś się różnią?

– Na różne bóle głowy cierpi większość ludzi. Generalnie można je podzielić na samoistne, czyli takie, które nie mają przyczyny, np. migrena, napięciowy ból głowy czy klasterowy ból głowy. Są też objawowe bóle głowy – ich przyczyna tkwi wewnątrz czaszki czy twarzoczaszki, mogą też towarzyszyć różnym chorobom, jak np. przeziębieniu. Najczęstszym bólem jest napięciowy ból głowy, dotyczy on 2/3 wszystkich przypadków.

▲ Częściej boli kobiety czy mężczyzn?

– To zależy od bólu głowy. Np. migrena u dzieci (choć występuje bardzo rzadko) w równym stopniu dotyka chłopców i dziewczynki, a po okresie dojrzewania zdecydowanie częściej występuje u kobiet, aż do 60-70 roku życia, gdy znowu jej występowanie zrównuje się. Z kolei klasterowy ból głowy częściej dotyka mężczyzn, a napięciowy – w niewielkiej przewadze kobiety.

▲ Jakie badania należy wykonać, aby ocenić z jakim rodzajem bólu mamy do czynienia?

– Najważniejszy w diagnostyce jest wywiad z pacjentem. Wysłuchanie, jakie ma dolegliwości, jaki jest ich charakter, czy ból dotyczy np. tylko połowy głowy, czy są objawy dodatkowe jak zaburzenia widzenia, mowy, drętwienia, ile czasu ten ból trwa. Sprawdza się też, czy są sytuacje, które mogą prowokować ból głowy. Czasem pojawia się on np. po zjedzeniu czekolady, cytrusów, czy wypiciu czerwonego wina. Bóle głowy mogą prowokować takie zdarzenia jak praca w hałasie, w nocy, w kontakcie ze środkami chemicznymi. A także nieprzespana noc, przemęczenie.

Po takim wywiadzie diagnostykę można w zasadzie zakończyć, ale zawsze jest margines niepewności, dlatego można skorzystać z badań dodatkowych. Każdy, kto cierpi od lat na bóle głowy, powinien chociaż raz w życiu mieć wykonaną tomografię komputerową głowy, a już na pewno wtedy, gdy te bóle zaczynają mieć inny charakter, niż dotychczas. Oprócz badań obrazowych,pacjent powinien tez mieć wykonane podstawowe badania laboratoryjne. Bólami głowy może się objawiać np. niedokrwistość, obecność pasożytów, choroby przewlekłe. Wtedy dalszy kierunek postępowania zależy od uzyskanych wyników.

▲ Jakie bóle głowy mogą być objawem niebezpiecznych chorób?

– Te, które przebiegają inaczej niż dotąd, np. zaczyna boleć inna część głowy, a także niezwykle ostre bóle, towarzyszące np. udarom mózgu czy pęknięciu tętniaka.

▲ Jak wygląda leczenie?

PYTANIE DO SPECJALISTY



Doc. Jan Kochanowicz

– Nie ma leków stuprocentowo skutecznych w leczeniu samoistnych bólów głowy, czyli np. migreny. Potrzebne jest tu przede wszystkim zrozumienie między lekarzem a pacjentem, wytłumaczenie na co choruje, dlaczego ma takie objawy, że to nie jest objaw groźnej choroby. Migrena to gra naczyniowa, objawy jakie występują przed napadem bólu głowy, te mroczki, drętwienia, wynikają ze skurczu naczyniowego. Potem dochodzi do rozszerzenia naczyń krwionośnych i zaczyna się pulsujący ból głowy, utrzymujący przez wiele godzin. Wytłumaczenie jak to przebiega, powoduje, że pacjent ze spokojem podchodzi do choroby, a podanie leku przeciwbólowego przynosi efekt. Pomagają także te zwykłe środki, dostępne bez recepty. Trzeba tylko zwrócić uwagę, aby nie brać bezkrytycznie wielu tabletek, bo leki o różnych nazwach często mają ten sam czynny składnik, można więc doprowadzić do przedawkowania. Są leki, które przerywają napad bólu głowy – tzw. tryptany, ale ważne jest, aby przyjmować je już w momencie gdy mamy pierwsze symptomy napadów bólu głowy. Inna grupa leków to leki zapobiegające wystąpieniu napadów, które można rozważyć w leczeniu.

W leczeniu bólów objawowych trzeba znaleźć przyczynę bólu i ją wyeliminować, np. wyleczyć chore zatoki czy zęby. Gdy ból jest objawem np. zmian rozrostowych czy guza mózgu, ich usunięcie zazwyczaj daje trwałe wyleczenie.

▲ Jak dawkować leki przeciwbólowe?

– Każda osoba, która choruje wie, które leki są dla niej skuteczne i w jakiej dawce. Na pewno nie można przekraczać dawek zalecanych na opakowaniu, czy przez lekarza, nie brać leku częściej niż co 4 godziny. Nie można brać tabletki za tabletka, jeśli ból nie mija. Nigdy nie należy też popijać ich alkoholem.

▲ Cierpię na częste bóle głowy, ale mam wrażenie, że mój lekarz rodzinny mi nie wierzy.

– To problem zaufania między lekarzem a pacjentem. Bólu głowy nie widać, często poza tym, że pacjent jest zmęczony, nie ma żadnych dodatkowych objawów, jedynie w bólach klasterowych występuje zaczerwienienie oka, łzawienie. Może trzeba w takim przypadku zmienić lekarza lub iść do neurologa, który zbierze wywiad, postawi diagnozę i zaordynuje leczenie. Da też odpowiednie wskazówki dla lekarza rodzinnego. ▲

Mecenas Wiedzy>> Podlaska Izba Rolnicza w Porosłach

Żeby uczniowie pamiętali o prasie

Maryla Pawlak-Żalikowska
marylа.zalikowska@mediaregionalne.pl

Zapisy historyczne mówią, że pierwsza Izba Rolnicza na ziemiach polskich powstała w zaborze pruskim w roku 1886. Ze zrozumiałych względów nie mogła to wówczas być instytucja zarządzana przez Polaków i pozostająca pod wpływem narodu polskiego. Po 1921 roku pojawiły się już w całej wolnej Polsce, ale po wojnie ich struktury zostały zlikwidowane.

Nawiązano do tej koncepcji dopiero po dokonanej w Polsce zmianie systemu politycznego w roku 1989. Podstawy prawne ich renesansu dał Sejm RP w roku 1996, a 1 lutego 1999 r. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu delegatów z byłych wojewódzkich izb rolniczych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, powołano Podlaską Izbę Rolniczą z siedzibą w Białymstoku.

W tej współczesnej już historii PIR bardzo istotna jest data 2003 rok. Dlaczego?

– Izba miała w tamtym czasie trzy biura regionalne, w Białymstoku, Łomży i Suwałkach – przypomina Agnieszka Artemiuk z PIR. – I właśnie w roku 2003 zapadła decyzja, na mocy której nasze biura powstały w każdym powiecie województwa. Chodziło po prostu o maksymalne zbliżenie się do rolników. Nie był to zabieg łatwy, bo nasz budżet nie należy do wielkich, ale uznaliśmy, że w ramach tego co mamy, trzeba się postarać.

Wynik starań jest taki, że dziś podlascy rolnicy mogą kontaktować się z fachowcami z PIR w Augustowie, Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Grajewie, Hajnówce, Kolnie, Łomży, Mońkach, Sejnach, Siemiatyczach, Sokółce, Suwałkach oraz w Wysokim Mazowieckim i Zambrowie. Wszędzie tam są bowiem Rady Powiatowe Izby.

– I to się naszym zdaniem bardzo sprawdza – ocenia Agnieszka Artemiuk. – Kiedy np. chcemy skonsultować projekty aktów prawnych istotnych dla rolników, możemy w tym procesie zejść blisko nich: i do pracowników rad powiatowych, i do samych mieszkańców wsi. To działa też w drugą stronę: gdy rolnicy znajdą się w trudnej sytuacji, mogą to sygnalizować u siebie i na podstawie ich głosów my z kolei możemy apelować wyżej o pomoc i interwencję.

W Podlaskiej Izbie Rolniczej można także skorzystać z bezpłatnych porad prawnych. Zarówno w sensie ogólniejszym, jak i w rozmowie z ekspertem ds. podatku VAT.

Z fachowcami w tych dziedzinach można się komunikować w bardzo różny sposób: zarówno bezpośrednio, np. składając wizytę w siedzibie Izby w Porosłach, jak i drogą telefoniczną czy mailową.

– Wieś jest coraz nowocześniejsza, więc internet należy już do coraz popularniejszych narzędzi komunikacji – mówi Agnieszka Artemiuk. – Wiele informacji możemy zawieszać na istniejącej od ponad 10 lat stronie Izby, ale też nadal korzystamy z powiadamiania o sprawach ważnych drogą tradycyjną, poprzez przesyłanie dokumentacji papierowej np. z posiedzeń walnego zgromadzenia Izby.

To docenienie każdego z dostępnych obecnie sposobów przekazu informacji jest jednym z powodów, dla których Podlaska Izba Rolnicza włączyła się w naszą kampanię „Czytam, wiec wiem" fundując czteromiesięczną prenumeratę naszych wydawnictw związanych z tą akcją Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie.

– Współpracujemy z wieloma szkołami rolniczymi. Spotkanie z młodzieżą Centrum wspominamy szczególnie dobrze, więc i w sposób szczególny postanowiliśmy wyróżnić tę placówkę. Mamy nadzieję, iż fundując prenumeratę tych wydawnictw wesprzemy czytelnictwo prasy codziennej wśród młodzieży – wyjaśnia Agnieszka Artemiuk powody, dla których PIR została Mecenasem Wiedzy. – W dobie nowych mediów gazety codzienne są przez nich często zapominane. A niesłusznie.

Zbliża się koniec tegorocznej edycji kampanii „Czytam, więc wiem". W ostatni miesiąc jej trwania wchodzimy wspierani przez 150 firm. Bardzo dziękujemy!
Przypomnijmy, że ramach akcji, dzięki współpracy z firmami-fundatorami szkoły otrzymywały prenumeratę „Gazety Współczesnej" lub/i „Kuriera Porannego" oraz specjalny dodatek „Wiem". Promowaliśmy także czytelnictwo w szkołach prezentując najciekawsze akcje społeczne prężnie działających kół naukowych.
Przy okazji kampanii powstało także grono Mecenasów Wiedzy – firm promujących czytelnictwo. W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy jest wymieniona m.in. na stronach internetowych kampanii, przekazana uczniom i ich rodzicom oraz publikowana na stronie internetowej szkoły. Promowana jest również na antenie Radia Białystok oraz w Telewizji Polskiej, Oddział w Białymstoku. **(peż)**

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA

ORGANIZATORZY:

PATRONI HONOROWI:

PATRONI MEDIALNI:

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17, Białystok

2. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

3. Agalux, Trypucie - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok

5. Agro Rolnik Sp. z o.o., Śniadowo - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

6. Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo

7. AMS Galeria Mebli, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51, Białystok

8. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Gimnazjum nr 1, Sokółka

9. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

10. Aqua-Soft s.c., Białystok - Szkoła Podstawowa, Białostoczek

11. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok

12. Augustowskie Placówki Kultury, Augustów - Gminna Biblioteka Publiczna, Sztabin

13. B. i R. Andrzejewscy - Domy Szeregowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21, Białystok

14. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek

15. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A., Warszawa, Oddział w Białymstoku - Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki

16. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka

17. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk

18. Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły

19. Bank Spółdzielczy, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, Łomża

20. Bank Spółdzielczy, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Bogusze

21. Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo

22. Bank Spółdzielczy, Zambrów - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów

23. Bank Zachodni WBK SA, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

24. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

25. Biuro Prawne Eksperci, Białystok - Akademia Sukcesu „Nasza Szkoła" Prywatne Gimnazjum nr 9, Białystok

26. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków

27. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka

28. Brykpel Sp. z o.o., Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum, Juchnowiec

29. Car Katarzyna Kucharczuk, Dobrzyniewo Duże - Zespół Szkolno Przedszkolny, Dobrzyniewo Duże

30. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki

31. CRISTAL TRAVELNET Sp z o.o., Ełk - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

32. Czar Dent Bogusława Czarnowska, Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok

33. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn

34. Dźwigi-Norbert Czemiel, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących,Mistrzostwa Sportowego, Białystok

35. E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok

36. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

37. Elmix Irena Kupryjanowicz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

38. Energy Zone, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Białystok

39. F.H.U. POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo

40. FARMILK Tadeusz Więch Spółka Jawna, Białystok - Szkoła Podstawowa, Zabłudów

41. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok

42. Firma Jackiewicz J., Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 1, Hajnówka

43. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok

44. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne, Białystok

45. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa, Białystok

46. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Prywatne Gimnazjum Nr 5, Białystok

47. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 4, BTO, Białystok

48. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO, Białystok

49. Gabinet Leczenia Nerwic Haliny Martynko, Suwałki - Gimnazjum nr 2, ZS nr 4, Suwałki

50. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Liceum Ogólnokształcące, Sejny

51. Gabinet RTG S.C. Andrzej Naliwajko, Witold Talipski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15, Białystok

52. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów

53. Gold-Bruk-Mark, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

54. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo

55. HD Dekarz Kompleksowe Usługi Dekarskie, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 3, Grajewo

56. Internistyczne Gabinety Lekarskie Lilianna i Stanisław Kisiel s.c., Augustów - Zespół Szkół, Białobrzegi

57. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Publiczne Gimnazjum, Suraż

58. Job Safety Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok

59. Kalinowscy Sp. J. Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów

60. Kamber Grzegorz Kownacki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

61. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok

62. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka

63. Klink Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z dodatkową nauką języka białoruskiego, Bielsk Podlaski

64. Lan Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

65. Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

66. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

67. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

68. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

69. Metal-Technik s.c., Łomża - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

70. ML s.c., Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2, Suwałki

71. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne, Białystok

72. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Gimnazjum, Sobolewo

73. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

74. Nadleśnictwo Browsk, Narewka - Gimnazjum, Narewka

75. Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

76. Nadleśnictwo Żednia, Michałowo - Gminny Zespół Szkół, Michałowo

77. Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha

78. New Home Firma Maciej Sykała, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, Białystok

79. Niepubliczny ZOZ "Promed - Schol" Danuta Szotko, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

80. No Name, Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna

81. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Czarna Białostocka

82. NZOZ Twoja Stomatologia, lekarz dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych, Sokółka

83. Odpłyniesz.pl Sebastian Danisewicz, Choroszcz - Społeczne Gimnazjum Nr 3, BTO, Białystok

84. Ośrodek Szkolenia Kierowców STOP Katarzyna Skrzypko, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

85. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

86. PBO Bomar Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

87. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. - Zakład Gazu Bezprzewodowego, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, CKU, Hajnówka

88. PH Alfa-Elektro Sp. z o.o., Katowice - Szkoła Podstawowa, Wasilków

89. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

90. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół, Kleosin

91. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór

92. Placówka Partnerska Banku BPH, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

93. Placówka Partnerska Meritum Banku, Suwałki - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

94. Plams s.j. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa, Suchowola

95. Plum Sp. z o.o., Ignatki - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

96. Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór

97. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

98. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

99. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

100. PPHU DEKOM Sp. z o.o., Gdańsk - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok

101. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki

102. Przedsiębiorstwo „Vita-Vet" Sp. z. o.o, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6, Suwałki

103. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

104. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

105. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

106. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin

107. Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych Fare, Ciechanowiec - Gimnazjum, Ciechanowiec

108. Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych Jarosław Sacharczuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

109. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok

110. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły

111. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin

112. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły

113. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

114. Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

115. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Technikum nr 3, ZDZ nr 2, Białystok

116. serczerNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

117. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Gimnazjum Nr 6, Białystok

118. Sieć Sklepów Spożywczych - Jerzy Dunaj, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

119. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

120. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

121. SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

122. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Zespół Szkół LOGIZ, Białystok

123. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

124. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44, Białystok

125. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

126. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa Krynka, Krynki - Publiczne Gimnazjum, Krynki

127. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców „O.K. Taxi", Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok

128. SUPERBROKER Jacek Kuźmicki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok

129. Szokart Anna Mieńko, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok

130. Tadeusz Doroszko, Cieluszki - Gimnazjum, Zabłudów

131. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

132. TOBO Datczuk Sp. j., Kuriany - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

133. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

134. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3, Bielsk Podlaski

135. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

136. Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Fizyki - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

137. Usługi Programistyczno - Informatyczne Tomasz Kościuch, Suwałki - Technikum nr 4, Suwałki

138. Usługi Remontowe Antoni Laskowski, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Mońki

139. Usługi Transportowe Wiesław Bałdowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 12, Białystok

140. Vision Express Sp. z o.o, Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego, Białystok

141. VIVAT PODLASIE Portal informacji turystycznej Podlasia - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

142. W. Krahel i J. Lubera Sp. j., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

143. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum, ZS, Kleosin

144. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok - XIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

145. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

146. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego, Białystok

147. Zakład Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki

148. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum, Suwałki

149. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

150. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Wąsosz

Rozmowa >> z Magdaleną Różdżką, aktorką

Nie lubię plotek i kłamstw

– Najtrudniejsza była rola Wandy w „Czasie honoru". Bo Wanda była prawie codziennie bita, gwałcona albo maltretowana – mówi Magdalena Różdżka w rozmowie z Natalią Lebiedź.

▲ Jak dwadzieścia lat temu wyobrażała sobie pani swoją przyszłość?

– Czekaj, czekaj... Dwadzieścia lat temu? Myślałam, że zostanę w swoim rodzinnym mieście Nowej Soli. Mam cudowną, liczną rodzinę i zawsze chciałam być blisko niej. Jeżeli chodzi o naukę... To studiowałam informatykę. Chciałam mieć przyszłościowy zawód, a artystycznie spełniać się jako aktorka w Teatrze Amatorskim w Nowej Soli.

▲ Jednak ta wizja odbiega sporo od pani rzeczywistości?

– Bardzo!

▲ Skąd u pani pasja do aktorstwa?

– Zawsze obserwowałam z podziwem dzieci grające w filmach w telewizji. Bardzo mi się to podobało. Byłam przekonana, że również mogłabym tak występować. Dlatego robiłam sobie próby w pokoju. Odgrywałam różne scenki. Pamiętam, że bardzo mi się to podobało.

▲ Co w tym zawodzie jest najtrudniejsze?

– Od pewnego czasu mam wrażenie, że aktorstwo to trudny zawód. Wszystko za sprawą pierwszej serii „Lekarzy", gdzie na sto pięć dni zdjęciowych, byłam na planie filmowym przez sto dni. Czyli codziennie – pobudka o piątej rano, godzinna podróż do pracy, dwanaście godzin na planie. Brałam udział w każdej scenie. Nie miałam czasu na nic... I trochę czułam się jak maszyna. I dopiero wtedy zobaczyłam, że to jest naprawdę trudny zawód.

▲ Praca na planie filmowym potrafi dać w kość?

– Troszeczkę tak. Choć nie jestem osobą, która ciągle narzeka. I to nie jest tak, że ja narzekam! Bardzo cieszę się z tej pracy, ale zobaczyłam, że ona jednak kosztuje. Po takich stu dniach zdjęciowych rozsypałam się troszeczkę.

▲ Była jakaś rola, w którą było pani bardzo trudno się wcielić?

– Najtrudniejsza dla mnie była druga część „Czasu honoru", gdzie grałam Wandę przebywającą na Pawiaku. W scenariuszu Wanda była prawie codziennie bita, gwałcona albo maltretowana. I powiem ci, że zagranie w takim filmie, takiej osoby to było bardzo trudne. Nie mogłam spać przez dwa tygodnie. Przeżywałam to bardzo. Już nie mówiąc o tym, że nabawiłam się nadczynności tarczycy. Potem przez rok musiałam się leczyć.

▲ Co w takich momentach najbardziej pomaga?



tomo

Na planie serialu „Lekarze" przekonałam się, że aktorstwo to naprawdę trudny zawód.

– Zapanowanie nad scenariuszem, skupienie się nad graną postacią, pomoc innych aktorów grających w filmie i oczywiście wsparcie rodziny. Wcześniej potrzebowałam tego. Teraz jestem w stanie sama zregenerować siły. Pomaga mi w tym joga.

▲ Grana przez panią Alicja Szymańska w „Lekarzach" w jakimś stopniu jest do pani podobna?

– Od razu mówię, że ja nie biegam! (śmiech) Choć przez pierwsze trzy miesiące starałam się, bo bardzo chciałam być taka jak Alicja. Jednak, poza tym nieszczęsnym bieganiem, widzę wiele innych podobieństw, ponieważ dużo cech osobowości przekazałam jej od siebie. Tak jak ci mówiłam, byłam dużo na planie i po raz pierwszy pomyślałam, żeby dać jej jak najwięcej siebie. I grać intuicyjnie, bo nie miałam czasu na kombinowanie. Poza tym, jak czytałam scenariusz, to czułam, że jest mi bliska.

▲ Alicja Szymańska uwielbia pomagać innym. A pani?

– Bardzo lubię! Ostatnio aktywnie pomagam Fundacji Rodzin Adopcyjnych wspierającej Interwencyjny Ośrodek Praadopcyjny w Otwocku. Trafiają tam dzieci, które w dniu narodzin zostały porzucone przez matkę i ojca. Niemowlęta przez sześć tygodni mają cudowną opiekę ze strony lekarzy i pielęgniarek. Ideą tego miejsca jest znalezienie dla tych dzieci kochającego domu adopcyjnego.

▲ Lubi pani podkładać głos do bajek?

– Bardzo... Bardzo!

▲ A pani córeczka Wanda lubi oglądać i słuchać panią w telewizji?

– Tak! Jak mnie słyszy w telewizji to zawsze krzyczy „Mama mówi, mama!". Wanda ma świetną pamięć, o której przekonałam się, gdy w telewizji zobaczyła reklamę, w której brałam udział i po dwóch miesiącach skojarzyła ją z reklamą na billboardzie.

▲ Czego nie lubi pani w swoim zawodzie?

– Nie lubię plotkarskich nowinek i kłamstwa, które – niestety – ale pojawiają się na pewnych portalach i w gazetach. To jest coś strasznego. Nie tylko to, co jest tam napisane, ale również to, że ludzie wierzą w takie rzeczy. ▲

MUZYKA

Muzyka, wojsko i panda ekologów



fot. seventestival.com

Panda WWF i KULT na Seven Festival w 2011 r.

Choć w tym roku (11-14 lipca) w Węgorzewie odbędzie się już XX edycja Seven Festival Music & More, organizatorzy imprezy nie zapominają o jej początkach, jednocześnie dbając o rozwój tego, co stało się jej częścią zaledwie parę lat temu.

Tradycją festiwalu jest odbywający się w jego ramach Przegląd Wojskowych Zespołów Rockowych. Nie powinno to dziwić, ponieważ początki obecnego Seven Festival to przegląd wojskowych kapel z 1991 r. Reaktywowany po wieloletniej przerwie w 2008 r., nabiera znaczenia wśród imprez organizowanych pod patronatem MON. Dowodem jest zaproszenie laureatów węgorzewskiego przeglądu na koncert z okazji święta Wojska Polskiego w Warszawie. Do tegorocznego przeglądu zgłosiło się 12 zespołów, z czego zaproszonych zostało siedem, m.in. **DE KRABERS** z 11. Mazurskiego Pułku Artylerii w Węgorzewie. Ich przesłuchania odbędą się 14 lipca w godz. 10-13.

Od kilku lat obecna na festiwalu jest organizacja ekologiczna WWF Polska. Panda, będąca jej symbolem, po raz pierwszy pojawiła się w Węgorzewie w 2009 r. i od razu zaznaczyła swoją obecność – przedrostek „Eko" przed ówczesną nazwą imprezy nie pozostawiał wątpliwości co do działań pozamuzycznych. Ta filozofia obowiązuje do dziś, dlatego festiwal nie ogranicza się do muzyki; to nie tylko cztery dni koncertowe, ale też udział w konferencjach ekologicznych, warsztaty czy sadzenie drzewek. Co roku przedstawiciele WWF Polska edukują fanów muzyki odnośnie ochrony rzadkich gatunków zwierząt i klimatu.

Zaledwie od 2011 r. organizator festiwalu promuje w trakcie jego trwania produkty regionalne. W tym roku uczestnicy imprezy będą mogli przede wszystkim zapoznać się z tradycjami kulinarnymi Warmii i Mazur. Inne oblicze regionu pokażą twórcy wyrobów z gliny, wikliny i drewna. Mieszkańcy pola namiotowego będą mogli w przerwach między występami odbyć krótką przejażdżkę po jez. Święcajty, a inne atrakcje turystyczne regionu będą pokazywane na telebimach, w folderze i na stoiskach branży turystycznej.

Seven Festival Music & More to jednak przede wszystkim muzyka na najwyższym poziomie. W tym roku o Grand Prix ubiegać się będzie osiem polskich zespołów wybranych przez słuchaczy radiowej Trójki i cztery zagraniczne zaproszone przez organizatorów. Przed gwiazdami zagrają grupy, które – choć młode – zostały już zauważone przez publikę. Są to m.in. **VINTAGE**, którego liderem jest były wokalista **ODDZIAŁU ZAMKNIĘTEGO**; ska-reggae`owy **BETHEL**; znany z „Must be the Music" **OBERSCHLESIEN**, czyli industrialny metal z tekstami w gwarze śląskiej; **Damian Ukeje**, który pod okiem „trenera" **Nergala** z **BEHEMOTH** zwyciężył w programie „The Voice of Poland" oraz **KREUZBERG**, grający nu-grunge połączony z pop rockiem. Gwiazdami tegorocznej edycji Seven Festival będą natomiast **KORPIKLAANI** (Finlandia), **MY DYING BRIDE** (Wielka Brytania) oraz szwedzkie **TIAMAT** i **DARK TRANQUILLITY**, a także czołówka polskiej sceny rockowo-metalowej, m.in. **CLOSTERKELLER**, **HUNTER**, **COMA SYMFONICZNIE**, **FLAPJACK**, **ILLUSION**, **OCN** (ex-**OCEAN**), **RIVERSIDE** i **TSA**.

Bilety i karnety na koncerty na Scenie Głównej (na koncerty na Scenie Grand Prix – wstęp wolny), można kupować za pośrednictwem ticketteam.com.pl, ticketpro.pl i ebilet.pl. Do końca czerwca bilety kosztują 40 zł (na jeden dzień festiwalowy), od 1 lipca – 45 zł. Natomiast ceny karnetów na cały festiwal wynoszą do 30 czerwca 170 zł (Duet – na dwie osoby bez pola namiotowego) i 100 zł (Singiel – na jedną osobę bez pola). Od 1 lipca nie będzie już karnetów Duet, a Singiel będzie kosztować 20 zł więcej.

KONKURS! DWA KARNETY! Dziś pytamy: **w jakim kraju żyją na wolności pandy wielkie – symbol organizacji WWF?** Do wygrania są dwa karnety festiwalowe (dla dwóch różnych osób, uczestniczących w konkursie). Aby je zdobyć, należy w piątek, 14 czerwca, w godz. 12-13 (kto pierwszy, ten lepszy!) przysłać maila na adres: smichalowski@wspolczesna.pl z poprawną odpowiedzią. W ubiegłym tygodniu karnet otrzymała Joanna Stanisławska, która odpowiedziała, że zespół **SKVORCY STIEPANOWA** zdobył Grand Prix Seven Festivalu w 2010 r.

Semi

Płyty nadesłane Płyty nadesłane



▲ ANDRZEJ TRZASKOWSKI
▲ „Polish Radio Jazz Archives vol. 5"
▲ Polskie Radio SA

Radiowe zbiory ciągle pełne są muzycznych perełek, czego dowodem druga już płyta z wielce interesującej serii „Polish Radio Jazz Archives" z nazwiskiem jednego z pionierów jazzu w Polsce na okładce. O ile jednak na pierwszej z nich **ANDRZEJ TRZASKOWSKI TRIO** było niejako w cieniu legendarnego amerykańskiego saksofonisty **Stana Getza**, tak na tej znalazły się utwory zagrane samodzielnie przez różne formacje wybitnego pianisty: zarówno przez trio, jak też kwintet i zespół **THE WRECKERS**, z którym Trzaskowski występował – jako jeden z pierwszych polskich muzyków jazzowych – w klubach i na festiwalach w Stanach Zjednoczonych. Wśród kompozycji zarejestrowanych w 1962 r. podczas festiwalu Jazz Jamboree oraz w Studiu 1 Polskiego Radia znalazły się zarówno utwory polskiego kompozytora, jak również amerykańskich tuzów, m.in. trębacza **Milesa Davisa**, pianisty **Horace`a Silvera** oraz saksofonistów **Juliana „Cannonballa" Adderley`a**, **Benny`ego Golsona** czy **Charliego Parkera**. ▲

Na żywca Na żywca Na żywca

14 CZERWCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, garaż drezyn kolejowych, ul. Wiatrakowa 36; Podlaska Odjazdowa Drezynownia Kolejowa, czyli PodkOFFa w klimatach folkowych, balladowych i pastiszowych, podczas której zagrają **CZEREMSZYNA**, **Paweł Orkisz**, **Antoni Muracki** oraz **Tymon Tymański & TRANSISTORS**; godz. 17; wstęp bezpłatny (z zaproszeniami);

▲ **Ełk**, Jazz Club Papaja, ul. Pułaskiego; koncert **PAWEŁ KACZMARCZYK AUDIOFEELING TRIO** (jazz); godz. 20; wstęp – 35 zł;

▲ **Olecko**, kino Mazur, Plac Wolności; koncert legendy poezji śpiewanej – zespołu **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**; godz. 20; bilety – 50 zł;

▲ **Pisz**, Tawerna pod Wierzbami, ul. Piłsudskiego; koncert zespołów **14TH WOUND** (metalcore) i **MATERIA** (groove metal); godz. 20; wstęp 15 zł;

15 CZERWCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Rynek Kościuszki; koncert rockowy w ramach Krwawego Weekendu, czyli Ogólnopolskiego Finału Wampiriady 2013 – zagrają **THE FROSTS**, **DEAD COURIER**, **POKRAK**, **ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY** i **PROLETARYAT**; godz. 13.15; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego; w ramach VI Festiwalu Kultury Żydowskiej „Zachor" wystąpią kontrabasista i gitarzysta basowy **Piotr Domagalski** oraz **Karolina Cicha** z premierowym koncertem „Pozdrowienia z Jidyszlandu"; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert punkrockowy – zagrają **IGNORANT**, **PRZECIW** i legendarna **TZN XENNA**; godz. 19; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do nabycia w ECK;

▲ **Giżycko**, Caffe Crema, ul. Żeglarska; koncert **PAWEŁ KACZMARCZYK AUDIOFEELING TRIO** (jazz); godz. 20; wstęp – 30 zł;

▲ **Michałowo**, amfiteatr miejski; podczas Dni Michałowa zagrają zespoły działające przy Gminnym Ośrodku Kultury oraz **ORSHAK** (rock/metal), **ROCHENTAL** (rock), **ANIMA** (pop rock) i gwiazda – **Doda**, a na koniec – zabawa z zespołem **IMPERIUM**; początek o godz. 14; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, Skocznia; podczas „Oleckiego grania" wystąpią **LEGARYTMY** (jazz/rock), **ETER** (metal) **FIRESOUL** (rock/metal) i **F** (experimental); godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Pisz**, Amfiteatr Piskiego Domu Kultury, Pl. Daszyńskiego; na zakończenie VII edycji festiwalu hiphopowego Krok Piskiego Stylu wystąpią **ZIELONE PŁUCA POLSKI**, **PMM** i **HEMP GRU**; start imprezy – godz. 12; wstęp wolny;

▲ **Siemiatycze**, scena przy I zalewie, ul. Grodzieńska; hiphopowy Flow! Festiwal, podczas którego wystąpią **Pyskaty**, **Miuosh**, **Zeus**, a imprezę poprowadzi **Te-Tris**; godz. 17; wstęp wolny;

16 CZERWCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, plac przed ratuszem, Rynek Kościuszki; VI Festiwal Kultury Żydowskiej „Zachor" – zagrają zespoły klezmerskie **RZESZÓW KLEZMER BAND** i **ANAVIM** oraz skrzypek **Yale Strom** i akordeonista **Peter Stan** (obaj z USA); godz. 15; wstęp wolny;

▲ **Siemiatycze**, scena przy I zalewie, ul. Grodzieńska; koncert gwiazdy Dni Siemiatycz – **Andrzeja Piasecznego**; godz. 21; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert **PAWEŁ KACZMARCZYK AUDIOFEELING Trio** (jazz); godz. 19; wstęp – 10 zł;

17 CZERWCA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Białystok**, Aula Pałacu Branickich, ul. Kilińskiego; VI Festiwal Kultury Żydowskiej „Zachor" – zagrają **Mikhail Jacob Dvilianski** i zespół muzyki żydowskiej **SZALOM** oraz zespół **SAMECH** (world music); godz. 19; wstęp wolny;

18 CZERWCA, WTOREK

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; VI Festiwal Kultury Żydowskiej „Zachor" – wystąpią skrzypek **Yale Strom** i akordeonista **Peter Stan** (USA) oraz **KABARET DERKACZ**; godz. 19; wstęp wolny;

19 CZERWCA, ŚRODA

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego; podczas koncertu w ramach projektu „Muzyka Buduje Zrozumienie" wystąpią litewski **COLOURS OF BUBLES** (indie country rock) i polski **ORANGE TREE** (rock/grunge); godz. 20;

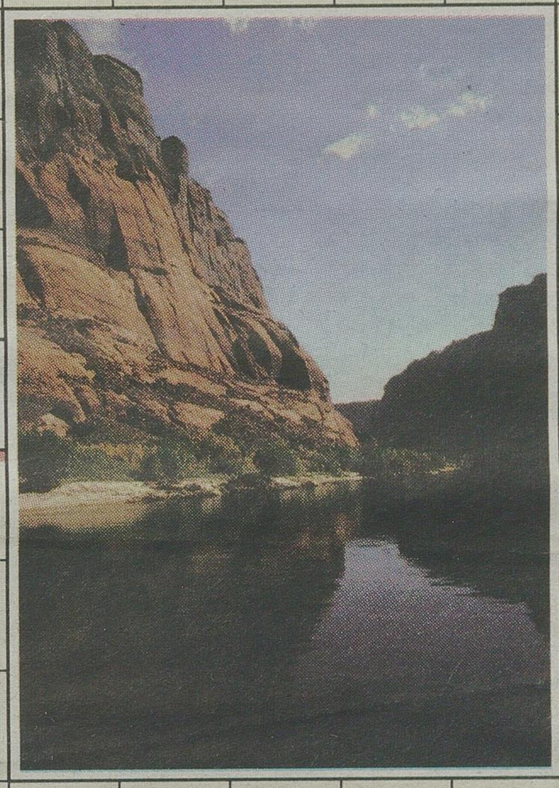
20 CZERWCA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; rock musical „Polubiłem szkołę" w wykonaniu uczniów białostockiej Akademii Rock & Rolla; godz. 18; bilety w cenie 25 zł do kupienia w kasie teatru;

Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

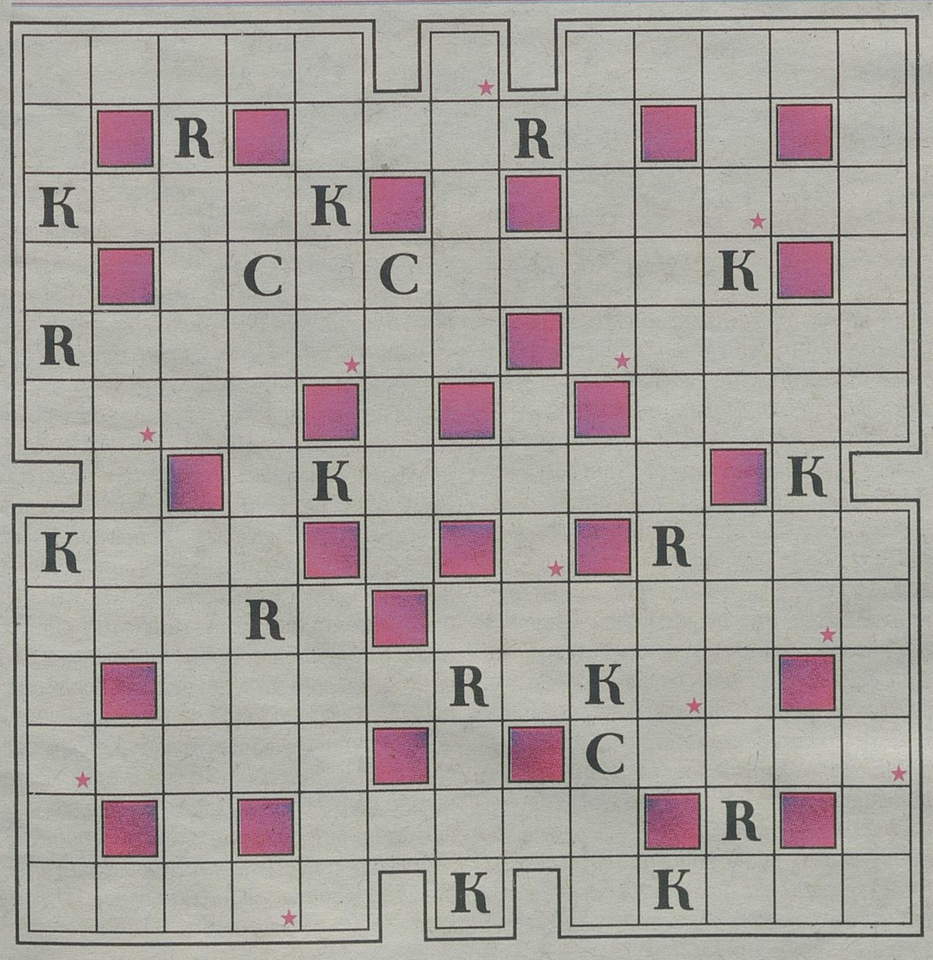
TAAAAAKA ŁYŻKA ZASZCZYT, CHLUBA
PRZECIWIEŃSTWO ODBIORCY
REGUŁA NA KWAS CZUŁA BIJE OD POŻARU
„TRUJĄCE" PAŃSTWO W AFRYCE
NAD OKIEM
GAZ DO ODKAŻANIA WODY
POTRAWA DIETETYCZNA
UTWÓR POETYCKI POBÓR NALEŻNOŚCI
BYŁ NIM MICHOROWSKI („TRĘDOWATA")
ANTONIM PROFESJONALISTY
KŁOPOT Z ZĘBAMI
PRZODOWNICZKA ZALETA MORALNA
PRÓŻNO RZUCAĆ O NIĄ GROCHEM
U PRZESTRASZONEGO – NA RAMIENIU
POMIDORÓWKA LUB NIC
NOTA, STOPIEŃ MARZENIE KARAWANY
WIRUJĄCA ZABAWKA, FRYGA
PROLOG DNIA
OBSŁUGUJE DŹWIĘCZNEGO ZYGMUNTA
DAJE PRZEDSTAWIENIA W NAMIOCIE
TEREN POD ZABUDOWĘ
DEFEKT, USTERKA PIEŚŃ OPEROWA
MIGOTLIWA CZĄSTECZKA
Z PREMIEREM NA CZELE
GLINIANY INSTRUMENT MUZYCZNY
DŻENTELMEŃSKA KURTUAZJA
WALUTA BIRMY (Z LITER WYRAZU „KITA")
PRZEDMIOT UŻYTKOWY BALOWA LUB OPERACYJNA
ŚPIEWAK CERKIEWNY
GRUPA PRZESTĘPCZA
PRZYPRAWA AROMATYCZNA DO CIAST
RYSA, ZADRAPANIE
KRĘCI SIĘ KOŁO PANNY CZŁONEK RODZINY
PIĘKNO, URODA
CZARNA MELANCHOLIA
SYN DEDALA POLAK STAREJ DATY
PRZYKRYCIE WERSALKI
GRAJEK OD SIEDMIU BOLEŚCI
DAWNA DANINA, PODYMNE
RODZAJ CUKIERKA SKORUPA MAŁŻA
UROK, POWAB
MUZEUM SZYMANOWSKIEGO W ZAKOPANEM
KOLOR POMARAŃCZOWY
ZODIAKU ALBO PRZESTANKOWY
PAŃSTWO ZE STOLICĄ W BAGDADZIE
SKRZYDLATY KRÓLEWICZ
KRNĄBRNA RYBA
ALI BABĄ ALBO KOŃ
I POKOJOWY, I ARTYSTA – Z PĘDZLEM W RĘKU
NAJLEPSZY W SWOJEJ DZIEDZINIE
UKŁAD CIAŁA
SAMOCHÓD TURYSTYCZNY
OBJAW, SYMPTOM
ISKRA BOŻA
GATUNEK WIERZBY
PIASTOWSKI GRÓD NAD BOBREM
CECHA WŁADCY NIEBIOS



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18
19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie litewskie

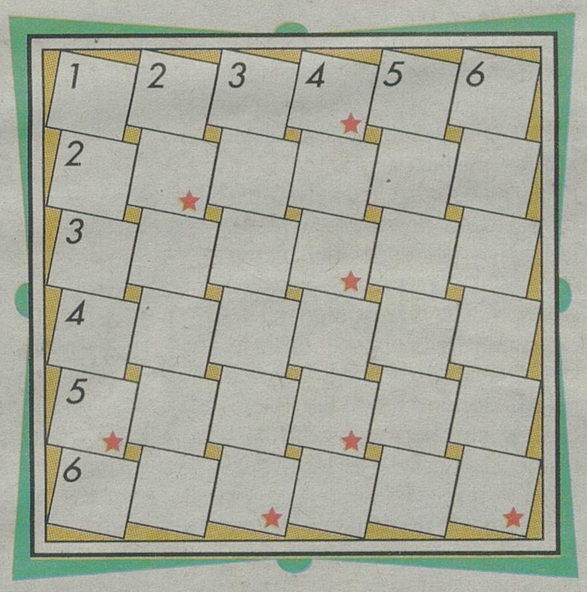
2. Jolka



Objaśnienia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Ujawniono wszystkie litery C, K, R. Litery polach oznaczonych gwiazdką, czytanerzędami, utworzą rozwiązanie.

Opracowuje oprawę plastyczną do sztuki lub filmu ✿ imię Dygasińskiego albo Dymszy ✿ krótka, ozdobna firanka ✿ mieszkanie ✿ budka uliczna z 1001 drobiazgów ✿ klasa jachtu ✿ narzutka futrzana ✿ przystąpienie do czegoś ✿ autor „Podróży Guliwera" ✿ składnik płynu hamulcowego ✿ niewiniątko ✿ szczelina w drewnie po przejściu piły ✿ podpora architektoniczna ✿ talia ✿ malowidło ścienne ✿ zbrojny spisek ✿ powstaje na powierzchni nagrzanych metali ✿ golas ✿ ćwiek ✿ gapi się na malowane wrota ✿ zadymione pomieszczenie ✿ mątwa ✿ dawne trofeum wojenne Indian ✿ grupa harcerzy ✿ ukochana Filona ✿ zjazd ✿ np. metyl ✿ jaskółcze albo angielskie ✿ fornir ✿ ciepła tkanina ✿ nowoczesne tragi ✿ kocha na ekranie ✿ promieniotwórczy pierwiastek chemiczny ✿ „lewa" robota ✿ dawniejsza odsiecz ✿ ognisko góralskie ✿ zaprawa do wyrobu bryndzy ✿ zbieranie datków ✿ grający mebel ✿ niezbyt żyzna gleba ✿ pętycja.

3. Kwadrat magiczny



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) wielka tajemnica, 2) graniczy z Azją, 3) podobny do zająca, 4) zasłona okienna, 5) wyzwisko, 6) miasto w Japonii.

Rozwiązania zadań

1. Kto ze strachu ucieka, wpada do dołu. 2. Filatelista. 3. Rulетka.

Psycholog radzi



Kasa psuje ludzi

Czy pieniądze psują duszę? Często tak myślimy, dlatego wielu ludziom trudno jest otwarcie przyznać, że jedyne co ich w życiu naprawdę motywuje, to są pieniądze. Byłoby to bowiem szalenie przyziemne…

Gdy założyciel fundacji, chroniącej dzieci przed wykorzystaniem seksualnym, zaczyna wydawać pieniądze owej fundacji na luksusowe dobra osobiste, traktujemy to jako dowód na to, co „i tak wszyscy wiedzą" – kasa psuje ludzi!

Co zmieniają pieniądze?

Potoczne przekonania mówią, że gdy ktoś się bogaci, staje się coraz większym egoistą. „W końcu gdyby nadal czuł wieź z innymi, to podzieliłby się majątkiem z biedniejszymi, tak jak kazał Jezus, prawda?" Podobno bogatsi też gardzą biedniejszymi, czego „dowodem" są na przykład ogrodzone osiedla.

Czy tak jest naprawdę? Czy wzbogacający się biedak zaczyna gardzić swoimi dawnymi znajomymi i odcina się od korzeni? Sprawdźmy!

Nauka o pieniądzu

Okazuje się, że jeśli w umyśle aktywowane są skojarzenia związane z pieniędzmi, to ludzie bardziej się wysilają, żeby rozwiązać jakieś zadanie, dłużej pracują samodzielnie i wolą tak pracować, później się poddają i rzadziej proszą o pomoc. Trzymają też większy dystans wobec innych, stają się mniej skłonni do pomagania innym. Przeznaczają też mniejsze datki na cele dobroczynne i rzadziej udzielają spontanicznej pomocy osobie, której „przypadkowo" wysypały się np. rzeczy z torebki…

Nowe ustalenia

Gdy psycholodzy sprawdzali jak pieniądze wpływają na inne zachowania, okazało się, że nie zawsze nasilają one indywidualizm, bywało że nasilały altruizm! Można powiedzieć, że dla ludzkiego postępowania pieniądze są jak sterydy albo nawóz – przyspieszają wzrost tego, co już wcześniej było obecne. Jeśli jesteś altruistą wzbogacenie się nasili tę skłonność. Jeśli jesteś egocentrykiem, pod wpływem kasy staniesz się nim w jeszcze większym stopniu.

Pieniądze uwypuklają te cechy, które już wcześniej w nas były: dobre, jeśli to te przeważały. Albo złe…

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Toczyłka

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to i nic. Tylko jego chciał zapytać, czy on wie, co to jest toczyłka? Była, znaczy, nu bo ja toczyłki od pół wieku albo nawet wiencej już nie widział.

▲ A ja w ogóle nie wiem, co to jest czy co to było takiego.

– Nie możliwe. On już nie najmłódszy, chiba w moim wieku prawie, a toczyłka to był wynalazek, co którego każdy jeden szpurc używał.

▲ Ja niestety nie, bo pojęcia nie mam, co to jest za licho.

– To fajera plus poganiacz z grubego drutu na koncu zwiniętego w podkówke i kawał najlepiej równego chodnika

▲ Zaraz! Chodzi panu o zabawę z fajerką od „plity kuchennej." ?

– Nu i otoż ito. Tyle tylko, że toczyłka to niżadna była zabaka i jo w tamtych czasach nazywano przedrowerem albo rowerykiem z jednym kółkiem.

▲ Rowerykiem ?! Przedrowerem!?



SKETCH-BOX RADZIEWICZ

– Otoż ito. Sam on na rowerze umie jezdzić?

▲ Umiem… chyba. Jeździć podobno się nie zapomina.

– To możliwe. Jednakowoż najprzód trzeba jeździć sie nauczyć. A on wie, co rower był w tamtecznych czasach warty? Prawie że majontek, jak sie mówi. Dzisiej mieć samochód prościej… tak było. Nu i nic dziwnego, że jak który ojciec miał rowera to niechientnie dawał na im dla syna sie uczyć.

▲ Ale dzieci jakoś się uczyły jednak.

– Własnie z pomoco toczyłki rozumie?

▲ Tak… to znaczy nie bardzo. W jaki sposób używając tego cudu toczyłki można opanować umiejętność równowagi? To możliwe chyba nie jest.

– Jak ktoś mocno umie stać na ziemi ten tej równowagi błyskawicznie sie nauczy. Ja nauczyl sie za trzecim razem jak mój tatko dał mnie usionsć na Kaminskim i po rozepchnięciu mnie siodełko puścił.

▲ Na Kamińskim?

– To był rower takej marki, cóś w rodzaju marcedesa samochodowego dzisiej.

▲ Mercedesa pan powiada?

– Bo tak było. Obrenczy drzewianne, koła balonówki…

▲ Drewniane obręcze?!?

– Z dembu albo lipy – ten rower był cacko dawniejszej techniki, a toczyłki pomagali sie nauczyć regołow dawniejszego ruchu.

▲ Były takie w ogóle?

– Nu jasne, że byli. A nie było wtenczas nawet karty rowerowej, znaczy każdy jeden musiał uczyć sie na własnej skórze. Ale nie dla temu wcale ja toczyłke dzisiej spomniał. Mówie o jej żep przypomnonć, iż ta ona wspomagała pierszo rewolucie rowerowo, jaka za młodości mojej czasow sie odbyła. Wtenczas jo robili dzieci, nu a dziś dorosłe zacznajo robić i brakuje tylko czegóś, co by było tanie jak toczyłka i przydatne tak jak ona… wie, co by to być takiego mogło?

▲ Nie wiem, panie Czesiu.

– Tani nu nie własny rower, z możliwoscio w każdej chwili do użycia.

▲ Chodzi panu o wypożyczalnie?

– Otoż ito.

▲ One już od dawna są.

– Nu nie na to skale, jaka być powinna. W Białystoku być powinni take pożyczalnie przy każdej znaczniejszej ulicy.

▲ Jakeś bajki pan tu opowiada!

– Powiem tak. Druga rewolućja rowerowa już sie rozpoczęła tylko brak jest dla jej tej tak zwanej siły napendowej. Ale to już temat na osóbno naszo gatke i za tydzień o tym pomówim.

▲ A więc chodźmy panie Czesiu tam gdzie zawsze i na to, co zwykle.

– Daje idziem.

klasyczna szkoła obyczaju

Rysiek, co nie chciał być Heńkiem

Policja przez dwanaście długich lat usiłowała ustalić tożsamość jednego Ryszarda. I w tym roku odniosła sukces. Okazało się, że to Henryk. Ale główna zagadka nie została rozwiązana. Dlaczego Henryk podawał się za Ryszarda?

Początek tej historii miał miejsce w roku 2001. Dwanaście lat temu policjanci z Międzyrzecza pojechali na interwencję do jednego z lokali gastronomicznych. Już nikt nie pamięta, co się tam wtedy w tej knajpie wydarzyło. Jacyś klienci się awanturowali, czy nawet bili? Trudno już dziś o świadków.

Pewne jest natomiast to, że policjanci po przybyciu na miejsce zabrali się do legitymowania klientów i spisywania ich danych personalnych. Wśród nich znalazł się obywatel około pięćdziesięcioletni, który przedstawił się z imienia i nazwiska. Był to właśnie Ryszard. Problem był taki, że Ryszard o podanym przez niego nazwisku nie figurował w żadnej z policyjnych baz danych. No to go profilaktycznie przymknęli.

Po 24 godzinach jednak wypuścili, bo nie było sensu przetrzymywać obywatela, może i nieznanego, ale przecież nieściganego.

Ale czy na pewno? A może to ktoś, kto się ukrywa pod fałszywym nazwiskiem? Rysiek powiedział funkcjonariuszom, że mieszka po Międzyrzeczem. Podał adres. I to się zgadzało. Tylko nazwisko nie pasowało do imienia. Taki obywatel po prostu nigdzie nie figurował, nie był zameldowany, faktycznie nie istniał. Policjanci robili, co mogli. Sprawdzali podawane przez Ryszarda informacje o jego wykształceniu, ukończonych szkołach, o jego rodzinie. Wielokrotnie go przesłuchiwali. Wszystko na próżno.

Wreszcie opublikowali jego wizerunek w gazetach i telewizji z pytaniem, czy przypadkiem ktoś nie zna tego obywatela. I wtedy rozdzwoniły się telefony. Okazało się, że mnóstwo osób go rozpoznaje jako zaginionego męża, albo tatusia, niektórzy rozpoznawali w nim nawet dziadka. Tyle tylko, że po bliższym sprawdzeniu okazywało się, że to ani mąż, ani tatuś, ani dziadek. Nikt, po prostu nikt.

Raz się zanosiło na przełom. Było to po opublikowaniu wizerunku Ryszarda w telewizyjnym programie „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie". Po nim na policję zgłosiła się kobieta, która przyniosła ze sobą zdjęcia zaginionego brata. Brat był niesłychanie podobny do Ryszarda. Jednak do czasu. Po weryfikacji cech szczególnych obu panów okazało się, że Ryszard nie jest bratem tej pani.

Cały ten korowód z ustalaniem tożsamości Ryśka trwał dwanaście lat. Zmieniali się policjanci, zmieniały się całe ekipy dochodzeniowe. I ciągle nic. Aż wreszcie w tym roku pojawił się łebski policjant, który jeszcze raz przejrzał całą dokumentację związaną z tą sprawą. Jeszcze raz porównał zeznania Ryśka z nazwiskami, adresami, z policyjną bazą danych. I drogą dedukcji ustalił, że Rysiek ma na imię Henryk, liczy sobie 60 lat i pochodzi z Gdańska.

Ma tam nawet córkę, do której zaraz pojechali, żeby okazać jej fotografię Ryśka. Rozpoznała w nim ojca Henryka, który przepadł kilkanaście lat temu, wprawiając rodzinę w prawdziwą euforię. Był on bowiem z nią mocno skonfliktowany. Tak, że jak któregoś dnia nie pojawił się w domu, to wprawił ich w tak radosny stan, że nie zamierzali z niego wychodzić zgłaszając policji informację o zaginięciu. Jeszcze zaczęliby go szukać i, co nie było nieprawdopodobne, znaleźliby go.

Tego typu reakcja była dla policjantów zrozumiała. Funkcjonariusze jednak kompletnie nie rozumieją, dlaczego Henryk podawał się za Ryszarda, skoro nie popełnił żadnego przestępstwa i nie był poszukiwany. Może też z obawy, że rodzina będzie go szukać?

(kk)

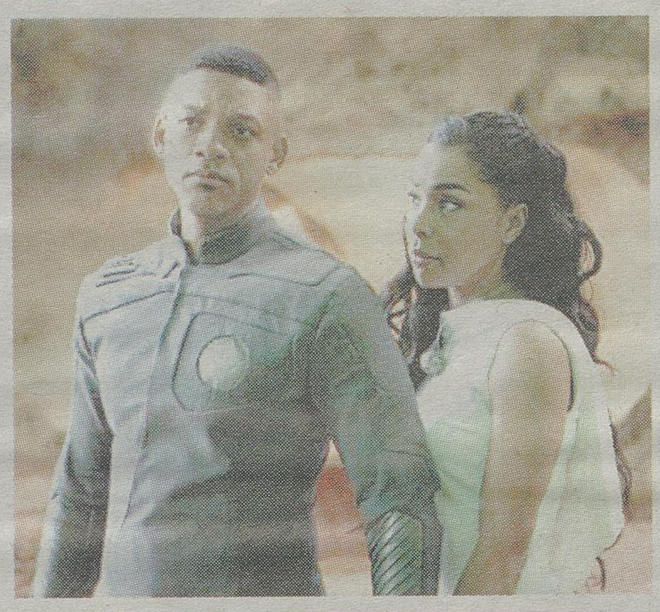
Dziewczyna z szafy



▲ **Dziewczyna z szafy**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Bodo Kox**
▲ **Wyk.:** Wojciech Mecwaldowski, Piotr Głowacki, Magdalena Różańska, Teresa Sawicka, Eryk Lubos, Olga Bołądź

Debiut kinowy cenionego filmowca niezależnego – Bodo Koxa, oparty na jednym z najwyżej ocenionych polskich scenariuszy ostatnich lat. Opowieść o niebanalnej przyjaźni trójki samotników: niepoprawnego internetowego podrywacza Jacka, jego zamkniętego w sobie, niezwykle utalentowanego brata Tomka i nieufnej wobec otoczenia młodej antropolog Magdy. Gdy wezwany na spotkanie biznesowe Jacek poprosi pewnego dnia skrytą sąsiadkę o opiekę nad genialnym bratem, nie podejrzewa nawet, że to nieoczekiwane spotkanie da początek głębokiej więzi dwojga zagubionych ludzi.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Ełckie Centrum Kultury w Ełku.

1000 lat po ziemi



▲ **1000 lat po ziemi**
USA, 2013
▲ **Reż.: M. Night Shyamalan**
▲ **Wyk.:** Will Smith, Jaden Smith, Isabelle Fuhrman, Kristofer Hivju,

1000 lat po wydarzeniach, które zmusiły ludzi do ucieczki z planety Ziemia. Pojazd kosmiczny, w którym znajdują się nastoletni Kitai Raige i jego ojciec Cypher rozbija się, a oni muszą przetrwać na niebezpiecznej planecie aż do nadejścia pomocy Szukając pomocy dla ciężko rannego ojca, Kitai wyrusza w podróż stawiając czoła nowym gatunkom zwierząt, które opanowały Ziemię i trudnej do powstrzymania istocie, która wymknęła się spod kontroli podczas wypadku. Chcąc wrócić do domu, muszą nauczyć się wspólnego działania i odzyskać wzajemne zaufanie.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku., Cinema Lumiere w Suwałkachy.

Tylko Bóg wybacza



▲ **Tylko Bóg wybacza**
Francja/Dania, 2013
▲ **Reż.: Nicolas Winding Refn**
▲ **Wyk.:** Ryan Gosling, Kristin Scott Thomas, Tom Burke, Vithaya Pansringarm, Rhatha Phongam,
Nowy film Nicolasa Windinga Refna, twórcy kultowego „Drive" to hipnotyczna opowieść o więzach krwi i zemście z Ryanem Goslingiem i Kristin Scott Thomas w rolach głównych.
Julian jest właścicielem klubu w Bangkoku, w którym prowadzi nie do końca legalne interesy. Kiedy jego brat Billy zostaje zamordowany, życie Juliana radykalnie się zmienia. Ich matka (Kristin Scott Thomas) oczekuje, że młodszy syn odnajdzie zabójców brata i go pomści. Mężczyzna – mimo oporów i wątpliwości – postanawia dotrzeć do człowieka, który prawdopodobnie stoi za śmiercią Billy'ego. Wie tylko, że w ciemnych zaułkach miasta nazywają go Aniołem Zemsty...
▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Seks nocy letniej



▲ **Seks nocy letniej**
▲ **Przekład:** Monika Muskała
▲ **Obsada:** Monika Zaborska-Wróblewska, Aleksandra Maj, Agnieszka Możejko-Szekowska, Piotr Szekowski, Bernard Bania, Sławomir Popławski
„Seks nocy letniej" to komedia o miłości, namiętności i metafizyce. Inspirowana zarówno szekspirowskim „Snem nocy letniej", jak i bergmanowskim „Uśmiechem nocy". Akcja spektaklu toczy się w posiadłości domorosłego wynalazcy, Andrew, który na co dzień pracuje na giełdzie. Andrew przeżywa problemy w związku z ukochaną Adrian. Do tego gości u siebie przyjaciela, Maxwella i jego partnerkę, jurną pielęgniarkę Dulcy oraz kuzyna Leopolda z narzeczoną, Ariel. W miarę rozwoju akcji okazuje się, że wszyscy mają swoje tajemnice i seksualne potrzeby, które skłaniają do osobliwych rozsad, ale też każdy z bohaterów uczy się czegoś o sobie, miłości i duszy.

▲ **Teatr Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **W ciemność. Star Trek.**
USA, 2013
▲ **Reż.: J.J. Abrams**
▲ **Wyk.:** Chris Pine, Zoe Saldana,

Tego lata reżyser J.J. Abrams zabierze nas w kolejną podróż na pokładzie statku kosmicznego U.S.S. Enterprise. Tym razem wraz z młodymi oficerami jednostki kosmicznej wyruszymy „W ciemność" – najniebezpieczniejszą do tej pory wyprawę „Star Trek". W filmie ponownie zobaczymy załogę, która bawiła widzów w 2009 roku w uwspółcześnionej wersji starego filmowego przeboju. Podczas kolejnej wyprawy akcja zdecydowanie nabiera tempa, a gra zaczyna toczyć się o coraz wyższa stawkę.
▲ **Kino:** Ełckie Centrum Kultury w Ełku.



▲ **Kac Vegas 3**
USA, 2013
▲ **Reż.: Todd Phillips**
▲ **Wyk.:** Bradley Cooper, Ed Helms, Zach Galifianakis, Mike Tyson, Ken Jeong, Heather Graham, Sasha Barrese, John Goodman
Po śmierci ojca Alana Phil, Stu i Doug postanawiają pocieszyć kumpla z watahy. Za sprawą Chowa, który ukradł sporo kasy, znów wpadną w tarapaty... Tym razem nie będzie ani ślubu, ani wieczoru kawalerskiego. Co więc mogłoby pójść nie tak? Kiedy Wataha wyrusza w drogę, wszystko się może zdarzyć...
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Millenium w łomży, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta**
Hiszpania, 2012
▲ **Reż.: Oskar Jonasson**
Tedi Stones od dziecka marzy, by zostać łowcą skarbów. Zabawny zbieg okoliczności sprawia, że poczciwy budowlaniec zostaje wzięty za profesora archeologii. Razem z piękną podróżniczką Sarą, postrzelonym Peruwiańczykiem Freddy'm, psemłakomczuchem Jeffem i niemą papugą „Angry Birdem" Belzonim, wyrusza na poszukiwania Zaginionego Miasta Inków. Legenda głosi, że ukryto tam magicznego Złotego Bożka, który obdarza swego właściciela nieśmiertelnością.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku,



▲ **Trans**
Wlk. Brytania, 2013
▲ **Reż.: Danny Boyle**
▲ **Wyk.:** James McAvoy, Rosario Dawson, Vincent Cassel,
Pracownik domu aukcyjnego ukrywa bezcenny obraz, skradziony podczas napadu. W czasie ucieczki doznaje urazu, traci pamięć i zapomina, gdzie ukrył obraz. Szef gangu nie ma innego wyjścia, jak wynająć terapeutkę, która podczas seansów hipnozy pomoże mu odzyskać pamięć i odnaleźć obraz...
▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Pokaz przedpremierowy: Stażyści	18.45 – seans tylko 14-15.06.
Dziewczyna z szafy	10.00 – seans tylko 14-15.06, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
1000 Lat po Ziemi	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00, 22.15.
Tylko Bóg wybacza	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 22.30.
3D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	9.00 – seans tylko 15-16.06, 13.30, 18.00.
2D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	11.15, 15.45.
Kac Vegas	9.30 – seans tylko 15-16.06, 11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 19.30, 20.45, 21.45.
Prawdziwa historia Króla Skandali	21.30.
Noc oczyszczenia	15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Szybcy i Wściekli 6	11.00, 16.15, 20.15.
Drugie oblicze	13.30, 18.45 – brak seansu 14-15.06.
3D Tajemnica Zielonego Królestwa	10.30 – seans tylko 15-16.06, 15.00.
2D Tajemnica Zielonego Królestwa	12.45.
Mambo, Lula i Piraci	10.15 – seans tylko 15-16.06, 12.00, 14.00.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
1000 Lat po Ziemi	10.15 – seans tylko 15-16.06, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Trans	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
Dziewczyna z szafy	10.30 – seans tylko 15-16.06, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45.
2D Ted i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	9.30 – seans tylko 15-16.06, 11.45, 16.15.
3D Ted i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	9.00 – seans tylko 15-16.06, 14.00, 18.30.
Kac Vegas 3	11.15, 13.30, 15.45, 16.45, 18.00, 19.00, 20.15, 21.15, 22.30.
Szybcy i Wściekli 6	20.45.
U niej w domu	15.30, 19.45.
Oszukane	17.45, 22.00.
Mambo, Lula i Piraci	10.00 – seans tylko 15-16.06, 11.45, 13.30.
Tajemnica Zielonego Królestwa 2D	12.15.
3D Tajemnica Zielonego Królestwa	10.00 – seans tylko 15-16.06, 14.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek ul. Kalinowskiego 1

Bazyliszek, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Pięcioksiąg Izaaka, (pt.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

sekretariat@dramatyczny.pl

Seks nocy letniej, (pt., sb., ndz.), godz. 21.00, (wt.), godz. 20.00. Scena: Foyer. Cena: 33 zł.
Śmierć komiwojażera, (pt., sb., ndz.), godz. 18.00. Scena: duża. Ceny biletów: – normalny – 33 zł, – ulgowy – 27 zł, – szkolny – 18 zł, – studencki – 16,5 zł – bilet dla osób bezrobotnych – 5 zł.
Wielka Wędrówka Urodów, (pt.), 18.30.
(re)interpretacje. slap czytań – Opowiadanie historii. W szponach historii, (śr.,czw.), godz. 18.00. Cena: bilet na jedno czytanie – 5 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Dąbrowa Biał. LOTOS	Cristiada	niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Kac Vegas 3	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 16.00, 18.00, 20.00
	1000 Lat po Ziemi	(pt.,sb.,ndz.), 13.00, 16.45, 18.45, 20.45
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	(pt.,sb.,ndz.), 16.45
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(pt.), 15.00, (sb.,ndz.), 12.15, 15.00
	Dziewczyna z szafy	(pt.,sb.,ndz.), 15.00, 18.30
	Wielkie nadzieje	(pt.), 20.15, (sb.,ndz.), 12.30, 20.15
Augustów ISKRA	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta2D	(pt.), 15.00, (ndz.), 13.15
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(sb.), 14.00, (ndz.), 15.00
	Oszukane	(pt.), 18.45, (sb.,ndz.), 16.45
	Kac Vegas 3	(pt.), 16.45, 20.30, (sb.), 16.00, 19.45, (ndz.), 18.30, 20.30

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk ŁĘCKIE CENTRUM KULTURY	Dziewczyna z szafy	(pt.,sb.,ndz), 17.30
	W ciemności. Star Trek 3D	(pt.,sb.,ndz.), 19.45
Mrągowo ZODIAK	Cristiada	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Kac Vegas 3	(pt.,sb.,ndz.), 18.30, 20.30
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	(sb.,ndz.), 16.45
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(sb.,ndz.), 15.00
Kolno WRZOS	Drogówka	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Oszne	(sb.,ndz.), 14.30
	Uciekinier	(sb.,ndz.), 17.00
	Drugie oblicze	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

PRENUMERATA POCZTOWA - gazetę dostarcza listonosz

Okres prenumeraty	Koszt prenumeraty pocztowej	OSZCZĘDNOŚĆ*
1 miesiąc (lipiec)	31 zł	15,90 zł
kwartał (lipiec-wrzesień)	93 zł	40,90 zł
pół roku (lipiec-grudzień)	186 zł	75,70 zł

* Różnica miedzy ceną zakupu gazety w punktach dystrybucyjnych, a ceną zakupu w prenumeracie

▲ Prenumeratę można opłacić:

- w każdym urzędzie pocztowym - **do 20 czerwca**
- u listonosza - **do 20 czerwca**
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - **do 19 czerwca**
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - **do 17 czerwca**

KONTAKT w sprawie prenumeraty



Potrzebujesz informacji? Zadzwoń:

85 74 89 500

lub napisz mail: prenumerata @wspolczesna.pl

Na telefony czekamy w godz 8.00 - 14.00

GAZETA WSPÓŁCZESNA w prenumeracie

Zaprenumeruj Gazetę Współczesną na kwartał, oszczędzisz 40 zł!

Gazeta Współczesna w prenumeracie to:

Codzienny dostęp do rzetelnych i aktualnych informacji o tym, co dzieje się w województwie, Twojej miejscowości.

>>

Gwarantowany dostęp do Kramika – jednej z największych w regionie baz ogłoszeń drobnych (średnio ok. 8000 ogłoszeń tygodniowo).

>>

Reportażowe wydanie magazynowe z dodatkowymi stronami z rozrywką, krzyżówkami oraz programem telewizyjnym.

>>

Specjalne dodatki redakcyjne dostępne tylko dla Prenumeratorów.



- Masz jeszcze **TYLKO 7 DNI** na opłatę prenumeraty pocztowej **Gazety Współczesnej**

Dokonaj jej w najbliższym urzędzie pocztowym lub u Twojego listonosza do 20 czerwca

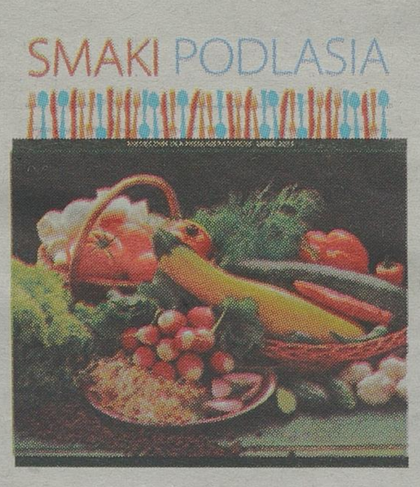
Twoja gazeta w prenumeracie

> tylko w Prenumeracie



Co tydzień

▲ 7 dni Polska, Świat >> Przegląd światowej prasy oraz najważniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych mijającego tygodnia.



Co miesiąc

▲ Smaki Podlasia>> Najlepsze przepisy, ciekawostki kulinarne, regionalne smaki.



Co miesiąc

▲ Życie w obrazkach >> Dodatek dla ciekawych świata, którzy chcą wiedzieć więcej.

Organizator:

fundacja Edukacja Bez Granic

BUDUJ Z ENERGIĄ

NFOŚiGW
Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

TVP INFO

W każdą sobotę o godz. 11 i niedzielę o godz. 6.40 przez kolejnych 12 tygodni – DOM MARZEŃ – cykl filmowy o budownictwie energooszczędnym i pasywnym. A w internecie oglądaj na tvp.info/dommarzen. 17.06 o godz. 11 czat z ekspertem mgr. inż. arch. Miłoszem Lipińskim na stronie www.eko-budowanie.pl



Tak wygląda nowy budynek mieszkalny wybudowany we Frankfurcie w technologii pasywnej

Dom pasywny jest dla ludzi aktywnych

Skąd nazwa – pasywny dom? Przecież w języku polskim słowo „pasywny" ma raczej pejoratywne znaczenie... Pasywny, czyli taki, który nie wymaga aktywnego systemu grzewczego. Jest to ogólna nazwa, która powstała w Niemczech, na potrzeby określenia takiego domu, który nie potrzebowałby ogrzewania takiego, jakie mamy w standardowym budynku, czyli konwencjonalnego, np. grzejników.

Czy dom pasywny wymaga naszej aktywności?

Prezes Polskiego Instytutu Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej Günter Schlagowski mawia, że dom pasywny jest dla aktywnych ludzi, a dom aktywny jest dla ludzi pasywnych. Idea była taka, że dom pasywny nie potrzebuje aktywnego systemu grzewczego, ale potrzebuje naszej aktywności, abyśmy dobrze zrozumieli tę ideę i dobrze go wybudowali. Bo na etapie projektowania i budowania pasywnego nasza aktywność jest kluczowa...

Więcej www.eko-budowanie.pl



20 LAT MINĘŁO...

Czy słynny „pasivhaus z Darmstadt" jeszcze jest pasywny? Pytamy o to eksperta z Polskiego Instytutu Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej.

Oczywiście, że jest i ma się bardzo dobrze. To nie jest prawda, że budynek w Darmstadt już nie ma charakteru pasywnego. Projektem, owszem, był, ale nie „makietą", tylko realnym domem. To dwa narożne i dwa szeregowe budynki zamieszkane od 1991 r. W budynkach cały czas mierzone jest zużycie energii. W roku 2011 r. był sprawdzony cały Gruntowy Wymiennik Ciepła o średnicy DN 200 mm. Nie było żadnych zanieczyszczeń, gdyż woda kondensacyjna, która powstaje przy oddawaniu ciepła z ziemi przy zimniejszym, świeżym powietrzu z czerpni oczyszcza kanał GWC. Przy takich temperaturach nie powstają żadne bakterie. Sprawdzano też stan techniczny domu, odkopano instalacje GWC, mierzono, czy przez tyle lat tam się coś złego nie podziało, np. nie zapleśniało... Nic takiego nie miało miejsca, jak najbardziej wszystko jest sprawne. W budynku tym mieszka nadal dr fizyki Wolfgang Feist, twórca idei domów pasywnych i prezes Instytutu Budownictwa Pasywnego w Darmstadt oraz trzy inne rodziny. Chwalą sobie komfort, nie narzekają na to, że dom się starzeje... W każdym razie, lokatorzy są zadowoleni, zresztą każdy to może zobaczyć na własne oczy. Do Darmstadt nie jest w końcu tak daleko...

WARTO WIEDZIEĆ:

- Polski Instytut Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej to jedyna jednostka w Polsce akredytowana przez Passivhaus Institut Darmstadt.

Źródła: Rockwool w ramach kampanii „Energooszczędność w moim domu" /zdjęcia: arch. Cezary Sankowski

Największą zaletą jest komfort

Rozmowa z Przemysławem Ślusarczykiem, ekspertem Polskiego Instytutu Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej



Widzi pan może jakieś wady w budownictwie pasywnym?

W polskich realiach może tak... Jedną z nich jest brak staranności wykonania budynku, to bywa u nas problematyczne. Polacy dobrze budują na Zachodzie, w Niemczech, w Austrii, tam wszędzie pracują doskonale, ale u siebie nie zawsze pracujemy właściwie. A budynek pasywny wymaga dużej staranności wykonania i jeśli są spełnione pewne wymogi, to i on spełnia swoją rolę doskonale. Ale jeśli ktoś gdzieś źle wbije gwóźdź, przebije jakąś warstwę, czegoś nie „domknie", czegoś nie doklei lub zrobi to nie dość starannie – to konsekwencje są bardzo poważne. Staranność jest więc podstawą na budowie i to jest wada w takim sensie, że w polskich realiach to może być problematyczne. Zdarzają się, niestety, kardynalne błędy.

Jakie? Proszę o przykłady.

To, co najbardziej nam się rzuca w oczy, to np. złe ocieplenie budynków. To wada niemal powszechna. A konkretnie? Na przykład nieocieplanie fundamentów, złe grubości ociepleń ścian zewnętrznych. Niedaleko mojego miejsca zamieszkania obserwuję, jak powstają budynki w bardzo ciekawych technologiach, wszystko na pierwszy rzut oka wygląda prawidłowo i bardzo nowocześnie, ale projektant nie pomyślał o termicznym rozdzieleniu balkonów lub przynajmniej o ociepleniu wystającej płyty balkonowej. A taki balkon, który jest nieocieplony i wystaje poza bryłę budynku kosztuje właściciela setki złotych strat rocznie – pieniędzy wręcz wyrzuconych w błoto, bo po prostu tracimy przez niego bardzo duże ilości ciepła. Podobnie sprawa ma się z grubością ocieplenia budynków przy termomodernizacji jest ona często zbyt słaba, zbyt cienka. Bardzo ważna jest też wentylacja z odzyskiem ciepła.

Największe zalety budownictwa pasywnego?

Najważniejszą zaletą jest komfort, tak z punktu widzenia szarego człowieka. Byłem jeszcze przed otwarciem w hali sportowej w Słomnikach...

To pierwszy budynek użyteczności publicznej w Polsce wybudowany w technologii pasywnej, prawda?

Pierwszy był kościół na Równi Szaflarskiej pod Nowym Targiem, ale proces jego certyfikacji jeszcze się formalnie nie zakończył. Aby trzymać się poprawnej terminologii, hala w Słomnikach to pierwszy w Polsce certyfikowany pasywny obiekt użyteczności publicznej, aczkolwiek nie pierwszy w Polsce wybudowany w technologii pasywnej...

Wróćmy jednak do zalet domów pasywnych. Mówił pan o komforcie...

Wspomniałem o hali sportowej w Słomnikach, gdzie byłem jeszcze przed jej otwarciem. To był przełom listopada i grudnia, budynek nie był wtedy wykończony, a my siedzieliśmy na betonie w nieogrzewanej hali (bo nie było tam jeszcze ławek) i było wszystkim ciepło i przyjemnie. Pierwszy raz czegoś takiego doświadczyłem, budynek nieogrzewany o takiej kubaturze, a jest w nim ciepło! Komfort to jest chyba pierwsza i najważniejsza zaleta – różnica między budynkiem konwencjonalnym a pasywnym. Kolejną zaletą są na pewno oszczędności. Gdyby to odnieść do kosztów utrzymania budynków użyteczności publicznej, to oszczędności są gigantyczne, nie płacimy 40-50 tys. zł za samo ogrzewanie w skali roku, tylko np. 3 tys. zł. I nie chodzi tu o „przemawianie do wyobraźni", ale o konkretny portfel użytkownika takiego budynku.

Jeśli weźmiemy pod uwagę komfort, po drugie oszczędności, to co po trzecie?

Właściwie już te dwa pierwsze powody są wystarczające... ale nie mówiliśmy jeszcze o prewencji zdrowotnej. W budynkach pasywnych panuje wysoki komfort, nie ma przeciągów, nie ma zanieczyszczeń, wilgoci, pleśni ani grzybów. Pamiętajmy, że w budynkach spędzamy prawie 2/3 naszego życia. Są to obiekty często źle wentylowane, niedostatecznie lub niewłaściwie ogrzewane. Rzadko kiedy odczuwamy tam prawdziwy komfort. W domach pasywnych jest zupełnie inaczej. Jeśli więc mogę mieszkać komfortowo i oszczędzam 90 procent energii, to jest już bardzo dużo.

WARTO ZAPAMIĘTAĆ:

Każdy inwestor pragnący wybudować budynek pasywny powinien w pierwszym rzędzie zwrócić się do kompetentnego architekta, który posługując się właściwymi narzędziami projektowymi oraz w oparciu o swe doświadczenia jest w stanie przygotować odpowiedni projekt takiego domu. Po prostu nie opłaca się kupować gotowych projektów, a następnie ich zmieniać. Bo takie zmiany są prawie zawsze konieczne. Kolejną kwestią jest również zapewnienie szczelności powietrznej budynku, ale o tym pamiętać musi także projektant.



DOM DLA KAŻDEGO

- Koszty dodatkowe budowy domu pasywnego w Polsce szacujemy obecnie na 7 do 14 procent, względem budynku standardowego, a nie 30. Jeśli taka informacja się pojawia, to nie jest ona prawdziwa.
- Należy zaznaczyć, że budynki pasywne o dużej kubaturze są tańsze w budowie.
- Natomiast na Zachodzie różnice kosztów pomiędzy budową budynku pasywnego a tradycyjnego już się zrównują. Ponieważ są tam przeszkoleni projektanci i wykonawcy oraz na rynku dostępne są odpowiednie materiały. U nas jeszcze do niedawna trzeba było sprowadzać je z zagranicy, co podnosiło ceny. Ważna jest też rosnąca świadomość inwestorów, zarówno tych prywatnych, jak i instytucjonalnych. W Polsce przybywa też odpowiednio przeszkolonych projektantów.
- Ponadto ewentualne dodatkowe koszty (jeżeli wystąpują) zwracają się w ciągu 15-20 lat. Później natomiast technologia ta przynosi użytkownikom tylko korzyści.
- Budynek pasywny może się wydawać na początku droższy, ale tak naprawdę w perspektywie czasu jest dużo tańszy w budowie i utrzymaniu. To inwestycja, która po prostu się opłaca.

Dom dla Każdego

Partner strategiczny

Bank Zachodni WBK

Partner:

VIESSMANN

Za tydzień: Jak budować, czyli... architektura (cz. 1)

566813Z01-B

FABRYKA MEBLI
BODZIO
3-dniowy termin realizacji zamówień!





www.bodzio.pl





Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep KRUCZA 7, tel. (85)745-30-23.
OPONY 10R 22,5 jak nowe szt. 4, 694-82-63-90.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł, tel. 500-008-130.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.
OD 98r, całe, uszkodzone też busy 509-369-157.
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31.

SPRZEDAM

AUDI A6 kombi 2.5 TDI (1998), 7.800,- 504220978.
NACZEPA aluminowa, podłoga stal, 36 m3, 2006r, 38 tys, stan bdb, tel. 516-131-914.
SEAT alhambra 2 TDI (2008), I właściciel, uszkodzony, 21.000 zł, 504-220-978.
VOLKSWAGEN LT 352500 2001 r. 606-20-51-39.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

**NOWOŚĆ kredyt na oświadczenie do 50 tys zł dla rolników i działalność gospodarcza, bez zaświadczeń, renta, emerytura. 517-161-880.

POŻYCZKA bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

*NOWOŚĆ konsolidacja kredytów w jeden do 300000. Kontakt z doradcą, tel. 517-161-880.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Szybka decyzja Białystok 85/742-13-21 Bielsk Podlaski 85/657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
FINANSOWANIE dla firm, kredyty na start, pożyczki unijne, leasingi na oświadczenie, również bez dochodów i bez BIK, 889-752-457.
KREDYTY, pożyczki bez BIK. 606-672-679.
SZYBKA pożyczka! Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTY warstwowe poliuretanowe i termoizolacyjne 662877286.
SZAMBA betonowe tel. 609 869 909.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie zadłużone w Białymstoku i okolicach do 50 m^2, 600473703.

SPRZEDAM

AUGUSTÓW -DOM na sprzedaż 160/572 m2. www.dom.augustow.pl Kontakt: 601728598.
BEZPOŚREDNIO pilnie sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, wysoki parter 64,7 m2. Białystok, Nowe Miasto, ul. Pogodna 9. Pokoje oddzielne, kuchnia, WC, łazienka, korytarz, balkon 9 m2 i piwnica. Czynsz ok. 400 zł. Cena 265000. Tel. 604750961.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66.
BUDOWLANE -Porosły, tel. 509-703-755.
DOM - Skorupy, 660-943-105.
DZIAŁKA 6ha, nad j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KOMFORTOWE 58m2 Prowiantowa 604584567
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
NOWE domy na powstającym osiedlu w Łomży ul. Modrzewiowa pow. uż. 130m2 lub 160m2 garaże 2-stanowiska, dz. 630m2. 509-600-557
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
SIEDLISKO z domem, działka budowlana i las położone przy otulinie Parku Narwiańskiego. Kruszewo, (85)717-11-73, 889-654-489
UZBROJONA 3000m2 z budynkami, media, w Dąbrowie Białostockiej. 85/744-88-49
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
ZIEMIA rolna Ogródek pow.Pisz, 45ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE z kuchnią umeblowane, internet, Waryńskiego 900zł +gaz +prąd. 692-857-488,
2-POKOJOWE, Pułaskiego, 784-770-590.,

PRACA

ZATRUDNIĘ

AUGUSTÓW pana w gospodarstwie 501-558-902
DO zakładu kamieniarskiego w Zabłudowie, mile widziane doświadczenie, 607-939-088, 783-675-065
DO zbioru truskawek, darmowe wyżywienie i zakwaterowanie. (85)712-55-63, 661-152-432
FIRMA produkcyjna z oddziałem w Suwałkach zatrudni pracowników z wyższym wykształceniem technicznym na stanowisko kierownicze - branża ekstruzja profili PCV. CV prosimy przesyłać na : praca@decco.pl
KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasach Polska- Belgia- Rosja, chłodnia. Łapy, 85/650-21-99, 602-591-457
KOBIETĘ z Białegostoku . Praca na straganie, 601-802-329.
KROJCZĄ, pomoc krojczej do szwalni. 519417358
MECHANIKA do maszyn rolniczych 608-094170.
MĘŻCZYZNĘ, także obcokrajowców, ferma trzody, zakwaterowanie. 606-333-450.
RATOWNIKA STARSZEGO NA PLAŻĘ W WASILKOWIE TEL. 85 7333 567.
SZWACZKI z zakwaterowaniem (dzianina). Dobre zarobki. Łódź, 727 443 007
WORK Service poszukuje osób do pracy w Suwałkach przy uboju i rozbiorze drobiu telefon 508 040 363
WYJĄTKOWA praca dla emerytów policji i wojska tel. 606-281-014

ROLNICTWO

KUPIĘ

****SKUP** bydła rzeźnego, macior. Odbiór z gospodarstwa. Najwyższe ceny, 511-603-360, 886-372-170.
***BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.
BYDŁO, maciory, knury. Całe Podlasie, 730-762-779.
GOSPODARSTWO rolne kupi słomę i ziarno kukurydzy ze zbiorów 2013 na pasze dla bydła. tel. 606-820-926.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię. 694-933-680; 85/685-22-45,
PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.
BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.
DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.
DUŻE gospodarstwo rolne w Starych Juchach prowadzi stałą sprzedaż byczków HF,krów brakowanych, oraz używanych maszyn rolniczych, tel.606 820 926.

DUŻE Gospodarstwo Rolne w Starych Juchach prowadzi stałą sprzedaż jałówek wysokocielnych HF. Stado pod oceną Federacji i pod pełną opieką weterynaryjną. 606-820-926.

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
CZESŁAWA LECHA
składa
Wojewódzkie Biuro Geodezji w Białymstoku

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 12 czerwca 2013 roku naszego wspaniałego Kolegę i Przyjaciela.
ŚP. mgr inż. CZESŁAWA LECHA
Członka Honorowego Stowarzyszenia Geodetów Polskich, przez 6 kolejnych kadencji Prezesa Oddziału, a ostatnio Honorowego Prezesa Oddziału SGP w Białymstoku.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 14 czerwca 2013 roku o godz. 12.45 w Kaplicy na Cmentarzu Farnym, ul. Raginisa 8.
NAJBLIŻSZEJ RODZINIE ZMARŁEGO
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Koleżanki i Koledzy Geodeci z Białostockiego Oddziału SGP



JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI cielne 40 szt., rasa mleczna, 5.000 tys netto/szt., Suwałki, tel. 509-525-982.
JAŁÓWKI i byczki Limousine, odsadki; cielne i wycielone; byczki NCB- małe i duże; konie srokate, zimnokrwiste, jednoroczne; klacz źrebna; przyczepa z kosiarką STALMECH Z-378; przyczepa sztywna 6 t- 2 szt., tel. 606-369-854.
JAŁÓWKI zacielone, niezacielone LM. 666-890-265.
MIESZANKA zbożowa 65 zł/q, 602-33-82-67.
OCZYSZCZALNIE, szamba- sprzedaż, montaż, serwis. 698671137, www.otostrona.pl/markbud
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

WYSŁODKI BURACZANE ZAKISZONE W BALOTACH DLA BYDŁA MLECZNEGO. TEL.607-446-267 LUB 85 664 33 21

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032.

SPRZEDAM

DRZEWO olcha w całości lub pocięte, Bielsk Podlaski, tel. 501-669-305.
STATEK 12-osobowy, (87)4231442, 508723199.

TURYSTYKA

BELGIA Hol.-Niemcy sob., niedz. pon. 795233955.
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
LONDYN pt. osoby, paczki pod adres 530048854
NIEMCY Holandia wtorek piątek 504-312572
WTOREK, sobota Frankfurt n.Menem, Mannhejm, Kaizeslautern DVD klima 504-304526.

AGROTURYSTYKA

ROZTOCZE dom +basen, www.domkiroztocze.pl

❑ JEZIORA, RZEKI

DOMEK, k/Ełku, nad jeziorem, 500-282-157

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923
BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366
KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622.

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
POSADZKI betonowe agregatem. 502-639-995
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone - solidnie! 504-320-592.
STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.

SZAMBA BETONOWE SZCZELNE, 515-373-550.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy 607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, krycie, obróbki, malowanie 693-367-095
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,
WIĘŹBY dachowe, własny materiał 502-768-427
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66.
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 600-532-629.
ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TRANSPORT

CZARNOZIEM. 721-830-898.
KOP- ład (młot, różne łyżki) wywóz 604-249-203.
WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

A DLA FIRM SZYBKA POŻYCZKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, MINIMUM FORMALNOŚCI. PROVIDENT POLSKA S.A. – 600 400 370 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A do Z Ginekolog 503-339-116
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-868-692.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia, zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33

ODTRUCIA alkoholowe, niskie ceny 668-171-619.

INNE

ALKOHOL detoks wszywki 606501591 www.deto24.pl











Sprzedaż i obsługę serwisową prowadzą Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - ul. Chreptowicza 17A, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Michałowo** - Pl. 11-go Listopada 15, tel. 85/718 96 65; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07.

68213b01

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok tel. 85 664 40 98, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: **wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456**

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Lekkoatletyka >>

Złoto po latach

Po potwierdzeniu dopingu u Białorusina Andrieja Michniewicza, Tomasz Majewski został mistrzem Europy 2010 w pchnięciu kulą – poinformował w czwartek PZLA. Tamte zawody odbyły się w Barcelonie, a Polak przegrał rywalizację o zaledwie centymetr.

Białoruska Federacja Lekkoatletyczna potwierdziła dożywotnią dyskwalifikację Michniewicza. To efekt powtórnych badań próbek z mistrzostw świata w 2005 roku. W tej sytuacji stracił on m.in. brąz igrzysk w Pekinie (2008), dwa krążki w tym kolorze MŚ (2007, 2011) i złoto ME 2010, w których uzyskał 21,01. Wynik Majewskiego był gorszy o 1 cm.

Majewski jest dwukrotnym mistrzem olimpijskim - triumfował w Pekinie 2008 i w ubiegłym roku w Londynie. W 2009 roku był drugi w mistrzostwach globu. W tym samym roku triumfował w halowych ME.

W 2010 roku w Barcelonie złote medale wywalczyli Marcin Lewandowski w biegu na 800 m i Piotr Małachowski w rzucie dyskiem. Po srebrny sięgnął Grzegorz Sudoł w chodzie na 50 km, a po brązowe: Adam Kszczot na 800 m, Anita Włodarczyk w rzucie młotem, Przemysław Czerwiński w skoku o tyczce, Joanna Wiśniewska w rzucie dyskiem oraz sztafeta kobiet 4x100 m.

(PAP)

Lotto

Losowania z 12 czerwca
Kaskada
4, 5, 7, 9, 10, 11, 15, 17, 20, 21, 22, 23
Joker: 17 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 8, 19, 22, 41
Multi Multi (godz. 14)
8, 10, 16, 18, 19, 21, 22, 23, 36, 39, 40, 41, 45, 54, 57, 58, 67, 68, 71, 77 **Plus:** 36.
Multi Multi (21.40):
2, 4, 5, 8, 15, 21, 23, 25, 34, 36, 37, 39, 45, 48, 57, 58, 59, 73, 77, 78 **Plus:** 25

Piłka ręczna >> Eliminacje mistrzostw Europy

Cel osiągnięty: jesteśmy w finale

Polska pokonując Holandię 30:23 zapewniła sobie awans do turnieju finałowego mistrzostw Europy piłkarzy ręcznych w Danii.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Po wysokim, pewnym zwycięstwie Polaków zadecydował kwadrans gry zaraz po przerwie. W tym czasie całkowicie rozmontowali holenderską obronę, podczas gdy rywalom zabrakło pomysłu na pokonanie świetnie spisującego się w bramce Sławomira Szmala. W osiągnięciu sukcesu wydatnie pomogli im głośno dopingujący kibice, którzy niemal całkowicie opanowali Topsportcentrum w Almere, w którym przeważały barwy biało-czerwone.

Goście przeważali praktycznie od początku meczu. Jednak nie mogli sobie wyrobić większej przewagi, gdyż popełniali dość sporo prostych błędów; zdarzały im się też okresy chaotycznej gry. Gospodarze nie prezentowali się wcale najlepiej, ale długo udawało im się utrzymywać kontakt, zwłaszcza, że obrona biało-czerwonych była dość dziurawa.


PAP

Bartosz Jurecki mija w ataku Węgra Szabolcsa Zubaia w ćwierćfinale MŚ w piłce ręcznej mężczyn. Reprezentacja Polski pokonała Holandię i awansowała do finałów ME 2014.

Jeszcze w 24. minucie był remis 10:10. Potem Szmal obronił m.in. karnego, na środku rozegrania dobrze spisywał się Tomasz Rosiński, Karol Bielecki popisał się kilkoma „petardami" zza dziewięciu metrów, a na prawym skrzydle nadzwyczaj skuteczny był Patryk Kuchczyński - zdobywca dziesięciu goli.

Prawdziwy popis strzelecki rozpoczął się w drugiej połowie. Od 34. minuty Polacy uzyskali siedem goli z rzędu (w tym cztery autorstwa Kuchczyńskiego) i w 42. było już 21:12. Dwie minuty później podopieczni niemieckiego selekcjonera Michaela Bieglera osiągnęli największą przewagę w tym spotkaniu - 24:13.

Przy takim bezpiecznym prowadzeniu w szeregi biało-czerwonych wdarło się rozprężenie, a w dodatku trener pozwolił pokazać się zmiennikom podstawowych piłkarzy. Nie przynosiło to zbyt korzystnych efektów, przewaga nieco stopniała, ale trzy wyjątkowo efektowne bramki Bartosza Jureckiego uratowały sytuację i biało-czerwoni ostatecznie zwyciężyli 31:23.

Podopiecznym trenera Bieglera do tego by zakwalifikować się do finałów ME wystarczał remis.

Na zakończenie eliminacji 16 czerwca biało-czerwoni podejmą w Zielonej Górze Ukrainę (godz. 20.00).

Piłka nożna >> Puchar Konfederacji FIFA. Faworytami: „Canarinhos" i Hiszpanie.

Generalny sprawdzian Brazylii przed Mundialem w 2014 roku

Piłkarska reprezentacja Brazylii, która jest gospodarzem tegorocznego Pucharu Konfederacji FIFA, stanie przed szansą na czwarty triumf w tym turnieju. W gronie faworytów wymienia się również Hiszpanów. Impreza jest sprawdzianem przed przyszłorocznym mundialem.

W sobotnim meczu otwarcia gospodarze podejmą Japonię w stolicy kraju. W środę opuścili pobliską miejscowość Goiania, gdzie przygotowywali się do turnieju i dotarli do Brasilii. Wcześniej planowano pokonać dystans 200 km pomiędzy miastami autokarem. Jednak z powodu strajków na autostradach, „Canarinhos" zmuszeni byli przylecieć samolotem. Do zespołu dołączył mające polskie korzenie Filipe Luis. Obrońca Atletico Madryt wcześniej opuścił zgrupowanie kadry i poleciał do Hiszpanii z powodu narodzin syna.

Brazylia jest najbardziej utytułowanym zespołem, jeśli chodzi o ten turniej. W ośmiu edycjach „Canarinhos" trzykrotnie triumfowali. Do czwartego zwycięstwa poprowadzić ma ich Luiz Felipe Scolari, który jesienią wrócił na stanowisko selekcjonera po 10 latach przerwy. 64-letni szkoleniowiec w powołaniach pominął Ronaldinho i Kakę. Oczy kibiców będą skupione na Neymarze, który niedawno przeszedł do FC Barcelona za 57 mln euro.

W świetnych nastrojach do Brazylii przylecieli Włosi. Wicemistrzom Europy nie popsuł humorów wtorkowy remis z Haiti (2:2). W środę bowiem trener Cesare Prandelli odwołał poranny trening i zabrał piłkarzy na plażę. – Nie będziemy wymyślali wymówek w stylu: zmęczenia sezonem, upałów czy kontuzjowanej nogi. Włoska liga zakończyła się miesiąc temu, ale w niedzielę zaczynamy poważny turniej i chcemy się na nim dobrze zaprezentować – powiedział włoski obrońca Giorgio Chiellini.

Swój pierwszy mecz Włosi rozegrają w niedzielę, a ich przeciwnikiem w Rio de Janeiro będzie Meksyk.

Obok gospodarzy, w roli faworyta przystępuje do turnieju Hiszpania. Mistrzowie świata i Europy nie mają w swoim dorobku Pucharu Konfederacji. Teraz ich kibice liczą, że do końcowego zwycięstwa zespół poprowadzą bramkarz Realu Madryt Iker Casillas oraz liderzy Barcelony Xavi i Andres Iniesta. W zespole zabraknie jednak obrońcy Realu Madryt Xabiego Alonso. Skorzystać na tym może jednak Javi Martinez, który ma za sobą świetny sezon w Bayernie Monachium.

Pierwszym rywalem Hiszpanów w grupie B będzie Urugwaj. „Myślę, że Hiszpania jest najtrudniejszym rywalem. Wystarczy spojrzeć na ich wyniki w poprzednich latach oraz na sposób w jaki grają" – przyznał trener Urugwajczyków Oscar Tabarez.

Skład grup Pucharu Konfederacji:
Grupa A: Brazylia, Japonia, Meksyk, Włochy
Grupa B: Hiszpania, Urugwaj, Tahiti, Nigeria.

(PAP)


PAP

Mistrzowie świata po przylocie do Brazylii (od lewej): Sergio Ramos, Sergio Busquets i Pedro Rodriguez

GAZETA WSPÓŁCZESNA
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń –tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
II liga. Wigry Suwałki – Stal Rzeszów (sobota, godz. 17 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).
III liga
Wszystkie mecze w sobotę o godz. 17: Dąb Dąbrowa Białostocka – Olimpia Zambrów, Płomień Ełk – Tur Bielsk Podlaski, Orzeł Kolno – Mrągowia Mrągowo, Sokół Ostróda – ŁKS 1926 Łomża, Start Działdowo – MKS Korsze, Olimpia 2004 Elbląg – Motor Lubawa, Warmia Grajewo – Huragan Morąg, Wissa Szczuczyn – Granica Kętrzyn.
IV liga
Wszystkie mecze w sobotę o godz. 16: Cresovia Siemiatycze – Pogoń Łapy, Promień Mońki – Piast Białystok, Puszcza Hajnówka – Magnat Juchnowiec Kościelny, Sparta 1951 Szepietowo – KS Michałowo, Sparta Augustów – Hetman Tykocin, Włókniarz Białystok – Hetman Białystok.
Klasa okręgowa
Niedziela: Orleta Czyżew – MKS Mielnik (13), Forty Piątnica – KS Wasilków (15), Narew Choroszcz – ŁKS II 1926 Łomża (15), Polonia Raczki – KS Sniadowo (15), Pomorzanka Sejny – Krypnianka Krypno (15), Rudnia Zabłudów – Korona Dobrzyniewo (15), Sudovia Szudziałowo – Iskra Narew (15), Wigry II Suwałki – Gieret Giby (15).
Klasa „A"
Sobota: Promil Białystok – KS Studzianki (15.15), Victoria Jedwabne – Bocian Bocki (16).
Niedziela: Biebrza Goniądz – Pionier Brańsk (14), Podlasiak Knyszyn – Orzeł Kleszczele (14), Ruch Wysokie Mazowieckie – KS Sokoły (14), Skra Wizna – KS Miastkowo (17), Tur II Bielsk Podlaski – Konar Kora Korycin (14), Krynki – Kolejarz Czeremcha (14).
BOKS
Turniej z okazji Dni Białegostoku (sobota w godz. 15.45 – 20 i niedziela od godz. 10 walki finałowe. Hala Zespołu Szkół Technicznych im. Andersa przy ul. Stołecznej w Białymstoku).
LEKKOATLETYKA
Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Juniorów i Juniorów Młodszych (sobota, godz. 11 na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży). **(mark)**

Kajakarstwo >> Mistrzostwa Europy w Portugalii

Pierwszy bój o stypendia

Kajakarki z naszych klubów mają dwie realne szanse na medale mistrzostw Europy.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl


Archiwum
Edyta Dzieniszewska ma pecha do programu mistrzostw, ale humor jej nie opuszcza. Może poprowadzić po medal olimpijską czwórkę na 500 metrów.

Czempionat Starego Kontynentu zaczyna się w piątek i potrwa do niedzieli. W portugalskim miasteczku Montemor-o-Velho położonym niedaleko wybrzeża Oceanu Atlantyckiego wystartuje 25 biało-czerwonych. W kadrze reprezentacji Polski znaleźli się; Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) oraz Magdalena Krukowska, Rafał Rosolski i Paweł Florczak (wszyscy Dojlidy Białystok).

Najmocniejsza w tym roku jest „Edzia". Kajakarka Sparty ma jednak pecha i popłynie tylko w olimpijskiej czwórce na 500 metrów.

– Miała startować jeszcze w jedynce i dwójce na 1000. Niestety, to niewykonalne, ponieważ w programie są zbyt krótkie przerwy między jej konkurencjami. Kilkadziesiąt minut nie wystarczy na przygotowanie do kolejnego wyścigu, a dochodzą jeszcze ewentualne dekoracje medalami – mówi klubowy trener Dzieniszewskiej, Jerzy Grąbczewski ze Sparty.

W K-4 kobiet na 500 m popłynie także Krukowska. Kwartet nie jest zbudowany z najsilniejszych kajakarek, choć skład wydaje się mocny. Obok naszych dziewczyn w osadzie znalazły się Aneta Konieczna i Agnieszka Kowalczyk. Brakuje jednak Karoliny Nai czy Marty Walczykiewicz.

– W mistrzostwach świata popłynie zapewne inny skład. Trenerzy ustalają osady, by jak najwięcej dziewczyn dostało stypendia w przyszłym roku, a wysokie miejsce w mistrzostwach Europy je zapewni – wyjaśnia Grąbczewski.

Krukowska wystartuje jeszcze w K2 na 200 m, w parze z Nają. I ta dwójka, i wspomniana czwórka dziewczyn to polskie nadzieje na medal.

– Magda z Nają zdobyły już srebro mistrzostw świata w Szeged w 2011 roku. Od tej pory stały się jeszcze mocniejsze, więc mogą powalczyć o „blachę" – mówi trener Dojlid Paweł Skowroński.

Rosolski i Florczak znaleźli się w składzie osady K-4 na 1000 metrów. „Rosu" wystartuje także w jedynce na kilometr. ▲

MMA >>

Walki w plenerze

W najbliższą sobotę w Kleosinie dojdzie do niecodziennego wydarzenia. O godz. 16 przy kompleksie „Orlik" rozpocznie się trójmecz MMA Polska – Litwa – Białoruś. Turniej nazwany I Batalią Wschodu będzie głównym punktem pikniku sportowego organizowanego przez Urząd Gminy oraz Ośrodek Kultury w Juchnowcu Kościelnym.

Na terenie juchnowieckiej gminy sporty walki cieszą się dużą popularnością. Prężnie działają sekcje m.in. sumo i zapasów. Pokaz zapasów znalazł się zresztą w programie pikniku. Postanowiono także zorganizować prestiżowy turniej błyskawicznie rozwijającej się dyscypliny, jaką jest MMA, a w organizacji pomaga mająca doświadczenie na tym polu Unia Sportów Walki-M Białystok.

Wyjątkowo turniej MMA odbędzie się w plenerze. W okolicach „Orlika" ustawiony zostanie oktagon. W nim walczyć będą reprezentanci amatorskich klubów. W sumie dojdzie do kilkunastu pojedynków. Zawody odbędą się systemem każdy z każdym w podziale na kategorie wagowe. Za wygraną walkę w poszczególnej kategorii zawodnik otrzyma 2 punkty, za zwycięstwo przed czasem - 3 pkt., remis - 1 pkt. Suma wszystkich punktów zadecyduje o miejscu danej drużyny w turnieju.

Emocje są gwarantowane. Dodatkowo, przy okazji sportowych wrażeń organizatorzy chcą zaproponować młodym ludziom sposób na rozładowanie energii. Można to uczynić w duchu sportowej rywalizacji. Piknikowi przyświeca też hasło stop dla alkoholu i narkotyków. **(mark)**

Siatkówka >> Nowy AZS Białystok liczy na pomoc

Zespół stworzą w kilka tygodni

Przesądzone jest, że prawo gry w I lidze siatkarek, wróci do Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego. Czy natomiast AZS w tych rozgrywkach wystąpi? Tego na razie nie wiemy.

Stowarzyszenie, które do tej pory zarządzało klubem – wiadomo z jakim skutkiem – to już historia. Środowiskowy AZS przejmuje, a właściwie odzyskuje prawo występowania w lidze bez długów. Tak stanowić ma protokół przekazania podpisany między obiema stronami w końcu 2008 roku.

Na grę AZS potrzebuje jednak pieniędzy. Teraz szuka wsparcia.

– Pytanie, na które musimy poznać odpowiedź brzmi: „Czy Białystok chce mieć pierwszą ligę siatkówki?" – mówi Antoni Prokop członek zarządu organizacji środowiskowej, były prezes klubu. On prowadzi sprawy związane z tworzeniem od zera nowej drużyny. – Na siłę nic nie będę robić. Wysłaliśmy pisma do jednostek administracyjnych województwa i miasta. Jeśli pojawi się chęć pomocy, zorganizujemy spotkanie z ich przedstawicielami – dodaje Prokop.

Artur Wojtkowski, dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego, widział pismo od AZS-u.

– Jest w nim trochę za mało informacji, by stwierdzić ważne fakty: czy całe przejęcie miejsca odbywa się zgodnie z prawem albo czy klub dostanie licencję. Na razie nasza odpowiedź może być tylko taka, że do 21 czerwca należy składać wnioski, by wziąć udział w konkursie na dotacje na drugą połowę roku. Suma na wszystkie kluby wynosi 2 miliony złotych – mówi Wojtkowski.


A. Chomicz
Mecze z Legionovią były na razie ostatnimi, jakie obejrzeli kibice w Białymstoku. Czy jesienią znów zobaczymy siatkarki ubrane w stroje AZS-u?

AZS będzie zarządzany przez zupełnie innych ludzi i wróci do poprzedniej struktury. Faktycznie nie ma nic wspólnego z tym, co działo się w ostatnich latach. Ale nie zmienia to faktu, że lokalne władze ostrożnie podchodzą do tego rodzaju inwestycji. I liga nie ma też takiej medialnej siły jak ekstraklasa, co praktycznie wyklucza szansę na ubieganie się przez klub o środki na promocję miasta.

– AZS powinien najpierw pokazać, że jest właściwie zarządzany, że dobrze się w nim dzieje, by odzyskać zaufanie – mówi Wojtkowski.

Prokop zapowiada, że jest w stanie stworzyć dobry zespół w kilka tygodni.

– Z I ligi wycofują się niektóre drużyny. Na rynku są „perełki", niedrogie, bardzo dobre siatkarki. Dzięki kontaktom, stworzenie zespołu nastąpiłoby bardzo szybko. Drużyna to nie wszystko. Potrzebne jest uruchomienie dobrze funkcjonującego szkolenia. Do tego także potrzebujemy pomocy lokalnych władz – mówi Prokop.

Kibicom pozostaje czekać na pozytywne inicjatywy i reakcje z obu stron. Choć w ostatnich miesiącach przeżyliśmy w związku z tą dyscypliną koszmarne chwile, nadal trudno sobie wyobrazić sportowy Białystok bez żeńskiej siatkówki.

Miłosz Karbowski

Piłka nożna >> Przed ostatnią kolejką III ligi. Ile drużyn spadnie?

Cztery, pięć, a może sześć?

Piekielne emocje zapowiadają się w ostatniej kolejce piłkarskiej III ligi. Pięć drużyn walczy o utrzymanie, a sprawę komplikuje uchwała PZPN-u o przywróceniu do rozgrywek drużyn rezerw klubów ekstraklasowych.

Duża grupa zagrożonych

W rundzie jesiennej w III lidze piłkarskiej pojawią się najprawdopodobniej rezerwy Jagiellonii Białystok. Powstaną po likwidacji rozgrywek Młodej Ekstraklasy i występującej w nim drużyny Samuela Tomara.

– Wiemy już, że zagramy w III lidze. Taka jest nasza interpretacja uchwały PZPN – informuje Agnieszka Syczewska, dyrektor zarządzający Jagiellonii.

Jeszcze nie wiadomo, jak wpłynie to na walkę o utrzymanie w obecnej III lidze. Pewnymi spadku są trzy zespoły: Orzeł Kolno, Motor Lubawa i Warmia Grajewo, a kolejne pięć musi drżeć o swój los. W tym gronie są: Huragan Morąg (39 pkt), Dąb Dąbrowa Białostocka, ŁKS Łomża i Tur Bielsk Podlaski (po 40) oraz Granica Kętrzyn (41).

Na pewno spadnie czwarta drużyna od końca, bo z II ligi relegowana została Concordia Elbląg. Nadal nie wiadomo, czy z awansu do II ligi skorzysta Olimpia Zambrów, a jeśli zrezygnuje, to czy Mrągowia Mrągowo zajmie jej miejsce? Jeśli nikt nie zechce awansować, uratować może się najlepszy ze spadkowiczów z II ligi. Nie będzie to jednak najsłabsza Concordia, więc liczba spadkowiczów w III lidze może się powiększyć. Zespoły bijące się o utrzymanie nie mogą też liczyć na fuzję dwóch Olimpii Elbląg.

– Jeśli do niej dojdzie, to grająca w III lidze Olimpia 2004 nie wycofa się, a przejmie rolę rezerw drugoligowej Olimpii – zapowiada Marek Łukiewski, dyrektor biura Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej w Olsztynie.

Zamieszanie z rezerwami

W ten sposób – przy ewentualnej rezygnacji z awansu zambrowian – mamy pięciu spadkowiczów, którzy muszą zrobić miejsce czterem beniaminkom i Concordii. Może się jednak okazać, że w III lidze będzie potrzebne dodatkowe miejsce na rezerwy Jagiellonii. Interpretacje przepisów w tej sprawie są różne.

– Zgodnie z podjętą uchwałą, zespoły rezerw klubów ekstraklasy mogą występować w tej samej klasie rozgrywkowej, w której grały przed powołaniem Młodej Ekstraklasy – mówi Jakub Kwiatkowski, rzecznik prasowy Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W ostatnim sezonie swojego istnienia (2006/07) rezerwy Jagi grały w podlaskiej IV lidze, która jednak była wówczas czwartym szczeblem rozgrywek. Po powstaniu Ekstraklasy nomenklaturę zmieniono i dziś czwartym szczeblem jest III liga.

– Liczy się nazwa ligi, a nie poziom rozgrywek. Jeśli rezerwy Jagiellonii były w IV lidze, to powinny jesienią zagrać również w IV lidze – mówi Kwiatkowski.

Z tą interpretacją nie zgadza się Podlaski ZPN. I podkreśla, że rezerwy Jagi zakończyły swój ostatni sezon (2006/07) w IV lidze na pierwszym miejscu, a więc wywalczyły awans do III ligi.

– W najbliższym sezonie naszą III ligą będzie administrował Warmińsko-Mazurski ZPN – wyjaśnia Przemysław Sarosiek, sekretarz Podlaskiego Związku Piłki Nożnej. – My prowadzimy rozgrywki od IV ligi w dół, a do żadnej z tych lig Jagiellonia nie zgłosiła zespołu rezerw.

Syczewska przyznaje, że zgłoszenie Jagiellonii już wpłynęło do W-MZPN.

– Decyzję w sprawie dopuszczenia rezerw Jagiellonii do III ligi podejmie zarząd na posiedzeniu 17 czerwca – informuje Łukiewski. – Wtedy też zapadnie decyzja, czy w związku z tym liczba spadkowiczów powiększy się, czy też zostanie powiększona ilość drużyn w III lidze. **Krzysztof Jankowski**

gwsport
www.wspolczesna.pl

Przed ostatnią kolejką III ligi sytuacja na dole tabeli jest bardzo skomplikowana. Str. 15



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Wojciech Kowalewski w sobotę rozegra swój ostatni mecz

Zjazd gwiazd futbolu i ekranu

Nie ma już wejściówek na sobotni benefis Wojciecha Kowalewskiego, który na suwalskim stadionie zakończy zawodniczą karierę.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Była to raczej przygoda z piłką – przekonuje wychowanek Wigier, 11-krotny reprezentant Polski. – O karierze to może mówić Zbigniew Boniek – dodaje.

Właśnie Zbigniew Boniek poprowadzi do boju Reprezentację PZPN, która w sobotę o godz. 20.30 na stadionie przy ul. Zarzecze zmierzy się z Piłkarską Reprezentacja Dziennikarzy. W obu zespołach nie zabraknie znakomitości. U boku prezesa krajowej federacji zagrają Stefan Majewski, Marek Koźmiński, Tomasz Rząsa, Marcin i Michał Żewłakowowie, Jacek Krzynówek, Tomasz Frankowski, Arkadiusz Radomski, Piotr Włodarczyk i Paweł Sobolewski.

Byli reprezentanci Polski nieprzypadkowo zagrają z dziennikarzami. Kowalewski od dwóch lat jest telewizyjnym komentatorem i ekspertem. Suwalscy kibice, nie po raz pierwszy zresztą, zobaczą w akcji Dariusza Tuzimka, Andrzeja Twarowskiego, Marcina Feddka, Sergiusza Ryczela, Wojciecha Jagodę czy Tomasza Zubilewicza.

– Trenerem związkowej ekipy będzie Grzegorz Szerszenowicz, który prowadził mnie w Wigrach – opowiada popularny „Gibon". – Historia zatoczy koło. Będę miał okazję podziękować nie tylko fanom, którzy wspierali mnie przez tyle lat, ale także ludziom, którym zawdzięczam, że w futbolu osiągnąłem tak wiele.

Mistrzostwo Polski z Legią Warszawa i Ukrainy z Szachtarem Donieck, mecze w Lidze Mistrzów w zespole wicemistrza Rosji Spartaka Moskwa, no i wreszcie niezapomniane spotkania eliminacji do finałów Mistrzostw Europy 2008 w biało-czerwonych barwach. Przykrymi wspomnieniami będą kontuzje, które kończyły udane serie zarówno w Doniecku, Moskwie, jak i w reprezentacji Leo Beenhakkera.



Fot. Archiwum

W stroju Spartaka Moskwa Wojciech Kowalewski występował przez pięć lat. Grał także w Szachtarze Donieck, Sybirze Nowosybirsk, Iraklisie Saloniki i Anorthosis Famagusta, a w polskiej ekstraklasie – w Legii Warszawa, Dyskobolii Grodzisk i Koronie Kielce. Karierę zaczynał i zakończy w Suwałkach

– Przez nie, po dwóch operacjach kręgosłupa musiałem przedwcześnie zakończyć karierę – wspomina 36-letni Kowalewski. – Nie gram w piłkę już od dwóch lat, ale na tyle doszedłem do zdrowia, że w sobotę chociaż na parę minut wybiegnę na boisko. Niewykluczone, że wystąpię w obu zespołach.

Wieczorny mecz będzie zwieńczeniem benefisowych imprez, które na stadionie przy ul. Zarzecze rozpoczną się już o godz. 10. Na bocznym boisku rozegrany zostanie turniej chłopców z udziałem drużyn z Litwy i Rosji, będzie piłkarski festiwal przedszkolaków oraz pełen atrakcji piknik rodzinny. ▲

Wokół ekstraklasy

▲ **LECHIA GDAŃSK** 27 zawodników wzięło w czwartek udział w pierwszym treningu przygotowującym do nowych rozgrywek ekstraklasy. Piłkarze ćwiczyli pod okiem nowego szkoleniowca Michała Probierza, który zastąpił Bogusława Kaczmarka. Na zajęciach na starym stadionie przy ul. Traugutta pojawiło się kilku nowych zawodników. – Testowany był obrońca Radosław Jasiński z Floty Świnoujście. W treningu uczestniczyli także byli bramkarze Lechii Gdańsk, obecnie bez przynależności klubowej - Mateusz Bąk, który grał ostatnio w Bułgarii oraz Paweł Kapsa, grający do niedawna na Cyprze – powiedział rzecznik prasowy gdańskiej drużyny Michał Lewandowski. Ponadto, w prawie dwugodzinnym treningu wzięli udział także napastnicy Piotr Grzelczak i Patryk Tuszyński. Obaj byli wypożyczeni wcześniej przez Lechię do innych klubów.

▲ **GÓRNIK ZABRZE** Łukasz Madej został piłkarzem Górnika Zabrze. 31-letni pomocnik po przejściu testów medycznych podpisał ze śląskim klubem dwuletni kontrakt. Zawodnik ma na koncie 268 meczów w ekstraklasie i 30 zdobytych goli. Był mistrzem Polski ze Śląskiem Wrocław w 2012 roku, w barwach Lecha zdobył krajowy puchar (2004). W ostatnim sezonie grał w zespole PGE GKS Bełchatów, który spadł z ekstraklasy. Do Zabrza przeniósł się na zasadzie wolnego transferu. Jest drugim graczem pozyskanym przez zabrzan w trakcie przerwy w rozgrywkach ligowych. Dzień wcześniej umowę z klubem podpisał bramkostrzelny 23-letni napastnik Szymon Skrzypczak, który przyszedł z drugoligowego KS Polkowice.

▲ **KORONA KIELCE** Klub z Kielc chce wypożyczyć do klubu pierwszej ligi swojego napastnika Łukasza Jamroza. **(PAP, opr. mark)**

Piłka nożna >> Osłabione brakiem bramkarza i obu napastników Wigry podejmują Stal Rzeszów

Nowy zarząd i piłkarze myślą już o kolejnym sezonie

Sobotnie spotkanie w Suwałkach obejrzą przedstawiciele PZPN ze Zbigniewem Bońkiem na czele i drużyna gospodarzy zrobi wszystko, by wypaść w nim jak najlepiej. W razie zwycięstwa i potknięcia się Unii Tarnów w starciu z broniącym się przed spadkiem Świtem Nowy Dwór, Wigry zakończą rozgrywki na 11. miejscu, najwyższym od dwóch lat.

Trener Donatas Vencevicius ma ból głowy z zestawieniem ataku. Zabraknie w nim pauzującego za kartki Tomasza Tuttasa i narzekającego na uraz Povilasa Luksysa. Kontuzjowanego Karola Salika już trzeci raz zastąpi między słupkami 16-letni Patryk Sobolewski, a rezerwowym bramkarzem będzie wracający do zdrowia obrońca Kamil Lauryn.

– W ostatnich dwóch meczach straciliśmy pięć goli i w następnym sezonie problem braku wartościowego zmiennika w bramce nie może już się powtórzyć – mówi Vencevicius. – Mam nadzieję, że Sobolewski zapłacił już frycowe i razem z kolegami, których spora część walczy o przedłużenie kontraktów, zdobyciem trzech punktów pożegnają udaną dla nas rundę wiosenną – dodaje.

Bardziej udany ma być dla Wigier cały następny sezon. Ambicją nowych władz, wybranych podczas środowego walnego zgromadzenia członków klubu, jest uplasowanie się nawet w czołowej trójce.



Fot. W. Drażba

Skrzydłowy Wigier Marcin Tarnowski postara się zastąpić napastników

W zarządzie pozostali Dariusz Mazur, Jan Sztukowski, Paweł Przełomski i Kamil Makarewicz. Nowymi postaciami we władzach są zaś Mieczysław Osys, dyrektor Suwałki Plaza, Grzegorz Żukowski, pracownik Urzędu Miejskiego i były kierownik drużyny oraz pracujący wcześniej w Polonii Warszawa, a ostatnio w Widzewie Łódź Andrzej Góral, który został też dyrektorem suwalskiego drugoligowca.

– Dobrze, że zarząd został powiększony, bo przed nami ciężka praca nad ustabilizowaniem budżetu klubu, pozyskiwaniem kolejnych sponsorów, no i budową zespołu, który powalczy o jak najwyższe cele, bo tego oczekują suwalscy kibice – uważa Dariusz Mazur.

Wszystko wskazuje na to, że prowadzący Wigry od dwóch lat trener Vencevicus pozostanie na stanowisku. Drużyna ma zostać wzmocniona trzema doświadczonymi zawodnikami, trzeba ją uzupełnić o młodzieżowców z rocznika 1993. Szkoleniowiec i działacze będą namawiać do dalszej gry w Suwałkach wypożyczonych z Legii Warszawa Mateusza Romachowa i Bartosza Widejkę oraz Kamila Wengera. **(wdr)**

II liga

Program 34. kolejki (15.06 o godz. 17): Wigry – Stal Rzeszów, Pelikan – Olimpia, Wisła Puławy – Puszcza, Concordia – Motor, Radomiak – Stal Stalowa Wola, Unia – Świt, Garbarnia – Wisła Płock, Siarka – Resovia

1. Wisła Płock	33 69	57-25
2. Puszcza	33 67	58-33
3. Pelikan	33 62	44-25
4. Resovia	33 57	38-26
5. Wisła Puławy	33 53	40-29
6. Olimpia	33 48	23-15
7. Pogoń	33 48	44-37
8. Znicz	33 47	36-34
9. Radomiak	33 46	43-42
10. Stal St. W.	33 44	28-33
11. Stal Rz.	33 39	34-32
12. Unia	33 38	38-50
13. Wigry	**33 36**	**32-39**
14. Motor	33 35	41-51
15. Garbarnia	33 34	37-63
16. Świt	33 30	33-49
17. Siarka	33 29	35-53
18. Concordia	33 28	22-47